



MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

2/1999

BIBLIOTEKARZ

Maria ŚLIWIŃSKA:

Współpraca i rywalizacja bibliotek:
esej okolicznościowy

Dariusz GRYGROWSKI:

Możliwości wykorzystania UKD
w bibliotecznych systemach zautomatyzowanych

Teresa SZCZĘSNA:

Program mikrofilmowania czasopism i innych dokumentów
z bibliotek polskich

Maria RYDZ:

Nowe formy planowania i organizacji pracy,
czyli próby stosowania marketingu w zarządzaniu

PROLIB jest zintegrowanym, profesjonalnym oprogramowaniem pozwalającym na pełną automatyzację procesów bibliotecznych związanych z gromadzeniem, opracowaniem, wyszukiwaniem i udostępnianiem dokumentów, zapewniającym kontrolę wypożyczeń, czytelników i zbiorów, a także umożliwiającym bibliotece udostępnianie własnych katalogów (poprzez tekstowy lub graficzny moduł OPAC) w sieci INTERNET.

PROLIB KOMPLEKSOWY SYSTEM ZARZĄDZANIA BIBLIOTEKĄ

PROLIB jest systemem bardzo elastycznym, dzięki czemu może być wykorzystywany z powodzeniem zarówno przez małe, jak i bardzo duże, pracujące w wieloużytkownikowych sieciach rozproszonych, biblioteki. Program gwarantuje: przyjazny i jednolity sposób komunikacji z użytkownikiem wspierany dodatkowo systemem podpowiedzi; pracę w konfiguracji klient/serwer; zachowanie międzynarodowych norm oraz standardów bibliotecznych i informatycznych; niezależność sprzętową i systemową; pełne zabezpieczenie systemu i bazy danych.

cechy systemu

PROLIB ma budowę modułową, której wszystkie elementy współpracują ze sobą tak, aby uniknąć podwójnych kartotek i wielokrotnego wprowadzania danych.

MODUŁY PODSTAWOWE:

- Gromadzenie Dokumentów
- Katalogowanie Wydawnictw Zwartych, Ciągłych i Czasopism
- Wypożyczalnia
- OPAC
- Administrator

pozwalają na pełną automatyzację procesów bibliotecznych.

moduły podstawowe

MODUŁY DODATKOWE stanowią rozszerzenie możliwości funkcjonalnych systemu:

- Import danych Przewodnika Bibliograficznego Biblioteki Narodowej
- Import danych Słownika Języka Haseł Przedmiotowych Biblioteki Narodowej
- OPAC WWW
- Bibliografia
- Patenty
- Normy
- Centralny Katalog Czasopism Zagranicznych
- Tezaurus medyczny MeSH
- konwersja baz, m.in. z programów MARC-BN, LECH, UNIKAT, ISIS i in.

moduły dodatkowe

System PROLIB wraz z aplikacjami towarzyszącymi jest wdrażany obecnie w 30 bibliotekach.

LISTA REFERENCYJNA: Biblioteka Śląska – Katowice; Uniwersytet Śląski – Katowice; Politechnika Śląska – Gliwice; Politechnika Zielonogórska - Zielona Góra; Akademia Ekonomiczna – Katowice, Wrocław; Główna Biblioteka Lekarska – Warszawa; Akademia Medyczna – Lublin, Łódź, Wrocław; Instytut Medycyny Wsi – Lublin; Akademia Wychowania Fizycznego – Katowice; Akademia Muzyczna-Katowice; Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna-Zielona Góra; Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Legnica; Miejska Biblioteka Publiczna – Katowice, Lubań, Sosnowiec, Tarnowskie Góry, Tychy; Wyższa Szkoła Pedagogiczna – Rzeszów, Słupsk, Zielona Góra; Wyższa Szkoła Rolniczo-Pedagogiczna – Siedlce; Śląska Wyższa Szkoła Zarządzania – Katowice; Wyższa Szkoła Zarządzania i Nauk Społecznych – Tychy; Instytut Spawalnictwa – Gliwice; Instytut Farmakologii PAN – Kraków; Instytut Immunologii PAN – Wrocław; Energoprojekt Kraków S.A. - Kraków.



MAX ELEKTRONIK S.A.- 65-073 Zielona Góra, ul. Mariacka 2 Tel. (068) 327 00 31/34
DZIAŁ UTRZYMANIA I ROZWOJU SYSTEMU PROLIB Tel. (068) 324 24 35/6
ODDZIAŁ GDYNIA: 81-368 Gdynia, ul. Świętojańska 12/3 Tel/fax (058) 620 16 17
ODDZIAŁ KATOWICE: 40-032 Katowice, ul. Dąbrowskiego 23 Tel/fax (032) 255 57 14
ODDZIAŁ POZNAŃ: 61-814 Poznań, ul. Ratajczaka 23 Tel/fax (061) 853 14 57

Od redaktora

Niewdzięczna jest rola komentatora wydarzeń bieżących, bo każda opinia jest odbierana przez zainteresowanych jako akt przyjazny lub wrogi. Jeśli są oni politykami, długo ćwiczone umiejętności walki przychodzą im w sukurs w zwalczaniu poglądów czy opinii, które uznają za nieprzyjemne. Wiem coś na ten temat...

Jakże jednak nie skomentować powołania Krajowej Rady Bibliotecznej (KRB) – instytucji, z którą wiązały nadzieje całe pokolenia bibliotekarzy po wojnie, instytucji, która skupiając w swoim gronie najlepszych ekspertów, zdolna byłaby wreszcie koordynować krajową politykę biblioteczną, kreować jej założenia, stymulować procesy modernizacyjne i rozwojowe w polskim bibliotekarstwie.

Pierwsze nasuwające się pytanie, to czym różni się KRB od poprzedniczki, tj. Państwowej Rady Bibliotecznej (PRB)? W odniesieniu do PRB zapisano w ustawie, że jest organem opiniodawczym i doradczym Ministra Kultury i Sztuki. Tego ustawodawca nie uczynił w przypadku KRB. Nie jest to chyba niedopatrznie, skoro KRB przypisano „koordynowanie ogólnokrajowych przedsięwzięć bibliotecznych” i „stymulowanie rozwoju najważniejszych kierunków polskiego bibliotekarstwa”. To nie są sformułowania zadań opiniodawczych czy doradczych, ale nałożenie na KRB ustawowych uprawnień wykonawczych. Na podstawie tych zapisów mamy prawo oczekiwać od KRB rzeczywistej koordynacji i stymulowania najważniejszych kierunków rozwoju bibliotekarstwa polskiego i ze skuteczności działań w tych obszarach ją rozliczać, bo za realizację tych zadań członkowie Rady ponoszą współodpowiedzialność. Zadania opiniodawcze to „opiniowanie aktów prawnych dotyczących bibliotek”, „opiniowanie działań i inicjatyw istotnych dla rozwoju bibliotek” oraz „okresowa ocena działalności bibliotek i skuteczności polityki bibliotecznej”.

PRB uprawnień tego rodzaju nie miała. Mogła jedynie zgłaszać wnioski, opiniować i wypowiadać się w odniesieniu do takich spraw, jak: polityka biblioteczna, potrzeby bibliotekarstwa i czytelnictwa, projekty aktów prawnych, budownictwo obiektów bibliecznych oraz całego szeregu spraw ujętych w art. 16 poprzedniej ustawy bibliotecznej, a dotyczących zasad funkcjonowania ogólnokrajowej sieci bibliotecznej w takich obszarach, jak: specjalizacja zbiorów materiałów bibliecznych, wymiana i przekazywanie pomiędzy bibliotekami materiałów bibliecznych, konserwacja, działalność bibliograficzna, wypożyczanie międzybiblioteczne i katalogi centralne, sprawozdawczość, kształcenie i doskonalenie zawodowe bibliotekarzy itp.

Jawi się tu więc pytanie o realne możliwości wypełniania swych zadań przez KRB. Aby na nie odpowiedzieć, trzeba zapytać, co oznacza, że – zgodnie z ustawą – w skład Rady powoływani są m.in. czterech przedstawicieli bibliotek publicznych wskazani przez Ministra Kultury i Sztuki, czterech przedstawicieli bibliotek szkolnych, pedagogicznych i naukowych wskazani przez Ministra Edukacji Narodowej, dwaj przedstawiciele środowisk naukowych wskazani przez Przewodniczącego KBN oraz trzech przedstawicieli środowisk bibliotekarskich i twórczych? Czy przedstawiciele Ministra Edukacji Narodowej i Przewodniczącego KBN mają w KRB reprezentować interesy i politykę swoich resortów? Jeśli tak, to do tego zadania musieliby zostać upoważnieni, czego zapewne nie uczyniono. W jaki więc sposób mogą oni wypełniać zadania określone jako „koordynowanie ogólnokrajowych przedsięwzięć bibliecznych” i „stymulowanie rozwoju najważniejszych kierunków polskiego bibliotekarstwa”? Zastosowany klucz rady przedstawicieli przypomina wybory delegatów na zjazdy partyjne sprzed lat: tylu a tylu robotników, tylu rolników, tyle kobiet, tylu młodych towarzyszy... i zgodnie z zasadą: „nie matura, lecz chęć szczerą...” Czy klucz rady ekspertów – profesjonalistów z autorytetem nie byłby w danym przypadku bardziej przydatny?

Nie można wykluczyć, iż ustawodawca nie docenił w pełni treści zadań nałożonych na Radę. Do takiego przypuszczenia skłania brak wyposażenia KRB w środki działania (fundusze, uprawnienia), owe niejasności dotyczące roli członków Rady i ich upoważnienia przez „wnioskujących” ich kandydatury, a także – obecność w Radzie przedstawicieli środowisk twórczych, którzy w kreowaniu polityki bibliotecznej mogą odegrać pozytywną, lecz tylko opiniodawczą rolę.

Sądzę więc, że odpowiedź na wiele cisnących się pytań przyniesie dopiero przyszłość, gdy znane będą sprawy, jakie Minister Kultury i Sztuki skieruje na posiedzenia Rady, gdy Rada określi program swojej działalności z uwzględnieniem m.in. wyników analizy swego ustawowego zadania: „oceny działalności bibliotek i skuteczności polityki bibliotecznej”. Z pewnością publikowane doroczne raporty Rady na te tematy mogłyby odgrywać ważną rolę w kreowaniu kierunków rozwojowych polskiego bibliotekarstwa.

Jau Wołosz

Listy

Szanowni Czytelnicy i Redakcja „Bibliotekarza”

W nr 9/1998 „Bibliotekarza” ukazało się sprawozdanie pt. *Konferencja nt. edukacji permanentnej bibliotekarzy i pracowników informacji*. Autor – Stefan Kubów (UŚ) pisze tam m.in. „Niepodobna nie wspomnieć o krótkim, horrendalnym, ksenofobicznym i politycznym raczej niż naukowym komunikacie wygłoszonym przez młodzieńca, który przedstawił się jako Marek Mariusz Tytko, reprezentujący Katedrę Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej WSP w Krakowie. Nasuwało się nieodparte wrażenie, że dość przecieżyli silny ośrodek nie chciał się przyczynić do świetności konferencji organizowanej przez bratni instytut, lecz raczej zaakcentować jej zlekceważenie. Smutne” (s. 17).

Korzystając z prawa prasowego, proszę o wydrukowanie w całości krótkiego komunikatu w „Bibliotekarzu”, aby Zacni Czytelnicy mogli przekonać się osobiście, bez pośrednictwa podających nieprawdę, emocjonalnych sprawozdawców (Kubów), czy apolityczny, wyważony tekst pisany z punktu widzenia aksjologii edukacyjnej (odsylam do literatury fachowej), akcentujący wartość informacji i jej przydatność do polskich potrzeb bibliotecznych – jest naukowy czy nie. Współczesne tendencje w bibliotekoznawstwie europejskim podążającym za ideą „Europy Ojczyzn” wskazują jednoznacznie na dbanie o interesy czytelników (czy też użytkowników sieci) w konkretnych krajach, co wyraża się tłumaczeniami informacji na języki narodowe i intensyfikacją informatyzacji przede wszystkim własnego społeczeństwa (boć to ono płaci podatki a nie mieszkańcy Atlantydy). Cóż, nie wszyscy czytają literaturę fachową w kilku europejskich językach kongresowych.

Jako obsolwent KBiIN UJ, bezpośredni uczeń i od lat przyjaciel serdecznej prof. Marii Kocójowej (Organizatorki konferencji) – proponowany tekst przedstawiłem na wiele miesięcy przed rozpoczęciem obrad, uzyskując Jej akceptację. Proszę o druk sprostowania i komunikatu ku pożytkowi ogólnemu Czytelników „Bibliotekarza”. Z poważaniem

Marek Mariusz Tytko

Glossa w dyskusji na konferencję bibliotekoznawczą w UJ

Dobrze się stało, że Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Jagiellońskiego zorganizował

konferencję na temat kształcenia bibliotekarzy w studium podyplomowym, w kontekście spodziewanej współpracy z krajami Unii Zachodnioeuropejskiej. Nasuwa się pytanie – czy istotnie i w jakim zakresie Polska ma kształcić bibliotekarzy dla potrzeb Unii? Polska jako kraj suwerenny, jak się zdaje, powinna za pieniądze polskiego podatnika kształcić bibliotekarzy przede wszystkim dla potrzeb polskich czytelników (uczniów, studentów, badaczy, naukowców). Dopiero po zaspokojeniu polskich potrzeb bibliotecznych można myśleć o rozwijaniu współpracy z UZE.

Wartościowe jest myślenie ku podniesieniu kwalifikacji polskich bibliotekarzy. W podnoszeniu kwalifikacji ważne są trzy elementy [podstawowe]: a) znajomość języków zachodnioeuropejskich, b) umiejętność poruszania się w sieci światowej informacji i to w formie elektronicznej oraz tradycyjnej – papierowej w celu lepszego poinformowania czytelnika, c) umiejętność wartościowania, czyli oddzielania informacji istotnych, oryginalnych od informacji wtórnej czy wręcz szumu informacyjnego, dezinformacji. Ważne jest bowiem to, aby uczulić czytelnika na to, co istotne. Polski bibliotekarz współczesny powinien być nie tylko kształcony, ale i wychowywany w duchu poszanowania wartości, w tym również wartości informacji i wartości osoby czytelnika, który szuka prawdy. Polski bibliotekarz współczesny powinien być osobą z wyższym wykształceniem magisterskim, a nadto powinien być co kilka lat permanentnie szkolony na studiach podyplomowych, seminariach, kursach, sympozjach, konferencjach i warsztatach zawodowych. Błędnym jest na pewno założenie, że obniżenie poziomu nauczania bibliotekarzy do poziomu licencjackiego obniży koszt edukacji. Uważam, że wręcz przeciwnie. Niedouczony bibliotekarz, wyłącznie po krótkich studiach licencjackich, nie będzie w stanie sprostać wymaganiom współczesnej techniki i informacji, co spowoduje zubożenie w informację czytelników. Niedouczony bibliotekarz to w przyszłości niedouczone społeczeństwo, niedouczeni czytelnicy, niepoinformowani naukowcy, niewykształceni studenci, to upadek edukacji na szerszą skalę. Oszczędność na oświacie jest oszczędnością pozorną. Kraje zachodnie, gdzie na oświatę przeznaczają się od kilku do kilkunastu procent produktu krajowego brutto (a produkt jest znacznie wyższy na głowę tam niż w Polsce) nie mogą prawnie i moralnie wymagać jako warunku wstąpienia do UZE – obniżenia przez Polskę wydatków na zbyt drogą edukację. Polska przecież nie przeznaczą na edukację wyższą nawet 1% PKB. To kilka razy mniej niż na Zachodzie. Szkolenie bibliotekarzy powinno się odbywać wszechstronnie, na poziomie europejskim, z zaznajomieniem z najnowszymi technikami informacyjnymi, ale i z zachowaniem tradycyjnej wiedzy wypracowanej przez polską szkołę bibliotekarstwa. Studia podyplomowe bibliotekoznawstwa dla przykładu są istotnym elementem łańcucha edukacji, dlatego powinno się kształcić bibliotekarzy na najwyższym poziomie, ale bez ulegania presji „oszczędzania”, bo co tanie to drogie.

mgr Marek Mariusz Tytko

Maria Śliwińska

Współpraca i rywalizacja bibliotek: esej okolicznościowy ¹⁾

Zgoda buduje, niezgoda rujnuje
Przysłowie ludowe

Człowiek rodzi się egoistą i trzeba wiele czasu i wysiłku, aby uczynić z niego istotę społeczną ²⁾. Nie zawsze się to też udaje. Już człowiek epoki kamienia łupanego rozumiał jednak, że współpraca popłaca i zaczął dzielić obowiązki. Pierwsze podziały obowiązków w bardzo ogólnym zarysie przebiegały w zależności od płci; kobiety zajmowały się utrzymaniem domu, przyrządzaniem posiłków, zaś mężczyźni specjalizowali się w zdobywaniu pożywienia. Wraz z rozwojem cywilizacji zaczęto specjalizować się w poszczególnych czynnościach, w wyniku czego powstawać zaczęły określone zawody. Tak też z czasem powstał i zawód bibliotekarza, który początkowo ograniczał się do najprostszego opisywania zbiorów i ustawiania ich w takim porządku, aby co najmniej on sam był w stanie je odnaleźć. Jak bardzo się ten zawód obecnie różnicuje wewnętrznie, zdają sobie tylko sprawę ci, którzy w bibliotekach pracują. Początkowo bibliotekarz pracował sam i sam ustalał metody pracy i zadania. Z czasem, w miarę rozwoju kulturalnego i cywilizacyjnego, zaczęły powstawać organizacje i stowarzyszenia zawodowe, ustalające przepisy i normy, które mogły być wykorzystywane w bibliotekach, a z czasem stawały się dla nich obowiązujące. Wciąż jednak pracowano „w pojedynkę”. W każdej bibliotece opracowywano oddzielnie własne zbiory, wypisując pierwotnie piórem, później na maszynie bardzo często te same opisy katalogowe, jako że większość bibliotek gromadzi ten sam kanon literatury, niezbędnej do nauczania i badań, czy też dla zaspokojenia potrzeb kulturalnych środowiska, które obsługuje.

Człowiek potrzebuje wyzwań. Wyzwania te mogą być rozmaitego kalibru, w zależności od potencjału fizycznego czy intelektualnego człowieka. Wyzwaniem dla mężczyzny była budowa własnego domu, w trakcie której mógł sprawdzić swoją siłę fizyczną (jeżeli sam ścinał drzewa i z nich dom budował) bądź pomysłowość i klasę w projektowaniu. Dlaczego człowiek potrzebuje wyzwań? Czasami, aby po prostu się sprawdzić, częściej zaś dla zdobycia uznania otoczenia i pochwał, na które mało kto jest nieczuły. Co mogło być największym wyzwaniem dla bibliotekarzy? Oczywiście budowa własnej klasyfikacji zbiorów. Poświęcano na to wiele czasu, gdyż uważano to zajęcie za świadczące o poziomie naukowym biblioteki czy nawet kraju. I tak dorobiliśmy się wielu klasyfikacji. Dlaczego? Bo człowiek potrzebuje uznania.

Czy człowiek potrzebuje współpracy? Człowiek, jako jednostka raczej mało jest do niej skłonny. Współpraca jest człowiekowi potrzebna w sposób spontaniczny raczej rzadko, gdyż współpraca wiąże się z ograniczeniami i koniecznością dostosowania do określonych reguł i... ustępstw. Współpraca rodzi się spontanicznie najczęściej w sytuacji zagrożenia, kiedy niesie ona ocalenie jak np. ostatnia powódź, lub może być darem serca dla kogoś, komu chcemy pomóc jak np. biblioteki bibliotekom również w czasie powodzi. Ale istnieje też współpraca narzucona z góry, przez pracodawcę, który chce osiągnąć lepsze wyniki finansowe lub wskaźniki jakości, przez władze zainteresowane postępowaniem cywilizacyjnym, technologicznym etc.

Kiedy i z jakich powodów człowiek akceptuje współpracę? Najłatwiej zaakceptować współpracę, jeżeli daje ona przyjemność obcowania w miłym towarzystwie osób rozumiejących się i mających te same cele. Wtedy wysiłek i pewne ograniczenia, niezbędne przy każdej współpracy są łatwiejsze do zaakceptowania. Kolejnym aspektem są korzyści, które współpracujący osiągają. Zarówno w jednym, jak i drugim przypadku mamy do czynienia z grupą, która decyduje się na współpracę. Grupy mogą być mniejsze lub większe, mogą zawiązywać formalne lub nieformalne struk-

tury dla osiągnięcia określonego celu. Struktury te nazywane są konsorcjami, porozumieniami, koalicjami itp.

Człowiek lubi także rywalizować. Rywalizacja osiąga rozmaite formy i etapy. Bywa uodwodnieniem własnej przewagi i „wielkości”. Najłatwiejszym sposobem jest z reguły wykazywanie braków „przeciwnika” w sposób najczęściej wykazującym małość „zwycięzcy”, z której on sam nie zdaje sobie nawet sprawy. Innym sposobem jest hałaśliwe obwieszanie swoich osiągnięć, które dość często okazują się iluzoryczne i niewspółmierne do stosowanej propagandy. Człowiek jest jednak prózny i lubi wystawiać pierś do orderów z byle powodu. Rywalizacja ma swoje plusy i minusy. Zdrowa rywalizacja na ogół prowadzi do większych osiągnięć zarówno zwycięzcy jak i „pokonanego”, ale bywają także zwycięstwa pyrrusowe.

Czyż mogą być inni bibliotekarze? Jako grupa zawodowa długo byli postrzegani jako osoby nieśmiałe, stroniące od ludzi, zatopione w książkach, a więc dalekie od rywalizacji. Tak jednak nie było. I to środowisko rywalizowało, tylko o tak małe rzeczy, że było to niezauważalne i dość śmieszne dla postronnych.

Rywalizują między sobą biblioteki w Stanach Zjednoczonych, gdzie ci, którzy zaliczani są do tzw. *envy league*, patrzą z góry na „maluczkich”, nawet jeżeli są to dość spore i nowoczesne biblioteki uniwersyteckie. O co toczy się więc rywalizacja? O zwyczajną wyższość, o możliwość nazywania się najlepszymi, ale także o idące za tym pieniądze. Każdy bowiem podlega ocenie, a w zależności od oceny uzyskuje się mniejszy lub większy budżet, a także dodatkowe granty. Większe pieniądze dają większe możliwości, gwarantują jeszcze wyższą jakość bibliotek.

Jak jest u nas? Rywalizacja, właśnie zaczęła się objawiać i to właśnie w zakresie komputeryzacji bibliotek, czyli tam, gdzie najbardziej potrzebna nam jest współpraca, gdyż tylko ona może wydzwignąć nas z zacofania technologicznego względem Zachodu. Jak i w czym objawia się współpraca i rywalizacja bibliotek u nas?

Dotychczas była to lepsza lub mniej efektywna współpraca, wiążąca się z faktem, że tego rodzaju zadania stanęły przed polskim bibliotekarstwem po raz pierwszy. Było to przecieranie szlaków przez tych, którzy zarówno jako pierwsi zostali obdarowani grantami Fundacji Mellona, a więc pierwsi musieli się rozliczać z właściwego ich wykorzystania, ale

także chyba mieli większą wiedzę i wyczuć potrzeb i pułapek nowoczesnej komputeryzacji. W większości bowiem, w odróżnieniu od bibliotek zachodnich, wkraczaliśmy bezpośrednio, bez fazy przejściowej w systemy komputerowe nowych generacji, dające większe, nieznanne wcześniej możliwości. Tak powstała niezależna grupa bibliotekarzy pod przywództwem Anny Paluszkiewicz wspomaganej przez Marię Lenartowicz — znaną i doświadczoną autorkę przepisów bibliotecznych, zajmująca się przygotowaniem i interpretacją formatów w pierwszym etapie. Wszyscy, którzy zadeklarowali wówczas chęć uczestnictwa w pracach, byli mile widziani, mimo trudnych warunków lokalowych BUW, gdzie spotkania te miały miejsce, także mimo tego, iż z natury rzeczy, ich wkład był mniej znaczący. Był to okres nadzwyczaj udanej współpracy, który służyć może jako wzór dla wszystkich podejmujących się spraw trudnych i ryzykownych. W tym czasie też biblioteki, które zdobyły granty na kupno systemu komputerowego dokonały takiego wyboru, jaki wówczas był możliwy, gdyż mało który dostawca chciał ryzykować wejście na polski, biedny rynek. Pojawiło się zaledwie dwóch odważnych: Geac i VTLS i jako pierwszy zakupiony został system VTLS, produkcji amerykańskiej. Spotkało się to z ostrą krytyką teoretyków, uzasadniających konieczność wyboru systemu polskiego (którego do tej pory nie ma) a ostatecznie jakiegoś europejskiego, którego także wówczas nie było i do teraz nie widać jego przewag. To wszystko sprzyjało „zwieraniu szeregów” i prowadzeniu racjonalnych działań mimo przeszkód, których wiele trzeba było pokonać. Dzięki temu podjętych zostało wiele ryzykownych decyzji, wybór formatu, wybór języka informacyjno-wyszukiawczego, a także nie do końca wprawdzie jasny wybór (raczej odrzucenie) metody opracowywania zbiorów starszych, z retrokonwersji. Wykonanych także zostało sporo prac. Obecnie stoimy przed kolejną odpowiedzialną i trudną decyzją — wyboru centralnego katalogu dla Polski, na którego realizację oferuje ponownie grant Fundacja Mellona. Grant obwarowany warunkiem nawiązania autentycznej współpracy między „największymi” na scenie bibliotecznej: Biblioteką Narodową, Koalicją bibliotek VTLS (21 bibliotek) i Porozumieniem „Biblioteka z Horyzontem” (54 biblioteki). Po wielu dyskusjach i kryzysach, wystąpienie o grant zostało przesłane do Fundacji. Istnieje jednak sporo wątpliwości, czy

uda się go skonsumować w odpowiedni sposób, jeżeli oczywiście zostanie przyznany. Skąd te wątpliwości? Z doświadczeń współpracy nad przygotowaniem wystąpienia, a także rozmaitych decyzji, zdawałoby się nie mających związku z tą współpracą. Ale o szczegółach w innym miejscu, gdyż to są tylko uwagi przygotowane poza oficjalnym programem konferencji „ku czci”, które proszę traktować jako głos wołającego na puszczy.

Maria Śliwińska jest wicedyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu.

PRZYPISY:

¹⁾ Esej jest reakcją na odmówienie przez Organizatorów Konferencji nt. „Współpracy bibliotek naukowych w zakresie automatyzacji” organizowanej w Krakowie w dniach 16-19 listopada 1998 r. prawa do wygłoszenia referatu, którego właśnie z powodu trudnej współpracy nad budowaniem założeń do centralnego katalogu nie mogłam przekazać do druku zgodnie z życzeniem Organizatorów już w sierpniu. Organizatorzy konferencji okazali się zainteresowani przedstawieniem wyłącznie własnego — niestety wypaczonego — punktu widzenia na współpracę w zakresie komputeryzacji, podając jednocześnie we własnych publikacjach nieprawdziwe fakty, które postaram się sprostować w recenzji publikowanych materiałów.

²⁾ Od redaktora: znany mi ksiądz utrzymuje, że egoizm opuszcza człowieka dopiero po dwóch godzinach od jego śmierci.

Dariusz Grygowski

Możliwości wykorzystania UKD w bibliotecznych systemach zautomatyzowanych w sytuacji głębokich zmian w metodyce klasyfikowania

Wydarzenie

Wyprzedzając wszelkie podsumowania można już teraz zaryzykować stwierdzenie, że wydarzeniem tego roku w sferze polskiego bibliotekarstwa było ukazanie się nowych tablic Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątej ¹⁾. Zapewne wielu traktować je będzie jako kolejne wydanie tablic publikowanych w latach 1969, 1978 i 1988. Wskazywały na

to prawie niezmienny tytuł, jak i zachowany dziesięcioletni cykl ukazywania się nowych tablic. Z drugiej strony jednak, w przeciwieństwie do poprzednich tablic, których wydawcą było SBP, obecne firmowane są przez Bibliotekę Narodową. Faktem jest także, iż nowe tablice są pierwszym polskim wydaniem tablic UKD, przeznaczonym na potrzeby bieżącej bibliografii narodowej i bibliotek publicznych, opublikowanym po fundamentalnych zmianach w organizacji UKD dokonanych po 1992 roku ²⁾. Może mniej istotnym, ale w pierwszej chwili widocznym efektem tych zmian jest nowa numeracja tablic. W dotychczasowej numeracji wszystkie licencjonowane wydania oprócz kolejnego numeru posiadały akronim FID, oznaczający, że mamy do czynienia z publikacją autoryzowaną przez Międzynarodową Federację Dokumentacji. Obecnie prawo do wydania licencji ma Konsorcjum UKD.

Nowe tablice miały swoją premierę wiosną bieżącego roku, choć na stronie tytułowej jako rok wydania podany został rok 1997. Powoli informacje o tej publikacji, jak i same egzemplarze docierają do najbardziej zainteresowanych, czyli pracowników bibliotek publicznych, szkolnych i fachowych. Właśnie w tych trzech typach bibliotek wykorzystuje się powszechnie UKD do opracowania rzeczowego zbiorów, tablice UKD są więc podstawowym narzędziem pracy w tychże bibliotekach. W mniejszym stopniu dotyczy to bibliotek naukowych, ale i wśród nich znajdziemy użytkowników UKD. Kwestią często dyskutowaną jest przydatność UKD w charakterystyce treściowej niewielkich i uniwersalnych księgozbiorów bibliotek szkolnych i publicznych. W sytuacji jednak, gdy katalog systematyczny jest dla większości wspomnianych bibliotek jedynym źródłem informacji o treści zgromadzonych książek, nie ulega wątpliwości potrzeba posiadania aktualnego wydania tablic UKD. Mijmy nadzieję, że Bibliotece Narodowej uda się zaspokoić rosnący popyt na tę publikację, a bibliotekarzom czekającym na wznowienie nakładu pozostaje na pocieszenie informacja, że dla tablic ustalono akceptowalną cenę — 32 złote. Pamiętamy, że wydane pięć lat temu tablice IINTE (przypis 2) kosztowały ówczesne 1.400.000 zł.

Pluć, ścierać i umierać

Z rozmów z bibliotekarzami wynikają różniczne oceny faktu pojawienia się nowych

tablic. Niektórzy przyjęli je z radością i wstchnieniem ulgi, że oto mamy wreszcie długo oczekiwany i najbardziej aktualny spis symboli UKD. Inni, może niekoniecznie konserwatywni, twierdzą, że nowe tablice, wprowadzając duże zmiany w dotychczasowej symbolice, wprowadzają tym samym niepotrzebny zamęt w pracy bibliotek. Dosadnie podsumowała te oceny jedna z uczestniczek spotkania Komisji Opracowania Rzeczowego Zbiorów przy Zarządzie Głównym SBP zorganizowanego w czerwcu w Bibliotece Narodowej. Pani ta, przerażona zapewne perspektywą kolejnej melioracji swego katalogu, stwierdziła, że aktywność bibliotekarza w tej dziedzinie sprowadza się do trzech następujących czynności: pluć, ścierać i umierać.

Przynajmy, że bibliotekarze, którzy skończywszy nanosić zmiany w symbolice UKD na kartach katalogowych, dowiadują się o kolejnych zmianach, mogą w ten sposób wyrażać swoje rozgoryczenie. Nowe tablice wprowadziły tych zmian rzeczywiście dużo, a szczególnie w zasadniczych dla bibliotekarstwa publicznego i szkolnego działach 8 i 9. Wprowadzone zmiany są tak duże, że niezbędne okazało się opublikowanie zestawienia (rodzaj konkordancji) symboli z nowych tablic i tablic bezpośrednio je poprzedzających, czyli FID 667 z 1988 roku ³⁾. Nie dziwny się tej części bibliotekarzy, którzy są zaniepokojeni ilością wprowadzonych zmian. Wszak działy 8 (Językoznawstwo, Literatura) i 9 (Geografia, Historia) stanowią czasem ponad połowę objętości systematycznego katalogu kartkowego w bibliotece, a więc naniesienie odpowiednich zmian wydaje się pracą ogromną. Część bibliotekarzy niechętnych reklasyfikacji rozważa więc zastosowanie systemu odsyłaczy.

Zmiany w dziale 8 wynikają bezpośrednio z rewizji tablic poddziałów wspólnych języka, które są podstawą rozbudowy symboli literatur w poszczególnych językach oraz poddziałów rasy, narodowości i grupy etnicznej. Konieczność dokonania tych zmian uzasadniał Eugeniusz Ścibor przewodniczący komisji zajmującej się rewizją tablic poddziałów wspólnych języka ⁴⁾. Najkrócej rzecz ujmując, należało dokonać tych zmian po to, by zawartość tablic UKD odpowiadała obecnemu stanowi wiedzy językoznawczej. W wyniku wprowadzonych zmian poddziały języka uległy całkowitej przebudowie, a symbole (co nie pozostaje obojętne bibliotekarzom) uległy istotnemu wydłużeniu. Na przykład dotychczasowy

symbol dla języka polskiego = 84 otrzymał obecnie postać = 162.1, co jak widać oznacza wydłużenie symbolu o trzy znaki. Polsko-angielskie wydanie wyboru poezji Miłosza (Czesław Miłosz; Selected poems. Poezje wybrane. Kraków 1998) byłoby według „starych” zasad sygnowane symbolem 884-1 (081) = 84 = 20. Zmiany w dziale Literatura i poddziałach wspólnych języka powodują, że obecnie książka otrzyma symbol 821.162.1-1(081.2) = 162.1 = 111, a więc dłuższy o 12 znaków.

Wprowadzone w poddziałach wspólnych języka zmiany musiały na zasadzie upadającego domina wywołać zmianę postaci symboli prostych dla poszczególnych literatur. Z kolei zmiany w dziale 9 wynikają ze stopniowego odchodzenia od rozbudowy równoległej i zbliżania UKD do klasyfikacji fasetowej. Jeśli więc do tej pory symbol dla pojęcia Geografia Polski budowało się zestawiając symbol prosty Geografia 91 z symbolem poddziału wspólnego miejsca Polska (438) i po odpowiedniej modyfikacji doprowadzało do postaci symbolu prostego 914.38, to obecnie w prostszy sposób zestawia się symbol Geografia poszczególnych krajów 913 z poddziałem miejsca (438) i w efekcie zamiast dawnego symbolu prostego użykuje się symbol rozwinięty 913(438) Geografia Polski. Jak widać ten symbol również uległ wydłużeniu o dwa znaki, a poza tym w bibliotekach przestrzegających zasad porządku pionowego, zmiana symbolu prostego na rozwinięty powinna spowodować zmianę lokalizacji karty katalogowej, jak i samej książki na półce.

Bez zaskoczenia

Choć wprowadzone zmiany wzbudzają kontrowersje, o zaskoczeniu zawartością nowych tablic nie powinno być mowy. Informacje o zmianach dokonanych przez Konsorcjum UKD po 1992 r. znalazły się już kilka lat temu w obu wydaniach popularnego podręcznika UKD autorstwa Barbary Sosińskiej-Kalaty ⁵⁾. Znani są autorowi bibliotekarze, którzy klasyfikowali zbiory według nowych zasad, posługując się właśnie tym podręcznikiem i nie czekając na ukazanie się oficjalnych tablic. Zgoła odmienną postawę prezentują ci, którzy uważają, że w sytuacji ciągłej rewizji tablic należy przeczekać do momentu, gdy sytuacja się ustali. Tyle, że nikt tak naprawdę nie wie, kiedy jest ten dogodny moment. Wybierający metodę na przeczekaanie powinni pamiętać o zasadzie,

która mówi, iż opróżniony symbol pozostaje pustym przez co najmniej 10 lat. Aż i tylko.

Część omawianych zmian znalazła swoje odzwierciedlenie także we wspomnianym w przypisach wydaniu tablic IINTE z 1993 roku. Faktem jest jednak, że część bibliotekarzy jest zaskoczona ilością dokonanych zmian i dezorientowana co ma wobec nich uczynić. Pojawiają się na przykład pytania, co zrobić ze zlikwidowanym działem 681.3 i przeniesieniem całości zagadnień informatycznych do nowo utworzonego działu 004. Zważywszy na rosnące znaczenie książek z dziedziny informatyki, rozwiązanie tego problemu wydaje się sprawą najpilniejszą. Ze względu na dobro czytelników i potrzebę przejrzystości zbioru bibliotecznego, nie jest możliwe utrzymywanie literatury informatycznej w dwóch oddalonych od siebie częściach księgozbioru (w „starym” miejscu w Naukach Stosowanych 6 i w „nowym” miejscu w Dziale Ogólnym 0). Wydaje się, że szybka reklasyfikacja książek z dziedziny informatyki i przeniesienie ich w nowe miejsce sprawi najmniej kłopotów. Trzeba o tym pomyśleć póki jeszcze ta część księgozbioru zbytnio się nie rozrosła.

Niechęć części bibliotekarzy do zmian wprowadzonych w UKD i wynikająca z tego rezygnacja ze stosowania nowej wersji tablic, może niestety pogłębić niekorzystne zjawisko zróżnicowania sposobu klasyfikowania w bibliotekach polskich. Oznacza to w praktyce, że w jednej bibliotece książki z dziedziny literatury polskiej nadal otrzymywać będą „stary” symbol 884, a w innej symbol zgodny z UDC-P022, czyli 821.162.1. Zjawisko to nie jest niczym nowym. Autorowi znane są biblioteki publiczne stosujące do klasyfikowania zbiorów tablice FID 546 z 1978 r. (tzw. pomarańczowe). Oznacza to, że przez ostatnie 10 lat posługiwały się tablicami częściowo nieaktualnymi, bo zastąpionymi w 1988 r. tablicami FID 667 (zielonymi). Tym samym, przechodząc dziś na nowe tablice, pokazują, że możliwy jest rozwój z pominięciem jednego ognia w ewolucji. O podobnym przypadku nieakceptowania zmian dokonanych w UKD mówiła na wspomnianym spotkaniu Komisji Opracowania Rzeczowego SBP współautorka nowych tablic Teresa Turowska. Dowiedzieliśmy się bowiem, że w niektórych bibliotekach w Europie Zachodniej do dziś wykorzystuje się dział 4, de facto skasowany ponad 30 lat temu, kiedy zawarte w nim symbole językoznawstwa przeniesiono do działu 8. Taka sytuacja jest moż-

liwa w pojedynczych bibliotekach pod warunkiem konsekwentnego trzymania się przyjętych reguł, ale w perspektywie tworzenia lokalnych bibliecznych sieci komputerowych, zjawisko to jest oczywiście niepożądane.

Na zakręcie

Skala zmian wprowadzonych do UKD i wynikająca z nich konieczność dokonania wielu reklasyfikacji nie sprzyja niestety powiększaniu się grona sympatyków UKD. Tymczasem wydaje się, że w stuletniej historii UKD nadszedł czas, gdy zwolennicy potrzebni są tej klasyfikacji najbardziej. Wiąże się to bezpośrednio z procesem automatyzacji bibliotek i konwersji katalogów tradycyjnych do katalogów komputerowych. Jeśli więc przy tworzeniu katalogów komputerowych nie weźmie się pod uwagę UKD jako jednego z narzędzi opracowania i wyszukiwania rzeczowego (obok języka haseł przedmiotowych, języka deskryptorowego, czy języka słów kluczowych), to za kilkadziesiąt lat (może wcześniej, zważywszy na szybkie tempo komputeryzacji bibliotek) jedynym śladem niegdysiejszego stosowania UKD będzie częściowe ustawienie księgozbiorów. Rezygnacja z UKD jako jednego z narzędzi informacyjno-wyszukiwawczych w katalogach komputerowych wynika z założenia, że klasyfikacja ta nie jest przydatna dla przeciętnego czytelnika. Pojawia się również w tym kontekście słowo „nieprzyjazna”. Określenie „user friendly”, stosowane w odniesieniu do programów komputerowych, oznacza produkty przejrzyste, łatwe w obsłudze, zrozumiałe, szybko przyswajalne etc. Są tacy, dla których UKD jest zaprzeczeniem tej idei. Ale przecież nikt ze zwolenników UKD nie domaga się uznania jej za system idealny, wskazany jako podstawa poszukiwań w katalogu rzeczowym biblioteki. Wiadomo, że przeciętny czytelnik, poszukując dokumentu na dany temat, posłuży się przede wszystkim słowami kluczowymi i hasłami przedmiotowymi. To prawda, że ogromnie rzadko pojawiałyby się czytelnik zainteresowany budową jachtów i poszukujący odpowiedniej literatury poprzez symbol 629.525, skoro o wiele prościej jest wpisać w odpowiednie pole programu komputerowego słowo „jachty” i nacisnąć Enter. Nie trzeba jednak postrzegać UKD jako narzędzia równorzędnego dla systemów wyszukiwawczych opartych na słownictwie paranaturalnym. Nie o taką konkurencję chodzi. Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiąta

w zestawieniu z językami paranaturalnymi powinna być raczej pojmowana jako system komplementarny, a przede wszystkim przeznaczony dla zorientowanych w nim bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej. Doświadczenia autora pokazują, że wyszukiwanie informacji za pomocą symboli UKD pozwala uzyskać wyniki, których nie uzyskuje się stosując np. hasła przedmiotowe. Pokazuje to następujący przykład. Książka pt. *Zasady gramatyczne w językach deskryptorowych* opracowana w programie MAK, uzyskała jako hasło przedmiotowe dla pola 600 zapis „Języki deskryptorowe – gramatyka”. Nie znając autora ani tytułu można ją wyszukać w bazie komputerowej, podając powyższe hasło przedmiotowe lub słowa kluczowe z tytułu. Może się jednak zdarzyć osoba poszukująca w danym zbiorze bibliotecznym wszystkich książek z dziedziny bibliotekarstwa. Dany przykład jest taką książką, ale jak wynika z powyższego, poszukiwanie jej za pomocą hasła „Bibliotekarstwo” nie da rezultatu, a wśród wyświetlonych rekordów, opisujących książki z dziedziny bibliotekarstwa, tego jednego zabraknie. Tymczasem UKD jako klasyfikacja w przeważającej części monohierarchiczna zalicza symbol 025.4 — Języki informacyjno-wyszukiawcze do klasy węzłowej 02 — Bibliotekarstwo. Tym samym, przeszukując bazę według kryterium 02, uzyskujemy rekordy wszystkich dokumentów, których symbole UKD proste, rozwinięte lub złożone zawierają symbol 02 lub symbole wobec niego podrzędne. Komplementarność UKD polegałaby na tym, że lepiej zorientowany bibliotekarz, stosujący wyszukiwanie wg UKD, mógłby uzupełniać wyniki poszukiwań czytelnika, korzystającego z innego języka informacyjno-wyszukiawczego. Popatrzmy na inny przykład. System, który indeksuje poszczególne części hasła przedmiotowego (tak np. działa MAK), umożliwi wyszukiwanie również według określników. Jeśli więc poszukujemy w danym zbiorze np. podręczników, wystarczy „spytać” o nie indeks przedmiotowy. Tymczasem część tego typu materiałów uzyska w opisie inny określnik (skrypty, materiały szkoleniowe itp.). Poszukiwanie w indeksie przedmiotowym podręczników nie spowoduje więc w efekcie wyświetlenia informacji o skryptach. Należałoby „spytać” o nie oddzielnie. Ile takich pytań powinniśmy postawić, chcąc uzyskać informację o wszystkich książkach będących materiałami do nauczania?... Użycie symboli UKD i zastosowanie

maskowania powinno rozwiązać problem. Kryterium wyszukiawcze o postaci *(07*)* oznaczałoby poszukiwanie książek na dowolny temat i w dowolnym języku, ale mających charakter podręczników. Efektem takich poszukiwań powinno być wyświetlenie rekordów zawierających symbole UKD z poddziałami wspólnymi formy, wywodzącymi się z klasy węzłowej (07), czyli m.in. takimi jak: (075.8) — skrypty, (076) — ćwiczenia, (079) — testy itd.

UKD i systemy zautomatyzowane

Wszystkie najpopularniejsze programy komputerowej obsługi biblioteki stosowane w bibliotekach polskich dają możliwość wyszukiwania wg UKD. Wymieńmy przede wszystkim programy MAK, SOWA, MOL, LIBRA, PROLIB, LECH i ISIS. Osiągane wyniki nie dają jednak w pełni zadowalających rezultatów. Bardzo dobrze zasadę monohierarchiczności realizuje MAK, z kolei zaletą MOL-a jest to, że program „widzi” również pozostałe symbole w symbolu złożonym przy pomocy znaków „:” i „+”. Niestety, większość programów nie rozpoznaje ważnego dla UKD zasobu słów, jakim są poddziały wspólne. Teoretycznie powinno być możliwe wyszukiwanie za pomocą odpowiedniego symbolu wszystkich książek w danym języku. W poszukiwaniu np. dowolnej książki w języku angielskim, powinno wystarczyć podanie symbolu = 111 (lub wg starej notacji = 20). Niestety, taka próba kończy się wyświetleniem informacji o błędzie składniowym. Stosowanie znaków maskujących ? lub * niczego nie zmienia. Najlepiej z maskowaniem radzi sobie MAK, ale w nim też można kilka rzeczy poprawić, bowiem system „zapytany” o książki z dziedziny Etnologii — 39, potrafi wyświetlić rekordy książek, dotyczących września 1939, gdyż w poddziałach wspólnych czasu znajduje odpowiedni ciąg cyfr. Taki efekt pojawia się przy próbach znalezienia Etnologii w symbolach złożonych. Z pewnością wszystkie programy można do wykonywania takich zadań przystosować. Ale do tego potrzebna jest wola środowiska bibliotekarskiego, które wymusi na twórcach programów odpowiednią kosmetykę ich produktów, by wyszukiwanie wg kryterium UKD było w pełni efektywne.

Nieocenionym narzędziem dla opisu obecnego stanu wykorzystania UKD w bibliotecznych systemach zintegrowanych jest Internet.

Otrzymane wyniki nie są niestety dla UKD pomyślne. Z kilkudziesięciu przypadkowo wybranych witryn zagranicznych bibliotek naukowych i publicznych, gdzie dostępny był OPAC tylko dwie oferowały wyszukiwanie m.in. za pomocą symboli UKD. Były to Litewska Biblioteka Narodowa w Wilnie (<http://Inb.Irs.It>) i Biblioteka Uniwersytecka w Tartu w Estonii (<http://www.utlib.ee>). Pozostałe biblioteki dawały możliwość wyszukiwania rzeczowego jedynie przy pomocy języków paraturalnych, głównie słów kluczowych. Szczególnie dobre rezultaty daje wyszukiwanie w Bibliotece Narodowej Litwy, a sprzyja temu dość szybki serwer. Okazuje się poza tym, że system rozpoznaje poddziały analityczne, jako element symbolu określający rodzaj lub gatunek literacki. Zatem poszukiwanie poezji hiszpańskiej poprzez symbol 860-1 (860 Literatura hiszpańska, -1 Poezja); system nie akceptuje jeszcze nowych symboli), daje pełną informację o utworach Garcii Lorci i innych poetów hiszpańskich. Uwidacznia się przy tym uniwersalność UKD wyrażona przecież w samej jej nazwie. UKD jako uniwersalny język sztuczny przełamuje barierę języków naturalnych. Dzięki temu bibliotekarz z dowolnego kraju może za pośrednictwem Internetu połączyć się z Biblioteką Narodową w Wilnie i w opisany sposób zlokalizować zbiór poezji hiszpańskiej, nie musi przy tym zastanawiać się, jak po litewsku sformułować odpowiednie hasło przedmiotowe.

Przegląd stron WWW polskich i zagranicznych bibliotek może prowadzić niektórych internautów do wniosku, że twórcy systemów komputerowych raczej rezygnują z UKD, jako jednego z możliwych narzędzi wyszukiwawczych. Byłby to wniosek nie do końca słuszny, gdyż narzędzia wyszukiwawcze udostępnione na stronie WWW danej biblioteki są tylko częścią narzędzi faktycznie stosowanych w tej bibliotece. Zapewne twórcy witryn internetowych wychodzą z założenia, że żaden z użytkowników sieci odwiedzających OPAC, nie użyje do jego przeglądania symboli UKD. Tym samym nie doceniają innych bibliotekarzy. Znamienny jest przykład Biblioteki Politechniki Łódzkiej (<http://bg.p.lodz>), w której zaimplementowano (wspólny dla konsorcjum bibliotek łódzkich) amerykański system HORIZON. Poprzedni system LECH-BMS dawał możliwość wyszukiwania wg UKD na stronie WWW tej biblioteki. Natomiast strona z systemem HORIZON już takiej możliwości nie

daje. Innym ciekawym przykładem jest strona Biblioteki Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy (<http://www.atr.bydgoszcz.pl>), gdzie zaimplementowano brytyjski system TINLIB. Z informacji podanej na tej stronie czytelnik dowiadyuje się, że dotychczasowe tradycyjne katalogi rzeczowe książek i czasopism w tej bibliotece posiadały układ Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej. Tymczasem wersja elektroniczna katalogu w systemie TINLIB nie daje już możliwości wyszukiwania wg UKD. Warto więc w tym miejscu wspomnieć o polskiej bibliotece, która chyba najlepiej prezentuje możliwości wyszukiwania wg UKD na stronie WWW. Jest nią Biblioteka Politechniki Białostockiej (<http://libra.pb.bialystok.pl>), w której izraelski system ALEPH informuje najpierw o liczbie rekordów znalezionych wg zadanego kryterium UKD, a następnie wyświetla poszczególne rekordy.

Twierdzeniom, mówiącym o odchodzeniu od UKD w nowych systemach zautomatyzowanych, przeczą w pewnym sensie wyniki ankiety przeprowadzonej przez Agatę Witkowską, a dotyczącej wykorzystania UKD w praktyce bibliotecznej⁶⁾. Otóż spośród 39 ankietowanych bibliotek publicznych i naukowych, posiadających katalog zautomatyzowany, tylko trzy biblioteki nie wprowadzają symboli UKD do katalogów komputerowych. Powstaje więc pytanie, czy te biblioteki, które umieszczają w bazie komputerowej symbole UKD, robią to niejako „z rozpędu”, czy też jest to wynik poważnego traktowania klasyfikacji z zamiarem wykorzystania symboli do poszukiwań dokumentów na określony temat. Z ankiety wynika też jednak, iż 1/3 badanych bibliotek rozważa możliwość rezygnacji z UKD jako języka informacyjno-wyszukiwawczego.

Trudno w tej chwili jednoznacznie stwierdzić, jaki jest stopień i poziom wykorzystania UKD w katalogach zautomatyzowanych, a tym samym prorokować na temat szans przejścia tej klasyfikacji z epoki kartkowej do cyfrowej. Miejmy nadzieję, że wkrótce, kiedy liczniejsza reprezentacja bibliotek publicznych zagości na stronach WWW, zauważalne będzie szersze zastosowanie UKD do wyszukiwania informacji. Jeśli nie chcemy, by o UKD mówiono wkrótce w czasie przeszłym, jako o klasyfikacji bibliotecznej stosowanej w katalogach kartkowych w XX wieku, potrzebny jest upór bibliotekarzy i wysiłek informatyków, którzy dostosują systemy zintegrowane do słownictwa

i gramatyki Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej.

Dariusz Grygowski jest pracownikiem Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego.

PRZYPISY:

- ¹⁾ *Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna. Wydanie skrócone dla bieżącej bibliografii narodowej i bibliotek publicznych.* Warszawa: Biblioteka Narodowa 1997 (UDC-P022).
- ²⁾ Pierwszym w ogóle polskim wydaniem tablic uwzględniającym zmiany zatwierdzone przez konsorcjum UKD po 1992 roku była publikacja Instytutu Informacji Naukowej Technicznej i Ekonomicznej z 1993 roku *Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna UDC-P005. Wydanie skrócone dla polskiej sieci informacji naukowej.*
- ³⁾ Teresa Turowska: *Nowe tablice UKD.* „Bibliotekarz” 1998 nr 5 s. 10-13. [Zestawienie symboli z FID 667 i UDC-P022 ukazało się też jako wkładka do „Przewodnika Bibliograficznego”].
- ⁴⁾ Eugeniusz Scibor: *Rewizja UKD w dziedzinie języków, językoznawstwa i literatury pięknej.* „Zagadnienia Informacji Naukowej” 1995 nr 1-2.
- ⁵⁾ Barbara Sosińska-Kalata: *Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna.* Podręcznik. Warszawa: Wydawnictwo SBP 1993. [drugie wydanie ukazało się w 1995 roku].
- ⁶⁾ Agata Witkowska: *Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna w praktyce bibliotecznej. Wyniki ankiety.* „Poradnik Bibliotekarza” 1998 nr 7-8 s. 13-23.

Teresa Szczęсна

Program mikrofilmowania czasopism i innych dokumentów z bibliotek polskich realizowany w Bibliotece Narodowej

Pierwsze mikrofilmy będące mikrokopiami oryginału, a zarazem nowym rodzajem materiałów bibliecznych „zaistniały” w Bibliotece Narodowej w 1950 r., w stacji Mikrofilmowej, będącej pierwszą placówką reprograficzną w Polsce. Podstawą stworzenia tego typu komórki były niewątpliwie doświadczenia wojenne i ogromne straty polskich zbiorów, a zwłaszcza zbiorów Biblioteki Narodowej.

Podstawowym zadaniem nowopowstałej Stacji Mikrofilmowej było zabezpieczenie najcenniejszych zbiorów bibliecznych poprzez tworzenie ich kopii mikrofilmowych. Mikrofilmy dawały szansę na uzupełnienie luk w zasobach

bibliecznych oraz na rozwiązanie problemów udostępniania czytelnikom zarówno w czytelni, jak i w ramach wypożyczeń międzybibliecznych.

W pierwszym dziesięcioleciu swego istnienia komórka ta nastawiona była przede wszystkim na przygotowanie personelu technicznego, zorganizowanie bazy technicznej związanej z mikrofilmowaniem materiałów bibliecznych oraz na wypracowanie metod rejestrowania, opracowywania materiałów przeznaczonych do mikrofilmowania, inwentaryzowania, magazynowania, tworzenia katalogów, a następnie udostępniania pierwszych partii mikrofilmów zainteresowanym czytelnikom.

Od początku działalności Stacji Mikrofilmowej program akcji zabezpieczającej miał zasięg bardzo szeroki. Przyjęto zasadę objęcia akcją nie tylko zasoby Biblioteki Narodowej, lecz także najcenniejsze zbiory bibliotek wyższych uczelni, instytucji i towarzystw naukowych, księgozbiorów publicznych i kościelnych, a także kolekcji prywatnych z terenu całego kraju. Program ten uwzględniał mikrofilmowanie głównie poloników, brano również pod uwagę tworzenie mikrokopii znajdujących się w kraju dzieł obcych, przedstawiających szczególną wartość zabytkową, naukową lub też stanowiących dokumenty kultury światowej. Zamierzano również sięgnąć do zbiorów zagranicznych, aby uzyskać mikrofilmy poloników znajdujących się poza granicami naszego kraju.

W początkowym etapie realizacji akcji zabezpieczającej zbiorów polskich, w latach 1950-1961, mikrofilmowaniem w pierwszej kolejności objęto zbiory specjalne: rękopisy, stare druki, muzyka. Podjęto również próby kopiowania czasopism. Dane liczbowe z tego okresu mówią o zmikrofilmowaniu 6592 rękopisów, 3223 starych druków, 2409 muzykaliów, 227 druków nowszych oraz 134 tytułów czasopism.

W tym okresie wybór materiałów przeznaczonych do mikrofilmowania oraz ich opracowanie łącznie z kartą katalogową, mikrofilmowaną na początku każdego dzieła należały do poszczególnych bibliotek, bądź też zakładów Biblioteki Narodowej. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że Biblioteka Narodowa występując do owych bibliotek z propozycją mikrofilmowania wskazanych obiektów, zapewniała transport wypożyczonych materiałów, a dodatkowo przekazywała bibliotece bezpłatnie kopię pozytywową jej zbiorów. I ta zasada

obowiązuje do dnia dzisiejszego, jednak z wyjątkiem czasopism. Biblioteki macierzyste używając tą drogą kopię swoich dzieł, mogły ją wykorzystywać, by chronić oryginały. W ten sposób powstawała ogólnokrajowa sieć bibliotek, współpracująca na zasadzie wspólnej troski o zbiory i ich ochronę.

Punktem zwrotnym w realizacji programu mikrofilmowania było wyodrębnienie się ze Stacji Mikrofilmowej 2 stycznia 1962 r. Działu Zbiorów Mikrofilmowych, od 31 grudnia 1970 r. funkcjonującego pn. Zakładu Zbiorów Mikrofilmowych. Podstawowym zadaniem zreorganizowanej komórki było kontynuowanie akcji zabezpieczającej. Jednak znacznie zmieniły się jej formy. Dotychczasowe zadania związane z wyborem i opracowaniem materiałów przeznaczonych do mikrofilmowania przypisane poszczególnym bibliotekom, bądź zakładom BN, niemal w całości (z wyjątkiem muzykaliów) przejął Dział Zbiorów Mikrofilmowych. Nowa struktura i zakres czynności tej placówki umożliwiły prowadzenie bardziej konsekwentnej polityki gromadzenia, dawały szansę na planowe tworzenie zasobu, właściwe opracowywanie materiałów przeznaczonych do mikrofilmowania oraz stosowanie jednolitych zasad sporządzania kart katalogowych i opisów bibliograficznych. Warto nadmienić, że wypracowane w tym okresie formy opisu bibliograficznego dla poszczególnych roczników danego tytułu czasopisma stały się załącznikiem tworzonych obecnie rekordów bibliograficznych.

Zmikrofilmowane pozycje pochodzą z licznych bibliotek polskich. Obok macierzystej Biblioteki Narodowej należy wymienić: Bibliotekę Jagiellońską, Bibliotekę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, biblioteki uniwersyteckie w Warszawie, Poznaniu, Toruniu i Wrocławiu, biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku, Kórniku i Krakowie, Bibliotekę Czartoryskich w Krakowie, Bibliotekę Śląską w Katowicach, księgozbiory Instytutu Badań Literackich, Instytutu Sztuki PAN, dawnego Centralnego Archiwum KC PZPR, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Towarzystwa Naukowego w Płocku, biblioteki publiczne w Bydgoszczy, Lublinie, Szczecinie, Warszawie, Książnicę Miejską w Toruniu, Miejską Bibliotekę Publiczną im. Raczyńskich w Poznaniu, biblioteki kapitulne, klasztorne i seminaryjne w Gnieźnie, Krakowie, Olsztynie, Pelplinie, Płocku, Sandomierzu, Warszawie i Włocławku. Nie pominięto również

zbiorów mniejszych bibliotek, w których w czasie przeprowadzonych poszukiwań odkryto cenne druki i rękopisy, a w późniejszym czasie także i czasopisma.

Najliczniejszą grupę spośród zbiorów specjalnych stanowią rękopisy. Obecnie zbiory mikrofilmowe liczą 36 tysięcy mikrofilmów rękopisów. Wśród zmikrofilmowanych pozycji znajdują się przede wszystkim zabytki piśmiennictwa polskiego, zbiory korespondencji, autografy wielkich pisarzy, uczonych i mężów stanu oraz materiały dotyczące dziejów politycznych, gospodarczych i społecznych państwa polskiego, historii miast i ziem, pamiętniki i wspomnienia.

Licznie reprezentowane są zespoły rękopisów z Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Biblioteki Czartoryskich w Krakowie, Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego, Biblioteki Kórnickiej oraz bibliotek kapitulnych, seminaryjnych, klasztornych i kościelnych. Warto zwrócić uwagę, że mikrofilmując rękopisy wg przemyślanej koncepcji z różnych księgozbiorów, uzyskujemy efekt zgromadzenia w jednym miejscu pewnych całości. Dla przykładu podam, że mikrofilmy autografów i listów Adama Mickiewicza zostały wykonane dzięki rękopisom znajdującym się w Bibliotece Narodowej, w Muzeum Literatury w Warszawie, w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, w Bibliotekach PAN w Krakowie i w Kórniku oraz z ponad 900 sygnatur z Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu.

Mikrofilmy starych druków, których oryginały znajdują się w wielu księgozbiorach polskich liczą 17 tysięcy. Obok utrwalonych na taśmie mikrofilmowej inkunabułów (1 tys.) znajdują się druki XVI-wieczne oraz pochodzące z XVII i XVIII w. Większość zgromadzonych pozycji to kopie druków zachowanych w jednym, dwóch czy trzech egzemplarzach. Warto nadmienić, że skopiowano prawie 4 tysiące starych druków nie zarejestrowanych w *Bibliografii Polskiej* Karola Estreichera.

Dzięki mikrofilmom czytelnicy mają dostęp do najstarszych wydań i unikalnych egzemplarzy Mikołaja Reja, Jana Kochanowskiego, i innych poetów i pisarzy XVI-XVII w. oraz do publikacji różnowierczych, mszałów, kancjonałów, edycji konstytucji sejmowych, mów, manifestów, uniwersałów, obwieszczeń i innych druków urzędowych.

Na szczególną uwagę zasługują mikrofilmy rozproszonych wśród wielu bibliotek krajo-

wych i zagranicznych gazet ulotnych, wydanych w XVI-XVIII w. druków informacyjnych, zawierających aktualne wiadomości z kraju i zagranicy. Tego typu materiały trudno dostępne, dotąd nie wykorzystywane, dzięki skopiowaniu i opublikowaniu w trzytomowej *Bibliografii Gazet Ulotnych* Konrada Zawadzkiego wraz z numerem mikrofilmu stały się niezwykle cennymi dokumentami dla badań naukowych.

Odrębny zbiór stanowią druki i rękopisy muzyczne (ok. 8,5 tys. mikrofilmów), począwszy od zabytków muzyki średniowiecznej i renesansowej, po autografy i pierwsze wydania dzieł Fryderyka Chopina, spuściznę Stanisława Moniuszki oraz autografy kompozytorów polskich XVIII-XX w. Oryginały tych dzieł pochodzą głównie z Biblioteki Narodowej, Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, Towarzystwa im. Fryderyka Chopina, Biblioteki Czartoryskich w Krakowie, Biblioteki Gdańskiej PAN, Muzeum w Łańcucie oraz z księgozbiorów kościelnych, klasztornych i seminaryjnych.

W końcu lat siedemdziesiątych akcją zabezpieczenia objęto także druki nowsze. Do chwili obecnej zmikrofilmowano 980 pozycji wydawnictw konspiracyjnych z lat 1939-1945 (na ogólną liczbę 1069 pozycji zarejestrowanych w *Bibliografii zwartych druków konspiracyjnych* Władysława Chojnackiego) oraz 1700 cennych druków od 1801 r.

W typowaniu tego rodzaju materiału do mikrofilmowania uwzględniano przede wszystkim pozycje, których BN w swoich zbiorach nie posiada, druki zachowane w niewielkiej liczbie egzemplarzy oraz polonica znajdujące się jedynie w bibliotekach zagranicznych.

W latach sześćdziesiątych rozpoczęto długofalową zakrojoną na szeroką skalę akcję zabezpieczenia czasopism polskich. Już w 1962 r. wytypowano 106 tytułów kwalifikujących się do kopiowania, uwzględniając w początkowym okresie pierwsze roczniki tych czasopism. np. „Bibliotekę Polską” (1825-1826), „Korespondenta Warszawskiego” (1792-1793), „Gazetę Południowo-Pruską” (1796-1797), „Monitor Warszawski” (1824-1826, 1828), „Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych” (1856, 1859).

W odróżnieniu od kopiowania rękopisów, książek i nut, dzięki któremu uzyskujemy wierny duplikat oryginału, w przypadku wydawnictw ciągłych zadania są bardziej skomplikowane, wymagające czasu i pewnej strategii

działania. Zbiory czasopiśmiennicze w Polsce z powodu kataklizmów, wojen i powstań, grabieży bibliotek przez zaborców, zmienności granic, a zwłaszcza w wyniku II wojny światowej zostały okrutnie zniszczone i zdekompletowane. Obecnie nawet w największych bibliotekach trudno odnaleźć podstawowe tytuły, także współczesne w komplecie, bez defektów i braków nie tylko poszczególnych numerów, ale często i całych roczników.

Program mikrofilmowania czasopism przygotowany, konsekwentnie i z wielkim rozmachem realizowany przez profesora Konrada Zawadzkiego, wieloletniego kierownika Zakładu, miał na celu kompletowanie całości, tworzenie mikrokopii ciągów, nie istniejących w oryginale. Taki efekt można osiągnąć jedynie poprzez scalanie poszczególnych roczników z kilku, a nawet i z kilkunastu niepełnych egzemplarzy, znajdujących się w wielu bibliotekach na terenie kraju. Tego rodzaju koncepcja zabezpieczania czasopism wymaga nie tylko dobrej orientacji w zasobach bibliotecznych i żmudnych kwerend, ale także ogromnej cierpliwości i szczególnej dokładności. I tak np. dla skompletowania pełnego ciągu „Kuriera Polskiego” z lat 1829-1831 (ogółem 617 numerów) konieczne było wypożyczenie wielu roczników z bibliotek warszawskich, krakowskich, płockich i wrocławskich, a dla scalenia jednego tylko rocznika „Gazety Polskiej” z 1830 r. wykorzystano 6 egzemplarzy. Z kolei dla scalenia „Gazety Warszawskiej” z 1790 roku sprowadzono aż 17 egzemplarzy.

W początkowym etapie zabezpieczania wydawnictw ciągłych akcją mikrofilmowania objęto przede wszystkim czasopisma polskie dawne, z punktu widzenia historii i kultury polskiej najważniejsze. Realizacja tego zadania trwająca przez wiele lat doprowadziła do utrwalenia na taśmie mikrofilmowej możliwie pełnych ciągów polskich gazet i dzienników, wśród których znalazły się takie tytuły jak: „Kurier Polski” (1729-1760), „Gazeta Warszawska” (1774-1935), „Kurier Warszawski” (1821-1939), „Korespondent Warszawski i Zagraniczny” (1792-1841), „Kurier Litewski” (1796-1833), „Dziennik Poznański” (1859-1939), „Gazeta Toruńska” (1867-1921), „Gazeta Gdańska” (1891-1939), „Robotnik” (1894-1939).

W końcu lat siedemdziesiątych zabezpieczanie czasopism przebiegało właściwie dwutorowo. Z jednej strony realizowano mikrofilmowanie czasopism wytypowanych przez Zakład

Zbiorów Mikrofilmowych i jednocześnie pozycji ze zbiorów Biblioteki Narodowej, które z powodu zniszczenia przestały być udostępniane czytelnikom. W 1978 r. został opracowany wykaz zniszczonych czasopism, zawierający 395 tytułów. Podobne wykazy powstały w ostatnich latach w Oddziale Magazynów Bibliotecznych. Utworzenie takich wykazów poprzedzają prace porównawcze stanu czasopism w magazynach z katalogami czasopism i mikrofilmów. Tego rodzaju czynności pozwalają na dokładne wyłonienie tytułów i roczników, które nie posiadają mikrofilmu, a z uwagi na ich stan zachowania i zainteresowanie użytkowników powinny posiadać. Wraz z postępem prac porównawczych podjętych na terenie magazynów czasopism, wykazy te wpływają systematycznie do Zakładu Zbiorów Mikrofilmowych i zawierają wydawnictwa ciągle głównie o największych formatach, które ze względu na samodestrukcję papieru, duży format oraz częste udostępnianie narażone są na szybkie zniszczenie.

W wyniku podjętego w latach sześćdziesiątych programu kompletowania na taśmie mikrofilmowej polskiej prasy zabezpieczono około 3 tysięcy tytułów czasopism. Obecnie Biblioteka Narodowa posiada mikrokopie niemal wszystkich czasopism wydanych do 1831 r. Wśród nich na pierwszym miejscu należy wymienić „Merkuriusza Polskiego” (Kraków, Warszawa, 1661), „Kuriera Polskiego” (Warszawa 1729-1760), periodyki z okresu Oświecenia, insurekcji 1794, Księstwa Warszawskiego, Królestwa Kongresowego aż do czasów powstania listopadowego; „Dziennik Patriotycznych Polityków we Lwowie” (1792-1797), „Dziennik Powstania Narodu” (Warszawa, 1794), „Monitor” (Warszawa, 1765-1785), „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” [...] (Warszawa, 1770-1777) oraz wszystkie dzienniki urzędowe z lat 1808-1831. Skompletowano także wiele periodyków informacyjnych z XVIII-XX w.: „Czas” (Kraków 1848-1939), „Naprzód” (Kraków 1892-1939, 1945-1948), „Nowa Reforma” (Kraków 1883-1928), „Kurier Codzienny” (Warszawa, 1865-1890, 1892), „Kurier Poznański” (1872-1939), „Słowo” (Warszawa, 1882-1914), „Wiek” (Warszawa, 1873-1904), liczne czasopisma społeczno-literackie, polityczne, naukowe, gospodarcze, m.in. „Ateneum” (Warszawa, 1876-1901), „Biblioteka Warszawska” (1841-1914), „Gazeta Sądowa Warszawska” (1873-1939), „Ekonomista” (Warszawa, 1865-1874, 1878-1883, 1901-1939), „Kłosa” (War-

szawa, 1865-1890), „Wiadomości Literackie” (Warszawa 1924-1939) itp.

W programie mikrofilmowania czasopism uwzględniono również prasę Wielkiej Emigracji oraz emigracji zarobkowej XIX i XX w. I tu na pierwszym miejscu należy wymienić komplety „Demokraty Polskiego” (Poitiers, Paryż, 1837-1863), „Dziennika Narodowego” (Paryż, 1841-1848), „Kroniki Emigracji Polskiej” (Paryż, 1834-1839), „Kuriera Paryskiego” (1881-1887). Posiadamy również mikrofilmy wszystkich istniejących w kraju periodyków emigracyjnych wydawanych w Westfalii, m.in. „Wiarusa Polskiego” z lat 1891-1901, 1903, 1905, 1911, 1915-1917, „Przewodnik Związkowy” (1914-1918).

W akcji zabezpieczania wydawnictw ciągłych na szczególną uwagę zasługuje mikrofilmowanie prasy konspiracyjnej z okresu II wojny światowej. Skompletowanie i uzupełnienie tego rodzaju materiałów jest niezwykle trudne z powodu ich złego stanu zachowania, licznych braków, jak i rozproszenia w wielu bibliotekach i zbiorach prywatnych. Zmikrofilmowanie istniejących jeszcze zasobów jest jedyną szansą zachowania tych dokumentów dla potomności. Dotychczas utrwalono 980 tytułów z tego okresu. W tej liczbie mieści się kilkadziesiąt pozycji nie odnotowanych w *Centralnym Katalogu Polskiej Prasy Konspiracyjnej 1939-1945 L.* Dobroszyckiego. Wiele zarejestrowanych w *Katalogu* czasopism uzupełniono nieznanymi jego autorowi numerami.

W latach dziewięćdziesiątych podjęto ogromny trud mikrofilmowania niezwykle trudno dostępnych publikacji podziemnych: broszur i czasopism z lat 1939-1941 z terenów pod okupacją sowiecką, i z lat 1944-1953. Dokumenty te zabezpieczane w ostatnich latach są obecnie katalogowane i włączane do zbiorów mikrofilmowych.

Mikrofilmowaniem objęto także niezależne wydawnictwa ciągłe z lat 1987-1990. Dotąd zmikrofilmowano ok. 100 pozycji. Warto również wspomnieć, że w 1997 r. w ramach projektu Fundacji Polsko-Niemieckiej pn. „Poprawa warunków udostępniania i ochrony druków z polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego w zbiorach bibliotek polskich” podjęto akcję mikrofilmowania periodyków w języku jidysz.

Spośród wielu tytułów ukazujących się na bieżąco gazet, miesięczników, tygodników społeczno-literackich i gospodarczych oraz czasopism naukowych kopiuje się m.in. „Gazetę Wyborczą”, „Życie Warszawy”, „Rzeczpospo-

litą”, „Tygodnik Powszechny”, „Tygodnik Solidarność”, „Politykę”, „Życie Gospodarcze”, „Przegląd Tygodniowy”, „Ekonomistę”, „Odrę”, „Więź”, „Znak”, „Archeion”, „Kwartalnik Historyczny”, „Przegląd Historyczny”, „Przegląd Humanistyczny”, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, „Dzieje Najnowsze”.

Zaprezentowany w zarysie zbiór mikrofilmowy czasopism Biblioteki Narodowej, zawierający periodyki od najdawniejszych do współczesnych, stanowi niewątpliwie unikat w skali ogólnopolskiej. Nie można więc tych mikrofilmów traktować wyłącznie jako kopii. Powstały one bowiem ze scalenia kilku, a nawet kilkunastu egzemplarzy.

Należy zauważyć, że zasoby mikrofilmowe dokumentów bibliotecznych posiadają również inne biblioteki w kraju realizując tzw. mikrofilmowanie ochronne. Najbogatsze zbiory tego typu zgromadziły biblioteki w Warszawie i Poznaniu, Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu oraz Biblioteka Jagiellońska. Wiele innych bibliotek w Polsce przejawia ożywioną działalność w dziedzinie gromadzenia i stosowania mikrokopii.

W tej sytuacji nader ważnym problemem dalszej realizacji akcji zabezpieczania materiałów bibliotecznych, zwłaszcza czasopism, jest ustalenie hierarchii potrzeb, kolejności w jakiej czasopisma powinny być mikrofilmowane, dokonanie przemyślanego wyboru tytułów, przyjęcie koncepcji mikrofilmowania prasy lokalnej przez biblioteki w danym regionie.

Właściwa realizacja tych postulatów jest możliwa jedynie poprzez dobrze zorganizowaną współpracę bibliotek prowadzących akcję zabezpieczania. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w marcu 1978 r. opracowano szczegółowe zasady i plany współpracy Biblioteki Narodowej i Biblioteki Jagiellońskiej w zakresie mikrofilmowania. Wśród wielu punktów określających wzajemną współpracę obu placówek jest również fragment mówiący, że w obrębie bieżącego podziału zadań związanych z mikrofilmowaniem czasopism BJ podejmiemy w pierwszej kolejności prace nad następującymi tytułami: „Czas” od 1901 r. (z pominięciem rocznika 1928 i roczników wydanych w Warszawie), „Naprzód” (całość),

„Nowa Reforma” (całość), „Ilustrowany Kurier Codzienny” (całość). Ponadto BJ zobowiązała się zmikrofilmować dwa tytuły gazet regionalnych: „Dziennika Polskiego” i „Gazety Krakowskiej”. Jednak w latach osiemdziesiątych, w wyniku kolejnego porozumienia Biblioteka Narodowa rozpoczęła mikrofilmowanie „Czasu”, „Nowej Reformy” i częściowo „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”.

Kolejna konferencja zorganizowana w kwietniu 1980 r. w Krakowie przez Dyрекcyję Biblioteki Jagiellońskiej i Komisję ds. Mikrofilmowania i Zabezpieczania Zbiorów przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na temat mikrofilmowania zbiorów Narodowego Zasobu Bibliotecznego, przyjęła jako zasadę obowiązującą ścisłą koordynację planów mikrofilmowania. Ustalono również, że każda z bibliotek wiodących do końca czerwca 1980 r. opracuje szczegółowy plan tytułowy zbiorów przeznaczonych do mikrofilmowania na lata 1981-1985 w oparciu o zastosowany następujący podział terytorialny: Biblioteka Narodowa — Warszawa i okręg oraz czasopisma do 1800 roku; Biblioteka Jagiellońska — Kraków i okręg (dawna Galicja Zachodnia); Biblioteka Ossolineum — Wrocław i okręg oraz dawna Galicja Wschodnia.

W wyniku tej konferencji Bibliotekę Narodową — Zakład Zbiorów Mikrofilmowych zobowiązano do prowadzenia kartkowego centralnego katalogu mikroform w oparciu o nadesłane opisy przez biblioteki współpracujące. Katalog ten miał się stać podstawą krajowej koordynacji planów mikrofilmowania zbiorów i centralnym źródłem informacji o posiadanych przez biblioteki mikroformach. Jednak z powodu braku etatów prace koordynacyjne i katalogowe w tym zakresie nie nabrały odpowiedniego tempa.

Niewątpliwie jest to niezwykle ważna kwestia do rozwiązania w najbliższych latach w postaci krajowej komputerowej bazy danych, która powinna być tworzona przy współpracy zainteresowanych bibliotek.

Teresa Szczesna jest pracownikiem Zakładu Zbiorów Mikrofilmowych Biblioteki Narodowej.

Maria Rydz

Nowe formy planowania i organizacji pracy, czyli próby stosowania marketingu w zarządzaniu

Biblioteka w zmieniającym się otoczeniu

Zmiany zachodzące w otoczeniu budzą w nas niepokój o przyszłość bibliotek. Z dnia na dzień zmieniają się podmioty, procesy i zjawiska kształtujące środowisko, w którym funkcjonują biblioteki. Pojawiają się nowe grupy użytkowników, nowe zawody i kierunki studiów. Przeobrażane są instytucje, z którymi biblioteki dotychczas współpracowały lub konkurowały. Upowszechniają się nowe technologie, kuszące wizją współtworzenia „biblioteki globalnej”. Do tego dochodzi przekazywanie bibliotek nowym władzom i związane z tym zmiany zasad ich finansowania, przeobrażenia struktury organizacyjnej, pozbawianie lub nadawanie autonomii. Pomysłowi i zaradni dyrektorzy wypracowują dodatkowe środki, proponując użytkownikom nowe usługi. Często zdobywają fundusze docierając do różnych sponsorów, zapoznając się przy okazji z zasadami nowoczesnego planowania i rozliczania z realizacji planów.

Strategiczny plan działania

Brak stabilności otoczenia, jego zmienne wymagania, niepewność przy podejmowaniu decyzji — zwłaszcza długoterminowych — wymusza takie planowanie działalności bibliotek, aby w sposób elastyczny można było doskonalić ich strukturę i procesy, dostosowując je do aktualnych wymogów.

Najtrudniejszym elementem w planowaniu transformacji biblioteki, a jednocześnie najpewniejszym wyznacznikiem sukcesu, jest sporządzenie strategicznego planu jej działalności. Wymaga ono znajomości marketingowych zasad i narzędzi, potrzebnych w analizowaniu rynku i własnego przedsiębiorstwa, a także znacznego wysiłku, wynikającego z konieczności zgromadzenia informacji o środowisku i własnej instytucji, ich analizy oceny możliwości i zagrożeń dla dalszego funkcjonowania instytucji w środowisku, wytyczenia celów dal-

szej działalności, określenia czasowych ram realizacji planu, opracowania strategii i zadań, powołania zespołów odpowiedzialnych za wykonanie poszczególnych zadań, określenia terminu i sposobów oceny realizacji planu.

Wysiłek ten będzie znacznie mniejszy, gdy wypracujemy system gromadzenia i analizowania informacji niezbędnych do dokonywania systematycznych analiz, gdy opracowywanie strategicznego działania staje się rutynową czynnością w zarządzaniu biblioteką oraz gdy docenimy jego efekty.

Jak to zrobiono w Lublinie

Być może, nie byłoby prób modernizacji działalności Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego, gdyby nie zrozumienie jej dyrekcji dla konieczności inwestowania w kształcenie pracowników. Realizowane przez nas koncepcje, mają swoje źródło w wiedzy wicedyrektora, Waldemara Jaksona, wyniesionej ze studiów menedżerskich, organizowanych przez Lubelską Szkołę Biznesu oraz studiów podyplomowych w dziedzinie organizacji i zarządzania, ukończonych przez niego w Politechnice Lubelskiej. Poza tym, wszyscy się chętnie uczymy.

Nasz pierwszy plan marketingowy powstał w maju 1995 r., obejmował okres 3 lat (1995-1997) i dotyczył tylko Biblioteki Głównej. Opracowanie planu poprzedzono zgromadzeniem różnych danych, ilustrujących wewnętrzną działalność biblioteki, instytucji konkurencyjnych i kooperujących, rynku czytelniczego i otoczenia biblioteki, a także gruntownymi studiami najnowszych trendów rozwoju bibliotekarstwa światowego. Sam plan został skonstruowany na podstawie opisu istniejącej sytuacji marketingowej biblioteki, analizy SWOT oraz koncepcji sześcioelementowego marketingu-mix (produkt, cena, dystrybucja, promocja, personel, proces świadczenia usług).

Punktem wyjścia planu strategicznego stało się *zestawienie podstaw prawnych*, regulujących działalność biblioteki *oraz zadań*, wynikających z aktów legislacyjnych. Są to bowiem elementy niezmiennie, już na wstępie wyznaczające ogólny kierunek działania.

Następnym elementem planu jest *opis istniejącej sytuacji marketingowej*, zawierający elementy oceny.

Pierwsza, zawarta w nim analiza, dotyczy *ryнку pod kątem jego wielkości. Omawia różne obszary oddziaływania i realizacji usług*

przez WBP oraz *obszary penetracji marketingowej*. W różnym zakresie i stopniu intensywności dotyczy to: Regionu Środkowo-Wschodniego, województwa lubelskiego, miasta Lublina, wreszcie — śródmieścia Lublina, w którym jest zlokalizowana biblioteka. Każdy z tych obszarów został omówiony ogólnie — uwzględniając powierzchnię, liczbę ludności, charakterystykę środowiska, liczbę i specyfikę wywodzących się z niego czytelników, oraz szczegółowo — ze względu na rodzaje zadań i usług, świadczonych przez Bibliotekę dla poszczególnych obszarów.

Druga część analizy rynku opisuje i ocenia poszczególne *segmenty aktualnych użytkowników* Biblioteki. Są wśród nich studenci, regionaliści, aktywni działacze życia społeczno-politycznego, również władze ministerialne, wojewódzkie i miejskie, sponsorzy, CUKB, Biblioteka Narodowa, itp., a więc wszyscy ci, którzy wchodzi w relacje zlecenia i odbioru usług.

Po dokonaniu przeglądu i oceny rynku, autorzy planu marketingowego zajmują się *przełgądem produktu*. W działalności biblioteki oznacza to zbiory biblioteczne, informację, zajęcia dydaktyczne, pomoc metodyczną, różne analizy, oceny, opinie, zestawienia itp. sporządzane dla zleceniodawców, usługi księgarsko-biblioteczne oraz usługi dla indywidualnych odbiorców. I tak, na przykład — przegląd zbioru druków zwartych zawiera analizę jego wielkości, wartości, zasad gromadzenia, tempa przyrostu, źródeł zakupu oraz ocenę (dodajmy negatywną) kształtu organizacyjnego i profilu gromadzenia zbiorów. Przegląd usług księgarsko-bibliotecznych wyszczególnia rodzaje świadczonych usług (zakup i dystrybucja książek, dowóz książek do bibliotek gminnych, opracowanie formalne i rzeczowe dystrybuowanych książek dla bibliotek samorządowych, opracowanie biblioteczne książek zakupionych przez biblioteki oddziałowe) oraz odbiorców tych usług. Poza tym dokonuje analizy ilościowej i jakościowej świadczonych usług, oceniając je pozytywnie.

Następny rozdział opisu istniejącej sytuacji rynkowej biblioteki poświęcono *konkurencji*. W naszym przypadku stanowią ją biblioteki uniwersyteckie — UMCS i KUL, oraz Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna. Dla każdej z bibliotek zestawiono podstawowe dane o wielkości, profilu i jakości gromadzonych zbiorów, zasadach ich udostępniania, świadczonych usługach oraz segmentach użytkowników. Następnie dokonano oceny słabych

i mocnych stron działalności bibliotek konkurencyjnych.

W omówieniu istniejącej sytuacji rynkowej znalazła się również charakterystyka *dystrybucji* zbiorów i usług, a w niej: opis i ocena warunków lokalowych w Bibliotece, wyposażenia w sprzęt techniczny (w tym komputery), dostępność usług dla użytkowników, warunki korzystania i funkcjonalność poszczególnych agend, dane liczbowe dotyczące obsługiwanych w każdej z agend użytkowników Biblioteki.

Podobnej ocenie poddano *pracowników* Biblioteki, analizując stan zatrudnienia w działalności podstawowej, usługowej i technicznej, sposoby motywacji do pracy oraz dane dotyczące doskonalenia zawodowego.

Ostatni punkt opisu sytuacji marketingowej zajmuje się stosowanymi dotychczas *formami promocji* Biblioteki, prezentacją Biblioteki w mediach i na sympozjach naukowych (publicity) oraz zabieganiem o pozytywne nastawienie do niej społeczeństwa (public relations). Obydwie analizy zaopatrzone we wnioski i komentarze.

Z powyższego opisu wyselekcjonowano materiał, który następnie poddano analizie *SWOT*. Jest to metoda pozwalająca zestawić słabe i silne strony wewnętrznej działalności przedsiębiorstwa (biblioteki) oraz okazje i zagrożenia płynące z uwarunkowań zewnętrznych. Analizując słabe i silne strony działalności, należy każdorazowo przeanalizować zasoby, którymi dysponuje biblioteka, funkcjonujące w niej systemy, stosowane strategie działania oraz osiągnięte wyniki. Do silnych stron w działalności Biblioteki zaliczono takie zasoby, jak możliwość szybkiej zmiany ofert usługowej czy wysokie kwalifikacje bibliotekarzy, systemy — jak sprawny system zakupu zbiorów oraz wyniki — jak wzrost wypożyczeń w Bibliotece Głównej o ponad 50 tys. wol. w stosunku do roku poprzedniego.

Za słabe strony zasobów uznano, m.in. skromną bazę lokalową i wyposażenie techniczne oraz zbyt małe przygotowanie personelu do podjęcia nowych wyzwań. Słabość systemów objawia się np. sztywnymi powiązaniem organizacyjnymi i nadmiernym sformalizowaniem różnych procedur. Wśród wyników działalności Biblioteki ocenionych jako niewystarczające, znaleźć można, np. spadek (1994 r.) zakupu nowości wydawniczych i prenumeraty czasopism oraz niedostateczną reprezentację segmentu uczniów szkół średnich wśród czy-

telników. Uznano, że nie stosowano dotychczas żadnych strategii działania.

Z zewnętrznych uwarunkowań wyselekcjonowano takie okazje, jak: rozwój technologii komputerowej, stwarzającej możliwość komputeryzacji Biblioteki i wypracowania jej nowej koncepcji funkcjonalnej, czy możliwość gromadzenia zbiorów zgodnie z zainteresowaniami czytelników. Do zagrożeń zaliczono, np. brak polityki bibliotecznej państwa, upowszechnienie się kultury alternatywnej w opozycji do kultury zatytułowanej, funkcjonowanie w warunkach kryzysu i inne.

Na kolejnych stronach planu marketingowego szczegółowo omówiono najważniejsze, zdaniem autorów, punkty analizy SWOT.

Na podstawie dokonanych analiz można było sformułować *cele*, które zostaną zrealizowane w okresie objętym planem. Uznano, że należy skoncentrować wysiłki na intensyfikacji promowania dotychczasowej oferty oraz modernizacji dotychczasowych i kreowaniu nowych usług. Przyjęte *strategie*, to penetracja rynku i rozwój produktu. Wśród wytyczonych celów znalazły się takie, jak zniwelowanie różnic organizacyjnych i technologicznych w stosunku do innych bibliotek naukowych Lublina, co stworzy nowe możliwości udostępniania informacji i usprawni obsługę czytelnika, a także ukształtowanie zbiorów według zasad opartych na badaniach marketingowych.

Do sprecyzowania celów zastosowano model Ansoffa, który porządkuje je w odniesieniu do istniejących i nowych usług oraz istniejących i nowych rynków. Na kolejnych stronach planu marketingowego przełożono pojęcia macierzy Ansoffa takie, jak: „agresywna promocja” czy „wdrożenie technologii unowocześniającej produkt” na konkretne potrzeby rozpoznawania rynku, promowania usług Biblioteki, dostosowania formy świadczenia usług do wymagań użytkowników, komputeryzacji Biblioteki itp.

W ostatnim rozdziale planu marketingowego autorzy, opierając się na *koncepcji sześciopunktowego marketingu-mix*, zalecają stosowanie konkretnych strategii i taktyk przy transformacji bazowych czynników w instytucji zorientowanej na rynek: produktu (usługi), ceny, dystrybucji, promocji, ludzi i procesu świadczenia usług. I tak, w odniesieniu do produktu (usługi) zaczęły obowiązywać określone strategie. Jedną z nich jest strategia utrzymania konkurencyjności oferty poprzez stosowanie taktyki, np. wprowadzenie nowego

systemu typowania zbiorów do zakupu, podjęcie prac związanych z poszukiwaniem optymalnej i skutecznej metody oceny wykorzystania zasobów bibliotecznych itp. Strategia wypełniającego nisze rynkowe obliguje do zwrócenia szczególnej uwagi na gromadzenie zbiorów i kreowanie usług dla segmentów użytkowników pomijanych przez konkurencję: uczniów szkół średnich, uczestników życia społeczno-politycznego, emerytów, hobbystów. Strategia ograniczonego asortymentu nakazuje gromadzenie zbiorów przede wszystkim z zakresu nauk humanistycznych i społecznych oraz podstawowych wydawnictw dotyczących innych dziedzin wiedzy (encyklopedie, słowniki, bibliografie). Za pomocą tych i innych strategii uporządkowano plan rozwoju usług oraz kolejne elementy marketingu-mix.

Przełożenie planu na konkretne działania

Po zapoznaniu pracowników z planem działania Biblioteki w najbliższych latach, dyrekcja wydała kilka zarządzeń dostosowujących strukturę organizacyjną Biblioteki do jej nowych zadań.

W jednym z nich powołała do życia Dział Komputeryzacji Biblioteki, powierzając jego pracownikom swobodę działania, stosowną do rozmiarów zleconego zadania.

Następne zarządzenie ustanawiało Komisję Polityki Gromadzenia Zbiorów, która nie rzadziej niż raz na pół roku miała: analizować sytuację w zakresie gromadzonych zbiorów i podejmować decyzje strategiczne, składać do dyrekcji Biblioteki wnioski w sprawach istotnych dla gromadzenia, określać politykę gromadzenia na najbliższy rok i opracowywać wytyczne dla zespołu lektorów.

Inne strategiczne zadania powierzono nowo powołanym zespołom problemowym: Zespołowi Specjalistów Dziedzinowych ds. Gromadzenia Zbiorów (lektorzy), Zespołowi ds. Systemu Informacji Finansowej, Zespołowi ds. Polityki Kadrowej, Zespołowi ds. Zbiorów i Usług, Zespołowi ds. Procesu Świadczenia Usług, Zespołowi ds. Dystrybucji i Zespołowi ds. Promocji. Każdemu z zespołów wyznaczono określone zadania i termin ich realizacji. Dodajmy, że zespoły wykonują swoją pracę, niezależnie od czynności związanych z przynależnością do formalnej struktury organizacyjnej Biblioteki, a więc określonych działów.

Ocena efektów

Podstawowe cele, obowiązującego w latach 1995-1997 planu marketingowego, jak: komputeryzacja Biblioteki Głównej, czy kontrola zasad gromadzenia zbiorów, zostały zrealizowane. Natomiast inne: utrzymanie i zwiększenie liczby wypożyczeń w poszczególnych agendach okazały się zbyt skromne wobec gwałtownie rosnącej liczby użytkowników.

Nasz pierwszy plan marketingowy nie był na pewno produktem idealnym. Jego formie można zarzucić nadmierną obszerność i niedopracowanie warstwy językowej, która poprzez użytą terminologię z dziedziny marketingu przedsiębiorstwa sprawia, że tekst planu nie jest jasny i czytelny dla bibliotekarzy. (Obecny plan, obejmujący lata 1998-1999, jest pod tym względem znacznie lepszy.)

Od strony merytorycznej zarzuty mogą dotyczyć pewnej kompleksowości proponowanych zmian, z których wiele nie miało szans realizacji, przy braku jasnej wizji możliwości i sposobów ich przeprowadzenia. Jego zasadniczym celem było jednak rozpoznanie źle lub niedostatecznie funkcjonujących sfer działalności Biblioteki oraz stworzenie zespołów roboczych, odpowiedzialnych za kontrolę i konstruktywne propozycje rozwiązań w tych dziedzinach.

Oceniając stopień realizacji przyjętych w planie założeń, należałoby chyba zwrócić uwagę na pewien brak konsekwencji w ocenianiu pracy zespołów. Zachowanie konsekwencji jest jednak najtrudniejszą stroną realizacji planu marketingowego (i zarządzania w ogóle), gdyż obowiązuje w warunkach egzekwowania dodatkowej pracy (bez możliwości specjalnej gratyfikacji) od zespołu ludzi, którzy i tak na co dzień służą Bibliotece i czytelnikom z wielkim oddaniem.

Jednak sądzę, że wszyscy dostrzegamy korzyści wynikające z prób stosowania marketingowych metod zarządzania naszą instytucją. Udało się uelastyczyć zarówno strukturę organizacyjną Biblioteki, jak i sposób myślenia bibliotekarzy, co obecnie stwarza większe możliwości zlecania i realizacji następných zadań. Doprowadzono do optymalizacji niektórych wewnętrznych procesów w Bibliotece i likwidacji jej słabych stron organizacyjnych (nie wszystkich). Opracowywanie planu i praca zespołów problemowych dostarczają określonego rozpoznania sytuacji marketingowej i wyników Biblioteki, niezbędnego w planowaniu jej

działalności. Przestrzeganie wyznaczanych planem priorytetów w działalności i inwestycjach, pozwala przejrzysiej i skuteczniej ocenić, dlaczego i na co wydawane są pieniądze. Jest to ważny aspekt zarządzania, który zwiększa wiarygodność dyrekcji w oczach pracowników Biblioteki, ale również w opinii władz i społeczeństwa. Pozwala wykluczyć (lub znacznie ograniczyć) niedokładne szacowanie, ryzyko, trwonienie czasu i pracy. Zarządzanie oparte na zasadach rynkowych zmienia bibliotekę i bibliotekarzy. Przygotowuje wewnętrzną strukturę biblioteki i jej pracowników do elastycznego reagowania na zmieniające się uwarunkowania zewnętrzne.

Uczymy innych

W ostatnich latach Biblioteka zorganizowała wykłady i warsztaty na temat marketingu w zarządzaniu biblioteką dla pracowników bibliotek samorządowych województwa. Wykłady prezentowały teorię marketingu przedsiębiorstwa i jego przełożenie na potrzeby instytucji non-profit, jaką jest biblioteka. Wykład i warsztaty, przygotowane przez autorkę tego artykułu, bazowały na teorii i praktyce niemieckiego bibliotekoznawcy, Petera Borcharta, udostępnione uczestnikom polskoniemieckiego seminarium pn. „Marketing w Bibliotece” zorganizowanym przez Deutsches Bibliotheksinstitut w lutym 1996 r. oraz dodatkowe materiały uzyskane po konferencji. W przygotowanym wykładzie wyjaśniano pojęcie marketingu w kontekście zarządzania biblioteką, omawiano uwarunkowania niezbędne przy wdrażaniu koncepcji marketingowej, a także — jak zorganizować pracę przy pozyskiwaniu danych, niezbędnych do analizy sytuacji rynkowej biblioteki oraz zaproponowano określone metody pozyskiwania i analizowania danych. Zachętą do podjęcia prób marketingowego planowania działalności najmniejszych nawet bibliotek było omówienie konkretnych korzyści, jakie można uzyskać przez konsekwentne jego wdrażanie, np. łatwiejsze pozyskiwanie akceptacji władz, a tym samym funduszy na określone projekty, jeżeli zostaną dokładnie zdefiniowane i oszacowane w planie strategicznym. Autorka wykładu starała się wyjaśnić bibliotekarzom, że marketingowe planowanie działalności jest procesem indywidualnym dla każdej placówki, bazuje bowiem na specyficznych uwarunkowaniach wewnętrznych i zewnętrznych biblioteki. Musi

Urszula Knop

Marketing w kształceniu użytkowników biblioteki akademickiej

uwzględniać bardzo wiele subiektywnych czynników, takich, jak: liczba i poziom wykształcenia pracowników, warunki lokalowe, wyposażenie techniczne itp. Podkreślała, że niezbędnymi elementami planowania jest określenie terminu realizacji planu, zespołów, które wykonują poszczególne zadania oraz metod rozliczenia realizacji poszczególnych zadań.

Drugą część szkolenia stanowiły warsztaty, których celem było praktyczne wykonanie planu modernizacji działalności konkretnej biblioteki w pewnym ograniczonym zakresie. Zakładało zespołowe zaprojektowanie usług informacyjnych w konkretnej bibliotece dla określonej grupy użytkowników. Każdy z projektów został głośno odczytany i omówiony, co pozwoliło wszystkim uczestnikom warsztatów do końca zrozumieć sens i zasady konstruowania takiego planu.

Poważniejsza próba wdrażania w praktyce uzyskanej wiedzy miała miejsce przy konstruowaniu rocznych planów działalności bibliotek samorządowych. Dział Instrukcyjno-Metodyczny Biblioteki zatroszczył się o to, aby te plany bazowały na przygotowanej analizie sytuacji rynkowej poszczególnych bibliotek oraz zawierały elementy planu strategicznego.

Sądzę, że dla bibliotek samorządowych, często osamotnionych w swoich działaniach związanych z dokonującą się w kraju transformacją polityczną, administracyjną i gospodarczą, była to cenna lekcja samodzielności w staraniach o przyszłość placówek.

Uczymy — siebie i innych — tego, co w warunkach gospodarki rynkowej jest największym wyzwaniem dla biblioteki — *marketingu, czyli efektywnego zarządzania biblioteką, w oparciu o dokładnie zdefiniowany plan jej funkcjonowania i uwzględnianie potrzeb rynku.*

Maria Rydz jest kierowniczką Działu Komputeryzacji Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie.

Dziś u progu XXI wieku funkcja dydaktyczna bibliotek akademickich jest szeroko omawiana w środowisku bibliotekarskim. Ustawa o szkolnictwie wyższym z dnia 12 września 1990 r. określa bibliotekę główną jako ogólnouczelnianą jednostkę organizacyjną o zadaniach naukowych, dydaktycznych i usługowych. Działalność dydaktyczna biblioteki uczelnianej kształtuje się pod wpływem stale rosnącego zapotrzebowania społecznego, a charakter jej ulega ciągłym zmianom. Dzisiaj bibliotekarz musi być aktywny i wychodzić naprzeciw oczekiwaniom czytelników. Biblioteka jako instytucja komunikacji społecznej zmienia się a jej funkcje rozrastają. Istnieje potrzeba zmiany myślenia. Sprawdzone w krajach zachodnich marketing jest wypróbowanym systemem działania. Fachowcy określają marketing, że „...jest nie tylko zbiorem praktycznych działań polegających na stosowaniu odpowiednich metod i technik, jest on przede wszystkim sposobem myślenia o rynku i przedsiębiorstwie, o jego roli i zadaniach zapewniających przetrwanie i rozwój”¹⁾. Definicja ta znajduje swe potwierdzenie również wtedy, gdy słowo „przedsiębiorstwo” zmienimy na „biblioteka”. Marketing jako sposób myślenia i działania w bibliotece przedstawił w licznych publikacjach m.in. na łamach „Bibliotekarza” prof. Radosław Cybulski²⁾.

Marketing zastosowany w bibliotekarstwie stanowi poważny zwrot w działalności biblioteki. W dydaktyce bibliotecznej marketing jest wręcz nieodzowny, wymaga on od całego środowiska wielu wysiłków i starań. W czasie konferencji naukowej, która odbyła się w Kielcach w 1996 r. prof. R. Cybulski zaznaczył „...że przeważają narzekania na brak środków, krytyka zewnętrznych uwarunkowań kondycji bibliotek, a szczególnie wyraziście zarysowały się problemy prestiżu oraz roli i miejsca biblioteki w środowisku uczelni. Nie możemy naszego myślenia o przyszłości biblioteki prowadzić drogą narzekania i manifestowania niezadowolonia”³⁾. Takie zachowanie wpływa bowiem niekorzystnie na *image* biblioteki, co z kolei

Nie zapomnij o prenumeracie!

osłabia oddziaływanie edukacyjne na czytelników. Wizja biblioteki jako współuczestnika procesu dydaktycznego nie jest obca polskiemu bibliotekarstwu, jednak zmiany następują zbyt wolno w stosunku do wymogów aktualnej sytuacji. Myślenie i sposób działania musimy zmienić szczególnie w zakresie współczesnego kształcenia użytkowników. Wzrastająca jest rola bibliotekarza-dydaktyka (*learning intermediary*), który jest czynnym pośrednikiem między szeroko pojętą informacją, utrwaloną na różnego rodzaju nośnikach, a czytelnikami — użytkownikami tej informacji. Bibliotekarz uczy przede wszystkim studentów, w jaki sposób dotrzeć do właściwej informacji, jak posługiwać się różnego rodzaju katalogami (tradycyjnymi, bądź komputerowymi), jak wyposażyć książki czy czasopisma.

Współczesna edukacja powinna przebiegać w myśl hasła: „mniej nauczania — więcej uczenia się”⁴⁾. Zatem osoba ucząca się, czyli użytkownik musi być bardziej aktywny, a wyrobiony w bibliotece nawyk korzystania ze zbiorów bibliotecznych, ma ułatwić samodzielność w procesie uczenia się. Trzeba tak przygotować studenta-użytkownika, aby umiał prawidłowo wyselekcjonować i twórczo wykorzystywać zasób dostępnej informacji. Te wszystkie uwarunkowania wymuszają wykorzystanie marketingu w dydaktyce bibliotecznej.

Bardzo pomocną w realizacji celów edukacyjnych będzie reklama, najpowszechniej stosowany element oddziaływania promocyjnego na użytkownika. Wiele bibliotek prowadzi reklamę wydawniczą, wykorzystując broszury, ulotki, foldery informujące o ich istnieniu i dające wskazówki, jak z nich skorzystać. Przykładem może tu być Książnica Pomorska w Szczecinie⁵⁾. Jednak ta forma działalności jest jeszcze zbyt mało rozpowszechniona. Proponowana w dydaktyce coraz ściślejsza, partnerska współpraca bibliotekarza z użytkownikiem skłania środowisko bibliotekarzy do szukania i wdrażania nowych form działania. Dlaczego? Otóż przyczyna jest bardzo prosta. Wzrastająca w oszałamiającym tempie z roku na rok liczba studentów oblega wręcz biblioteki, które w tak szybkim tempie się nie rozrastają. Dlatego właśnie zastosowanie reklamy, jako instrumentarium marketingu byłoby najwłaściwsze. Przy pomocy takiego środka promocji możemy bardzo szybko dotrzeć do całej rzeszy użytkowników. Bibliotekarz może wprowadzić różny rodzaj reklamy, w zależności od tego, co chce promować i w jaki sposób chce to zrobić.

Literatura podaje różne rodzaje reklamy⁶⁾. Jedną z najważniejszych jej zalet jest szeroki zasięg oddziaływania. Wybór danego rodzaju reklamy wiąże się ze środkiem przekazu. Skutecznym środkiem przekazu jest telewizja. Do czytelnika możemy dotrzeć poprzez audycje i ogłoszenia. W kształceniu użytkowników bibliotek duże znaczenie miałyby właśnie reklama telewizyjna, np. w telewizji regionalnej. Zasięg jej oddziaływania jest szeroki, obejmujący dużą liczbę odbiorców. Ten rodzaj reklamy, gdzie obraz i dźwięk dają pożądaną efekt, jest bardzo korzystny, ale kosztowny. Promowanie np. nowych źródeł informacji na nośnikach elektronicznych mogłoby być w tej formie zrealizowane.

Szerokim zasięgiem oddziaływania charakteryzuje się także reklama radiowa i prasowa. Popularność, szczególnie stacji regionalnych, ułatwiłaby szybki i prosty przepływ wiadomości, które chcielibyśmy przekazać użytkownikom bibliotek. Byłby to pewnego rodzaju komfort dla wszystkich chętnych do korzystania z biblioteki akademickiej. Czytelnik nie wychodząc z domu mógłby dużo nauczyć się i zarazem dowiedzieć wiele nowego o bibliotece. Reklama prasowa, dla której środkiem przekazu są dzienniki i czasopisma, a w nich z kolei artykuły, wkładki do czasopism i numery specjalne, to także trafna forma kształcenia użytkowników biblioteki. Studenci chętnie kupują różnego rodzaju dzienniki, czasopisma, a zamieszczone w nich informacje np. o utworzeniu nowej bazy danych w bibliotece, czy wręcz regulaminu korzystania z biblioteki, przybliżyłyby wielu studentom, w szczególności z I roku, sprawy biblioteczne.

Z proponowanych przez literaturę rodzajów reklamy na uwagę w działalności bibliotek zasługuje reklama plakatowa, wydawnicza i wystawiennicza. W reklamie wydawniczej środkiem przekazu, są jak już wspomniałam katalogi, cenniki, albumy oraz wszelkie wydawnictwa własne.

W kształceniu użytkowników biblioteki akademickiej jest wiele treści do przekazania, albowiem dzisiejszego studenta czeka w przyszłości trzykrotna lub czterokrotna zmiana zawodu. W związku z tym należy wyposażyć go w metody i narzędzia samoedukacji. Zatem biblioteka jako instytucja rozwijająca intelektualnie swych użytkowników, powinna być obecna w mediach, reklamując m.in. sposób obsługi użytkownika, godziny otwarcia, zakupione nowości wydawnicze, bazy kompute-

rowe czy Internet. Za pośrednictwem mediów biblioteka przybliży się do czytelnika, kształcąc go i zachęcając do korzystania. To przecież właśnie ze strategii marketingowej wypływa realizowanie *public relations* biblioteki.

Bibliotekarz zanim zdecyduje się na wybór konkretnego rodzaju reklamy, a jednocześnie na konkretny środek przekazu, musi przede wszystkim rozpoznać potrzeby użytkowników, ustalić koszty i produkt, który chcemy promować. Nasza reklama odniesie sukces i zamierzony efekt, gdy poprzedzi ją skuteczne myślenie oraz dobrze zaplanowane i zorganizowane działanie.

Wprowadzenie reklamy wiąże się jednak z kosztami. Lecz które przedsięwzięcie nie wymaga nakładów finansowych? Ubóstwo bibliotek jest widoczne w naszej codzienności. Biblioteka akademicka nie działa przecież w osamotnieniu. Właściwie zrozumiane przez władze uczelni i miasta potrzeby bibliotek z pewnością ułatwiłyby to zadanie. Wprowadzony odpłatny system studiowania obliuguje środowisko uczelniane do zatroszczenia się o studenta.

Podsumowując możemy stwierdzić, że współczesna dydaktyka biblioteczna wraz z bibliotekami stoi przed okresem transformacji.

Na całym świecie biblioteki prześcigają swój wizerunek, jednak u nas, w Polsce proces ten jest trudniejszy, bowiem przemiany zachodzą we wszystkich sferach życia, począwszy od polityki po kulturę i naukę.

Urszula Knop jest pracownikiem Biblioteki Głównej Politechniki Częstochowskiej.

PRZYPISY:

- ¹⁾ Tadeusz Sztucki: *Marketing. Sposób myślenia. System działania.* Warszawa, Agencja Wydawnicza „Placet” 1994 s. 42.
- ²⁾ Radosław Cybulski: *Zastosowanie metod marketingowych w bibliotekarstwie.* „Bibliotekarz” 1992 nr 7-8 s. 6-9.
- ³⁾ Radosław Cybulski: *Głosy w dyskusji. Funkcje naukowo-badawcze i dydaktyczne biblioteki akademickiej. Materiały konferencji naukowej. Kielce, 19-21 września 1996.* Pod red. Henryka Suchojada. Kielce, Biblioteka Główna WSP im. Jana Kochanowskiego 1996 s. 214.
- ⁴⁾ Danuta Konieczna: *Funkcje dydaktyczne biblioteki akademickiej w zakresie propagowania i wykorzystywania nowych źródeł informacji. Funkcje naukowo-badawcze i dydaktyczne biblioteki akademickiej. Materiały konferencji naukowej. Kielce, 19-21 września 1996.* Pod red. Henryka Suchojada, Kielce, Biblioteka Główna WSP im. Jana Kochanowskiego, 1996 s. 116.
- ⁵⁾ Magdalena Śliwka: *Marketing w Książnicy Pomorskiej w Szczecinie jako sposób myślenia i system działania.* „Bibliotekarz” 1996 nr 6 s. 8-10.
- ⁶⁾ Joanna Łodziana-Grabowska: *Efektywność reklamy.* Warszawa, PWE 1996 s. 32-33.

Folia samoprzylepna do oprawy książek

Wymiary rolki (m x cm)	Cena rolki
25 x 24	66,43
25 x 26	69,47
25 x 28	74,03
25 x 30	77,89
25 x 35	91,98
25 x 40	104,27
25 x 45	115,19

PROWADZIMY SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ
Ceny brutto w PLN, nie zawierają kosztu przesyłki

DANTEKS

Zamówienia:

tel. (0-61) 861-87-67, fax (0-61) 861-88-31
60-195 Poznań, ul. Szeherazady 32
E-mail: afrackowiak@dantek.com.pl



Relacje, doniesienia

Warsztaty międzynarodowe „Ochrona dóbr kultury w razie zagrożeń ze szczególnym uwzględnieniem powodzi”

W dniach 18-22 września 1998 r. w Warszawie i Wrocławiu zostały zorganizowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, Zamek Królewski w Warszawie i Urząd Szefa Obrony Cywilnej Kraju warsztaty, które stały się dobrą okazją do przedyskutowania w gronie specjalistów krajowych i zagranicznych problematyki ochrony dóbr kultury w razie różnego rodzaju zagrożeń i katastrof, wzbogaconej o doświadczenia polskie wynikające z walki z żywiołem powodzi w 1997 r. Ich celem była wymiana wiedzy i doświadczeń na temat: rozwiązań prawnych, organizacyjnych oraz działań w zakresie przygotowań do ochrony dóbr kultury; zbierania informacji o zagrożeniach w skali lokalnej, regionalnej, krajowej i międzynarodowej; wypracowania modeli współpracy różnych organów w zapobieganiu zagrożeniom; podejmowania praktycznych sposobów ratowania różnych rodzajów dóbr kultury; zapewniania łączności, dokumentowania oraz szacowania strat w dobrach kultury. Chodziło też o umacnianie więzów współpracy z zagranicznymi służbami ochrony dóbr kultury oraz o popularyzację problematyki ochrony tych dóbr w społeczeństwie.

W warsztatach uczestniczyli przedstawiciele administracji państwowej, obrony cywilnej, służby ochrony zabytków, wojska, środowisk kulturalnych, bibliotek, archiwów, międzynarodowych-międzyrządowych i pozarządowych organizacji, a także specjaliści ochrony dziedzictwa kultury na wypadek zagrożeń z Belgii, Czech, Chorwacji, Francji, Gruzji, Holandii, Kanady, Litwy, Macedonii, Meksyku, Niemiec, Norwegii, Polski, Portugalii, Rosji, Szwecji, Ukrainy, USA, Węgier, Wielkiej Brytanii i Włoch. Ponadto w warsztatach uczestniczyli przedstawiciele organizacji międzynarodowych: UNESCO, NATO, Rady Europy, Komisji Europejskiej, ICOMOS, ICOM, ICCROM i ECPA.

Ze strony władz polskich sprawy ochrony polskich dóbr kultury przedstawiali: minister kultury i sztuki Joanna Wnuk-Nazarowa, szef Obrony Cywilnej Kraju Feliks Dela, podsekretarz stanu w MKiS Stanisław Żurowski, pełnomocnik rządu ds. usuwania skutków powodzi minister Jerzy Widzyk, przedstawiciele ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz Ministerstwa Obrony Narodowej, władz wojewódzkich i lokalnych.

Wysoką rangę warsztatom nadawały także referaty i wystąpienia przedstawicieli organizacji międzynarodowych. NATO reprezentował i „dobrym duchem” warsztatów był Stephen C. Orosz — zastępca dyrektora Planowania Cywilnego w Nagłych Wypadkach, Unię Europejską — Theodosis Mastrominas, UNESCO — Hideo Noguchi, ICCROM — dr Jukka Jokilehto, ICOMOS — Andre van der Goes.

Pierwsza, dwudniowa część warsztatów odbyła się w Warszawie, w Zamku Królewskim, druga — we Wrocławiu. O ile pierwszą, która miała charakter obrad plenarnych, wypełniły wystąpienia oficjalne i zgłoszone wcześniej organizatorom referaty, to część druga obejmowała program zapoznawania się przez uczestników ze skutkami powodzi we Wrocławiu, Kłodzku, Kudowie Zdroju, Polanicy Zdroju i Brzegu oraz udział uczestników w dwóch grupach problemowych: ruchome i nieruchome dobra kultury.

Szczególne znaczenie miał pobyt uczestników na terenach poszkodowanych w wyniku powodzi, ponieważ gościom stworzona została możliwość bezpośredniej obserwacji rozmiarów i skutków powodzi w 1997 i 1998 r., wysłuchania relacji i refleksji uczestników i organizatorów akcji ratunkowych, wymiany doświadczeń. Wywarło to na gościach duże wrażenie, czemu dawali wyraz, podkreślając wielką elastyczność Polaków w dostosowywaniu swoich działań do zaistniałych sytuacji i warunków.

W relacji z bardzo bogatego programu tej imprezy międzynarodowej nie sposób odnotować podnoszonych podczas obrad wszystkich kwestii i interesujących wątków dyskusji. Na mnie osobiście duże wrażenie zrobiły prezentowane przez gości zachodnich przemysłane koncepcje i sposoby postępowania w przypadkach wszelkiego rodzaju zagrożeń, których przykłady świadczyły o efektywności stosowanych rozwiązań, osiąganey m.in. dzięki integracji i koordynacji działań w skali lokalnej i krajowej. Wynikające z tych przemyśleń poglądy, opinie i doświadczenia znalazły odzwierciedlenie w dyskusjach, a później także w stanowisku przyjętym przez uczestników na zakończenie warsztatów.

Zarówno w wystąpieniach i dyskusjach, jak i w przyjętym dokumencie końcowym, czyli w stanowisku, uwypuklano wagę zagadnień podstawowych dla ochrony i ratowania dóbr kultury w przypadkach zagrożeń. Podkreślając wagę wzrostu zainteresowania ochroną dziedzictwa kultury we wszystkich krajach i uznając to zadanie za najważniejsze, ustępujące jedynie ochronie życia ludzkiego, opowiedziano się za rozwojem współpracy międzynarodowej w dziedzinie ochrony dóbr kultury, w tym za współpracą odpowiednich struktur państwowych, zwłaszcza na terenach przygranicznych, za przygotowaniem spójnego modelu współdziałania państw,

regionów i lokalnych organizacji w zapobieganiu i zmniejszaniu skutków katastrof. Uznano też potrzebę lepszej koordynacji działań i poprawy międzynarodowej wymiany materiałów specjalistycznych i informacji technicznych w tej dziedzinie, jak również korzystanie z doświadczeń krajów i organizacji uczestniczących w Programie Błękitnej Tarczy, utworzonym dla ochrony dziedzictwa kultury w przypadkach zagrożenia. Doświadczenia praktyczne dowodzą, postulowano, że konieczne jest, aby odpowiednie władze narodowe i międzynarodowe zapewniły rzetelne przygotowanie i uaktualnienie inwentarzy i dokumentacji dziedzictwa kultury tak, aby były wiarygodne i łatwo dostępne. Uznano wzbudziła polska inicjatywa szkolenia, obejmującego wspólne ćwiczenia specjalistów krajów Europy Wschodniej i Środkowej w zakresie ochrony dóbr kultury, prowadzonego przez Międzynarodowe Centrum Szkolenia w Krakowie, jak również samo utworzenie takiego ośrodka szkoleniowego.

Bardziej szczegółowe wnioski i zalecenia sformułowano podczas zajęć w dwóch grupach roboczych: ruchomych i nieruchomych dóbr kultury. Na pierwszy plan w ratowaniu i ochronie dóbr kultury wysuwano profilaktykę. Podkreślano, że środki materialne przeznaczane na profilaktykę są wielokrotnie bardziej efektywnie wydawane niż środki, które w wypadku katastrofy muszą być wyasygnowane na usuwanie jej skutków. Dlatego należy dążyć co najmniej do zrównoważenia proporcji środków wydawanych na profilaktykę i usuwanie skutków katastrof. Ważne jest wspieranie bądź organizowanie krajowych i międzynarodowych ośrodków zajmujących się sprawami profilaktyki. Prowadzenie i popieranie prac badawczych, działalność propagandowa i edukacyjna społeczeństwa, również z wykorzystaniem mediów, oraz kształcenie i dokształcanie specjalistów w dziedzinie ochrony dóbr kultury powinny należeć do ich zadań podstawowych. Mocno uwypuklano potrzebę istnienia niezależnych rad czy innych podobnych ciał do oceny planów i efektów działań służb zajmujących się ochroną dóbr kultury. Szkoleniem i dokształcaniem powinny być obejmowane służby ratownicze wszystkich szczebli, a przeszkolenia jednorazowe muszą być zastępowane szkoleniami i praktycznymi ćwiczeniami okresowymi.

Do spraw podstawowych zaliczano dobrą integrację systemów przeciwdziałania katastrofom, sprawne współdziałanie służb ratunkowych, porządkowanie kompetencji tych służb, monitoring potencjalnych zagrożeń, urządzenie na terenach zagrożonych lokalnych magazynów materiałów i urządzeń niezbędnych w akcjach ratunkowych, a także plany ratowania cennych obiektów w razie zaistnienia katastrofy wedle wcześniej przygotowanej ewidencji i rejestrów. Przytaczano przykład pałacu królewskiego w Windsorze, gdzie po pożarze i odremontowaniu obiektu opracowano plany, w wyniku których przewidziano ratowanie w pierwszej kolejności tylko 10 ściśle określonych, najcenniejszych obiek-

tów znajdujących się w poszczególnych pomieszczeniach, bogato wyposażonych w bezcenne zabytki kultury.

Informacje uzyskane podczas wizytacji na terenach dotkniętych katastrofą powodzi w 1997 r. inspirowały uczestników także do podkreślania wagi dobrej współpracy i wykorzystywania w akcjach ratunkowych wolontariuszy oraz organizacji społecznych.

Wyrażano duże oczekiwania i nadzieje w odniesieniu do NATO, UNESCO, Unii Europejskiej, Rady Europy, przede wszystkim zaś w zakresie wzmocnienia ich działalności szkoleniowej, koordynacyjnej i szkoleniowej.

Wedle moich obserwacji i zasłyszanych opinii gości zagranicznych o organizacji i przebiegu warsztatów była to impreza udana, dobrze zorganizowana, odbywająca się na terenach interesujących dla jej uczestników, stwarzająca im szanse bezpośrednich kontaktów oraz poznania opinii i refleksji uczestników akcji ratunkowych w 1997 r. Stworzyło to dobrą atmosferę dla przebiegu warsztatów i pozwoliło zademonstrować stronie polskiej nie tylko dobrą wolę i gotowość rozwijania międzynarodowej współpracy w ochronie dóbr kultury, lecz także wniesienie do tej współpracy cennych doświadczeń, interesujących rozwiązań szkoleniowych i organizacyjnych oraz nowych pomysłów.

Przewidziano wydanie materiałów z warsztatów w osobnej publikacji, co dla wszystkich zajmujących się sprawami ochrony dóbr kultury będzie mogło stanowić cenny materiał do przemyśleń i praktycznego wykorzystania.

Jan Wołosz

Konferencja „Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych”

Wydarzeniem, które zgromadziło w Bibliotece Narodowej, w dniach od 15 do 17 października 1998 r., około 130 przedstawicieli kilkudziesięciu bibliotek z całej Polski, było IV Forum SBP.

Obrazy Forum w dn. 17.10.1998 r. poprzedziła dwudniowa Ogólnopolska Konferencja na temat „Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych”. Zajęcie się tą problematyką przez SBP, wiodącą organizację społeczności bibliotekarskiej w Polsce, było zapewne efektem oceny sytuacji bibliotek po doświadczeniach ubiegłorocznej powodzi. Ale można również przypuszczać, że różne inicjatywy pojawiające się w ostatnich latach przyczyniły się także do pogłębienia świadomości istniejących zagrożeń oraz przekonania o potrzebie podjęcia intensywniejszych i bardziej przemyślanych działań na rzecz ochrony zbiorów.

Celem organizatorów konferencji było zapoznanie uczestników z najnowszymi tendencjami, roz-

wiązaniami i osiągnięciami w zakresie ochrony i konserwacji zbiorów bibliotecznych na świecie; omówienie obecnego stanu i perspektyw rozwoju tej sfery działalności bibliotek w Polsce oraz określenie istniejących potrzeb i możliwości wdrożenia działań programowych będących wynikiem inicjatywy i wspólnie wypracowanych przez środowisko bibliotekarskie koncepcji.

W pierwszym dniu obrad wystąpienia dotyczyły ogólnie przyjętej polityki ochrony zbiorów bibliotecznych we współczesnym świecie oraz współpracy międzynarodowej w tym zakresie takich organizacji, jak IFLA czy ECPA (European Commission on Preservation and Access). Już w 1985 r. został zainicjowany przez IFLA węzłowy program PAC (Preservation and Conservation), którego celem była pomoc społeczności bibliotecznej w rozwiązywaniu podstawowych zadań z zakresu ochrony i konserwacji zbiorów.

Umieędzynarodowienie tej problematyki pozwoliło manifestować skalę zagrożeń, rangę przedsięwzięcia i szukać właściwych rozwiązań. Zaczęto m.in. podejmować akcje masowego przenoszenia zagrożonych i rozpadających się zbiorów na mikrofilmy, co zapewnia ochronę oryginałom, a jednocześnie gwarantuje dalszy do nich dostęp w formie zastępczej. W wielu krajach na świecie, dzięki prowadzeniu szerokiej kampanii w mediach, problemy zachowania zbiorów zgromadzonych a archiwach i bibliotekach przestały być przedmiotem zainteresowania i troski wąskiej grupy specjalistów, stały się wyzwaniem dla całych społeczeństw i elit rządzących.

W kolejnych referatach poruszano zagadnienia masowej konserwacji zbiorów XIX i XX-wiecznych, których degradacja spowodowana zakwaszeniem papieru porównywana jest do powolnej katastrofy chemicznej. W ciągu ostatnich kilkunastu lat podjęto w świecie intensywne poszukiwania metod odkwaszania książek w skali masowej. Opracowane i funkcjonujące w krajach Europy Zachodniej i Ameryce technologie są modyfikowane i dostosowywane do potrzeb bibliotek oraz wymogów konserwatorskich.

W Polsce problem ten dopiero w ostatnich latach zaczął docierać do świadomości bibliotekarzy, grup opiniotwórczych i środowisk naukowych. Podczas konferencji postulowano przyjęcie dla potrzeb naszych bibliotek i archiwów strategicznego programu rządowego, uwzględniającego wdrożenie metod masowej konserwacji zbiorów, gdyż jest to jedyna możliwość sfinansowania tego przedsięwzięcia. Dzięki inicjatywie prof. Adama Manikowskiego, byłego dyrektora BN wstępne kroki w tym kierunku zostały już podjęte.

W drugim dniu konferencji omawiano sytuację w bibliotekach polskich. Poruszane problemy dotyczyły realizacji i możliwości rozwoju zadań w zakresie profilaktyki, konserwacji, restauracji i zabezpieczania zbiorów poprzez tworzenie form zastępczych. Obrady były prowadzone w dwóch grupach tematycznych. Jedna omawiała organizację i funk-

cjonowanie służb konserwatorskich; druga — pracowni reprograficznych — na podstawie wyników ankiety opracowanej i rozсланnej przez Bibliotekę Narodową. Ponadto przedstawiono dobrze rozwijającą się działalność konserwatorską w kilku wybranych bibliotekach: Bibliotece Głównej UMK, Bibliotece Śląskiej, Książnicy Pomorskiej, Bibliotece UW, oraz programy kształcenia konserwatorów papieru w warszawskiej ASP i toruńskim UMK. Niezmiernie ważne jest, aby absolwenci wyższych uczelni zatrudniani w bibliotekach i archiwach posiadali odpowiednią wrażliwość i zasób wiedzy nt. całości zagadnień związanych z ochroną zbiorów, gdyż jest to jedyna i właściwa droga warunkująca postęp w tej dziedzinie.

Ogólnie można stwierdzić, że choć w stosunku do osiągnięć krajów Europy Zachodniej jesteśmy opóźnieni o około 20 lat, zwłaszcza w zakresie tworzenia struktur organizacyjnych i zaplecza technicznego, to jednak podejmowane w bibliotekach w ostatnich latach przedsięwzięcia mogą budzić pewien optymizm. Ideałem, oczywiście, byłoby, aby każda biblioteka wypracowała indywidualnie do własnych potrzeb koncepcję ochrony zbiorów i w ramach przyjętego programu sukcesywnie ją realizowała.

Wśród omawianych spraw nie mogło zabraknąć oceny sytuacji popowodziowej. Na bazie tych tragicznych doświadczeń pojawiło się również szereg cennych inicjatyw. Efektem pracy Komisji Ochrony i Konserwacji SBP oraz Ogólnopolskiej Rady dla Ratowania Zbiorów Bibliotecznych po Powodzi jest opracowanie prezentowanego podczas obrad projektu „Instrukcji postępowania ze zbiorami bibliotecznymi w przypadku katastrofy” oraz wydanie broszury zawierającej wskazówki metodyczne dotyczące „Działań profilaktycznych w bibliotece”.

Końcowym akcentem konferencji była dyskusja nad przygotowanymi przez organizatorów dwoma dokumentami, a mianowicie: założeniami do „Programu ochrony, konserwacji i restauracji zbiorów bibliotecznych” oraz „Apelem o podjęcie działań na rzecz obecności trwałego papieru w polskich dokumentach i publikacjach”. Zasadniczym celem przedstawionych dokumentów jest jak najszybsze opracowanie odpowiednich aktów prawnych i programów działania dotyczących wszystkich aspektów ochrony i konserwacji zbiorów, a więc:

a) profilaktyki — w tym opracowanie projektu rozporządzenia dotyczącego działań ochronnych w poszczególnych bibliotekach;

b) ochrony narodowego dziedzictwa piśmienniczego (zgodnie z art. 6.1—3 ustawy o bibliotekach); w tym opracowanie programu restauracji najcenniejszych zbiorów bibliotecznych i archiwalnych;

c) ratowania zbiorów bibliotecznych i archiwalnych z XIX i XX w.;

d) intensyfikacji akcji zabezpieczania zbiorów poprzez przenoszenie ich na inne nośniki;

e) przygotowania projektu rozporządzenia MKiS dotyczącego wdrożenia produkcji trwałego papieru (wg normy ISO 9706).

Oba dokumenty, po akceptacji ich treści przez uczestników konferencji, zostały przekazane pod obrady IV FORUM SBP.

Referaty wygłosiło 24 bibliotekarzy i konserwatorów; do udziału zaproszeni zostali także prelegenci z ośrodków naukowych w Krakowie, Łodzi, Toruniu i Warszawie, które aktywnie włączyły się w nurt działań na rzecz ochrony i ratowania zbiorów na podłożu papierowym.

Wszystkie referaty i wystąpienia będą w niedługim czasie dostępne w formie publikacji.

* * *

Konferencji towarzyszyło kilka dodatkowych atrakcji. Wszyscy uczestnicy mogli obejrzeć dwa rozpowszechniane ostatnio w świecie filmy. Pierwszy, zatytułowany „Ku przyszłości. O ochronie wiedzy w wieku elektronicznym”, ukazuje problem przetrwania dla przyszłych pokoleń wiedzy zapisanej w formacie cyfrowym. Film ten został zrealizowany przez Amerykańską Fundację Filmową przy współudziale Komisji Ochrony i Dostępu (CPA) oraz Amerykańskiej Rady Stowarzyszeń Naukowych. Drugi, zatytułowany „Nowe życie dla starych książek” zrealizowany został w Zentrum für Bucherhaltung (ZfB) w Lipsku i przedstawia osiągnięcia niemieckich konserwatorów w zakresie konserwacji masowej, a więc odkwaszania książek i wzmacniania struktury kruszącego się papieru w procesie tzw. zmechanizowanego szpaltowania.

Inną, bardzo miłą imprezą była promocja książki prof. dr. hab. Bronisława Zyski pt. *Ochrona zbiorów bibliotecznych przed zniszczeniem. Tom 4: Katastrofy w bibliotekach – przyczyny, zapobieganie i akcje ratunkowe*. Profesor Zyska jest emerytowanym wykładowcą Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach i niestrudżonym popularizatorem wiedzy dotyczącej badań nad trwałością i kwasowością papieru drukowego.

Poza tym w programie konferencji uwzględniono zwiedzenie Zakładu Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych, Zakładu Reprografii, Pracowni Mikrofilmowej Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz Intrologatorni Specjalistycznej Biblioteki Narodowej. Uczestnicy mogli zapoznać się z dorobkiem i wyposażeniem tych komórek w specjalistyczny sprzęt oraz z prowadzonymi aktualnie pracami.

Podczas konferencji odbywał się także pokaz najnowszego sprzętu do mikrofilmowania i skanowania zbiorów oraz materiałów konserwatorskich oferowanych przez firmy zagraniczne, mające już swoje przedstawicielstwo w Polsce, jak np. NESCHEN, MINOLTA, MAMIYA, ZEUTSCHEL, SCHAUT.

Konferencja przebiegała w miłej atmosferze, była dobrze i sprawnie zorganizowana, za co należą się słowa wielkiego uznania dr Barbarze Drewniewskiej-Idziak — kierownikowi Działu Ochrony i Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych BN oraz Ewie Stachowskiej-Musiał — kierownikowi Działu Ochrony

i Konserwacji Zbiorów BUW — głównym organizatorkom tego wydarzenia.

Maria Woźniak

DONIESIENIA

PODSUMOWANIE IV FORUM SBP. W trakcie posiedzenia Prezydium ZG SBP w dniu 18 listopada 1998 r. dokonano wstępnej oceny IV Forum SBP (17 X 1998 r.) oraz dorobku poprzedzającego Forum konferencji nt. „Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych” (15-17 X 1998 r.). Merytoryczna ocena konferencji dokonana przez główne jej organizatorki: kol. Barbarę Drewniewską-Idziak i kol. Ewę Stachowską-Musiał wypadła pozytywnie. Pewne niedomogi organizacyjne nie miały większego wpływu na obraz całości. Bilans finansowy Forum i konferencji przedstawiony przez Biuro ZG SBP również wypadł pomyślnie — impreza nie przyniosła ani zysku, ani deficytu.

Równie pozytywnie oceniony został dorobek samego Forum. Realizacją jednej z uchwał IV Forum zajęto się w kolejnym punkcie posiedzenia Prezydium. Zgodnie z nią dokonano wyboru przewodniczącego zespołu roboczego ds. dostosowania struktury organizacyjnej SBP do nowego podziału administracyjnego kraju. Na wniosek prezesa SBP kol. S. Czajki obarczono tą funkcją kol. Janusza Ambrożygo, zastępując przewodniczącego ZG. Kol. J. Ambroży został zobowiązany do skompletowania składu zespołu i niezwłocznego podjęcia pracy.

W drugiej części spotkania członkowie Prezydium przedstawili swe propozycje do planu pracy ZG SBP na 1999 rok, a w ramach załatwiania spraw bieżących podjęto kilka decyzji dot. Stowarzyszenia (m.in. w sprawie oszczędniejszej gospodarki gratisami wydawnictw SBP, rekonstrukcji rad redakcyjnych periodyków organizacji, ogłoszenia kolejnego konkursu na prace magisterskie i zatwierdzenia propozycji nowej siatki płac dla pracowników Biura ZG SBP). (aj)

ZMIANA WARTY W SEKCIJ BIBLIOTEK NAUKOWYCH PRZY ZG SBP. 26 listopada 1998 r. odbyło się zebranie plenarne w.w. Sekcji na terenie Uniwersytetu Warszawskiego w tzw. Małym Belwedkeru, zajmowanym przez jedną z komórek Biblioteki Uniwersyteckiej. Miało ono charakter sprawozdawczo-wyborczy. Dotychczasowy przewodniczący Sekcji dr Jan Janiak (dyr. Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego) złożył sprawozdanie z jej działalności w latach 1993-1998. A trzecha przyznał, że miał o czym mówić, bo Sekcja Bibliotek Naukowych należy do najbardziej aktywnych.

Po sprawozdaniu wywiązała się dyskusja, w której głos zabierali wszyscy uczestnicy zebrania, niektórzy kilkakrotnie, odbyły się wybory nowego zarządu. Kol. J. Janiak odmówił ponownego kandydowania, motywując to licznymi obowiązkami zawodowymi i zaangażowaniem w pracach innych organów, instytucji i organizacji. Przyjęto tę decyzję z żalem, ale ze zrozumieniem.

Zgłoszono siedem kandydatur do władz Sekcji. Zebrani akceptowali wszystkie zgłoszone osoby, poczem przy otwartej kurtynie zarząd ukonstytuował się. Nową przewodniczącą wybrano kol. Małgorzatę Kłossowską (Główna Biblioteka Pracy i Zabezpieczenia Społecznego) wiceprzewodniczącą została kol. Ewa Stachowska-Musiał z Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, sekretarzem Sekcji został kol. Andrzej Jopkiewicz (Centralna Biblioteka Statystyczna). W skład zarządu weszli ponadto: Henryk Hollender (BUW), Jerzy Lewandowski (Biblioteka SGGW), Elżbieta Górska (Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy — Biblioteka Główna) i Marta Kęsik (Biblioteka Główna Akademii Rolniczej w Lublinie).

W drugiej części zebrania wszyscy obecni zwiedzili będącą w budowie nową siedzibę Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Przewodnikami tej interesującej wycieczki byli: dyrektor BUW — Henryk Hollender oraz wicedyrektor nadzorujący budowę z ramienia Biblioteki — kol. Ewa Maciuszko. To co zobaczyliśmy było nie tylko ciekawe, ale i budziło optymizm. (aj)

KOMISJA STATYSTYKI BIBLIOTECZNEJ ZG SBP.

W spotkaniu w dn. 9 grudnia 1998 r. obok członków Komisji uczestniczyli opiekunowie bazy danych „Biblioteki Rzeczypospolitej” — Edward Jakimowicz i Roman Brawiński oraz przedstawiciel Głównego Urzędu Statystycznego Stanisław Radkowski, kierujący wydziałem odpowiedzialnym w GUS m.in. za statystykę bibliotek.

W pierwszej części spotkania przedstawiona została obszerna informacja nt. bazy (E. Jakimowicz) oraz przeprowadzona demonstracja jej formy elektronicznej na nośnikach komputerowych (R. Brawiński).

Następnie zebrani rozważali możliwości kontynuowania prac nad bazą, jej aktualizacji, rozbudowy i uzupełniania. Swe zamierzenia i plany w tym względzie przedstawili E. Jakimowicz i R. Brawiński. Naczelnik S. Radkowski w odpowiedzi na sugestię podjęcia współpracy pomiędzy SBP i GUS w utrzymywaniu i zasilaniu bazy sformułował swe stanowisko w tej kwestii. Nie wykluczył ani celowości, ani możliwości takiej współpracy i przedstawił swą ocenę szans na przeprowadzenie pewnych „transakcji wiązanych” pomiędzy GUS i SBP w tym zakresie. Wypowiadali się na ten temat również członkowie Komisji (Romana Steczowicz, Andrzej Jopkiewicz, Joanna Skrzybowska, Anna Cwiląg) i opiekunowie bazy. Ustalono dalszy tryb postępowania i plan działania. Ważną rolę w kontynuowaniu kontaktów w tej sprawie odgrywać ma Komisja Statystyczna Stowarzyszenia.

W drugiej części spotkania S. Radkowski zademonstrował formularz sprawozdania statystycznego K-03 za 1998 rok dla bibliotek publicznych i zakładowych bibliotek beletrystycznych. Szczegółowo omówił też nowe elementy wprowadzone do formularza oraz wyczerpująco odpowiedział na wszelkie, dość liczne pytania i wątpliwości dociekliwych członków Komisji. (aj)

WARSZTATY NT. JHP I OPISU PRZEDMIOTOWEGO. W dniach 16-18 listopada 1998 r. w Bibliotece Narodowej odbyły się warsztaty dla przedstawicieli wojewódzkich bibliotek publicznych, których tematyka dotyczyła dwóch grup zagadnień: języka hasel przedmiotowych Biblioteki Narodowej oraz opisu przedmiotowego literatury pięknej dla dorosłych. Organizatorem warsztatów w których uczestniczyło 37 bibliotekarzy z 22 wojewódzkich bibliotek publicznych był Zarząd Komisji Opracowania Rzeczowego Zbiorów przy ZG SBP. Wykłady i dyskusje skupiły się wokół następującej problematyki:

1. Adekwatność opisu przedmiotowego — dr Jadwiga Sadowska (BN),
2. Odsyłacze w indeksie przedmiotowym w bazie katalogowej w programie MAK — mgr Piotr Boczkowski (WiMBP, Łódź),
3. Tematowanie książek o tematyce regionalnej — mgr Wanda Klenczon, mgr Anna Stolarczyk (BN),
4. Zasady stosowania wybranych określników w hasłach z tematami korporacyjnymi i chronologicznymi — mgr W. Klenczon, mgr A. Stolarczyk,
5. Tworzenie opisów przedmiotowych ze spójnikiem „a” — mgr W. Klenczon, mgr A. Stolarczyk,
6. Tablice przejścia między językiem hasel przedmiotowych BN a UKD UDC UDC P022 z zakresu nauk społecznych — mgr Teresa Turowska (BN),

7. Nowe tematy i określniki w opisach Przewodnika Bibliograficznego w latach 1997-1998 i ich wykorzystanie w katalogu komputerowym biblioteki publicznej — mgr Piotr Bierzczyński (WiMBP, Łódź),

8. Z doświadczeń tematowania literatury pięknej dla dorosłych w WBP w Białymstoku — mgr Anna Kułak, mgr Teresa Spiridonow,

9. Założenia opisu przedmiotowego tekstów literackich w Bibliotece Anglistyki Uniwersytetu Warszawskiego — dr Jadwiga Woźniak (IINiSB UW), mgr Anna Wasilewska (Bibl. Inst. Anglistyki),

10. Powieści i opowiadania w opisach Library of Congress — mgr Piotr Bierzczyński,

11. Wykorzystanie wydawnictwa BN *Literatura piękna — adnotowany rocznik bibliograficzny* w formułowaniu charakterystyk wyszukiwawczych dla literatury pięknej dla dorosłych — mgr Piotr Bierzczyński. (Piotr Bierzczyński)

AUTOMATYZACJA SERWISÓW BIBLIOGRAFICZNYCH. W dniach 2-4 grudnia 1998 roku odbyła się w Bibliotece Narodowej ogólnopolska konferencja nt. „Automatyzacja serwisów bibliograficznych. Bibliografie regionalne, bibliografia narodowa. Stan prac i zamierzenia”. Organizatorami konferencji były Biblioteka Narodowa i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich przy finansowym wsparciu Ministerstwa Kultury i Sztuki. W konferencji uczestniczyło 96 osób z wojewódzkich i miejskich bibliotek publicznych z całego kraju, przedstawiciele ośrodków akademickich — instytutów bibliotekoznawstwa z Warszawy, Łodzi i Wrocławia oraz członkowie dyrekcji i specjaliści z Biblioteki Narodowej.

Uczestnicy konferencji wysłuchali 14 referatów:

1. Bibliografia regionalna. Tradycje i perspektywy — Anna Miłoś (Uniwersytet Wrocławski),
2. Egzemplarz regionalny w Polsce — Lucjan Biliński (MKiS),
3. Bibliografie regionalne. Informacja o pracach Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP — Elżbieta Stefańczyk (BN, przewodnicząca Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej SBP),
4. Tworzenie księgozbiorów regionalnych i baz danych regionalnych w Austrii, Czechach, Francji, Holandii i Niemczech — Jolanta Stówik (WiMBP Wrocław),
5. Stan prac nad bibliografiami regionalnymi w Polsce — Lucjan Biliński (MKiS),
6. Adaptacja formatu MARC BN dla bibliografii regionalnej do stosowania w systemie MAK — Bożena Fabiańska (WBP Białystok),
7. Wykorzystanie systemu SOWA w pracy nad bibliografią „Kultura województwa sieradzkiego w publikacjach” — Anna Jędras (WiMBP Sieradz),
8. Stan prac nad tworzeniem bibliografii regionalnej w systemie SOWA na przykładzie „Bibliografii województwa królewskiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnobrzeckiego” — Barbara Chmura (WBP Rzeszów),
9. „Bibliografia Śląska” opracowywana w systemie PROLIB — Teresa Bątkiewicz (Biblioteka Śląska),
10. Bibliograficzna działalność Książnicy Cieszyńskiej — Małgorzata Szelong (Książnica Cieszyńska),
11. Stan prac nad „Bibliografią województwa ciechanowskiego” — Barbara Bielasta (WBP Ciechanów),
12. MAK i serwisy bibliograficzne Biblioteki Narodowej i ich dystrybucja w ciągu ostatnich 5 lat — Elżbieta Stefańczyk (BN),
13. Bibliografia narodowa w aspekcie doboru i selekcji materiału — Jadwiga Sadowska (BN),
14. Międzynarodowy Kongres Narodowych Służb Bibliograficznych — Jadwiga Sadowska (BN).

W trakcie konferencji odbyły się warsztaty poświęcone tworzeniu baz danych regionalnych i edycji bibliografii regionalnej w systemie MAK, które prowadził Jerzy Świaniewicz (BN) i Piotr Boczkowski (WiMBP Łódź). Zaprezentowano także możliwości wykorzystania systemów SOWA i PROMAX przez bibliografie regionalne. Konferencji towarzyszyła wystawa „Bibliografie regionalne w zbiorach Zakładu Dokumentacji Księgoznawczej Biblioteki Narodowej” przygotowana przez Ewę Marburg z BN.

Wynikiem prac konferencji będzie wydanie w wydawnictwie SBP dwóch publikacji materiałów z konferencji „Narodowe i regionalne serwisy bibliograficzne” oraz „Adaptacja formatu MARC BN opisu bibliograficznego na potrzeby bibliografii regionalnej do stosowania w systemie MAK oraz pakiet BIBREG — opis wydruku bibliografii regionalnej z bazy MAK”. (Elżbieta Stefańczyk)

Nie krzywdzić języka polskiego apelował Jerzy Waldorf podczas pierwszego spotkania otwierającego Salon Pisarzy w Bibliotece Narodowej w dn. 8 grudnia 1998 r. Dorobek, osobowość i talent gawędziarski pisarza sprowadziły na to spotkanie, prowadzone przez Michała Jagiełłę, dyrektora Biblioteki Narodowej i inicjatora Salonu Pisarzy, grubo ponad 100 osób, w tym licznych przedstawicieli mediów. Tematem wystąpienia Jerzego Waldorfa były sprawy zachowania kultury i czystości języka. Odwołując się do europejskich tradycji akademii literatury, pisarz zaproponował m.in. utworzenie przy Bibliotece Narodowej Akademii Publicystyki Polskiej, której działalność powinna sprzyjać wzbogacaniu i zachowaniu czystości języka polskiego. (jw)

Konkurs o Gęsie Pióro Mikołaja Reja rozstrzygnięty. Zorganizowany z inicjatywy Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN — przy poparciu MKiS, głównie siłami SBP — konkurs polszczyzny pięknej, bogatej i skutecznej o Gęsie Pióro Mikołaja Reja został rozstrzygnięty przez Główny Sąd Konkursowy (wcześniej był rozstrzygany w województwach). Zgodnie z regulaminem sąd przyznał nagrodę główną Gęsie Pióro Mikołaja Reja z Nagłowic, którą otrzymała Ewelina ŁOZOWSKA z Lublina za pracę „Cześć, Wielki Czarodziej”. Nagrody otrzymały także: I nagrodę — Ewa KOPACZ z Ciechanowa za „Rejs”, II — Maciej MUSZALSKI z Gdańska za „Kochany Tato”, III — Nina GIERYMSKA z Częstochowy za „Czerwonny Kwadrat”.

Przyznano także 10 wyróżnień regulaminowych, które otrzymali (w nawiasach podajemy tytuły prac): Anna BEDNARSKA z Czarnego Boru („Dzień dobry Państwu”), Kamil GIERCZAK z Sosnowo-Kolonii („Czy warto być aktywnym na lekcjach”), Marek GUZOWSKI z Wrocławia („W sprawie Misia Uszatka”), Gabriela KOZIOŁEK z Bielska-Białej („Kochana Pani Wychowawczyni”), Joanna PAPROCKA z Aleksandrowa Kujawskiego („Jeszcze nie dorosłam”), Wojciech POZGAN z Czarnego Boru („Wspomnienie z wakacji”), Katarzyna PRZYNOGA z Mosina („List do mnie. To oczywiste”), Paulina SZOPiNSKA z Proszowic („Suknia”), Izabela SŁĘZAK z Sieradza („Ten, który odszedł”) i Danuta URBAŃSKA (BN) z Warszawy („Zawsze będziesz obecna”).

Na konkurs wpłynęło ok. 700 prac z 38 województw, w których sądy wojewódzkie nagrodziły zwycięzców woje-

wódzkich. Ich prace zostały przekazane Sądowi Głównemu w celu wyłonienia ogólnokrajowych zwycięzców i wyróżnionych. Zwycięzcy i wyróżnieni, oprócz nagród pieniężnych, otrzymali w dn. 17 grudnia 1998 r. w BN dyplomy przynależności do Bractwa Polszczyzny z prawem posługiwania się skrótem CLP (Confraternia Linguae Poloniae) za nazwiskiem — na kartach wizytowych etc. (jw)

„Gazeta Wileńska” oczekuje pomocy. Czesław Okinčyz, założyciel Radia ZNAD WILII postanowił wydawać „Gazetę Wileńską” z pomocą rodaków z Polski. Apeluje o pomoc, podkreśla potrzebę ukazywania się niezależnej i profesjonalnej gazety, która będzie wpływać na wzrost poziomu kulturalnego odbiorców, zachowanie języka polskiego, aktywność społeczną i znaczenie polityczne Polaków na Litwie. Pieniędzy na wsparcie nowej gazety można wpłacać na konto złotówkowe nr 15001012-133043-121010081271 lub konto dolarowe nr 15001012-133043-1210100081297 w Oddz. Kredyt Banku PBI SA w Warszawie z dopiskiem „Gazeta Wileńska”. Na podane konto złotówkowe można również wpłacić 100 zł w celu zaabonowania rocznej prenumeraty „Gazety”, czemu powinno towarzyszyć poinformowanie bezpośrednio redakcji „Gazety” o tym fakcie (adres: Litwa, 2056 Wilno, al. Laisves 60, Gazeta Wileńska, tel/fax (03702)42 94 65). (jw)

PUBLIKACJE NADESLANE

Wydawnictwa zwarte

- Iwo Łaborewicz: *Zarys rozwoju bibliotek publicznych w Jeleniej Górze (miasto – powiat – województwo)*. Jelenia Góra: WBP 1998
- Zbigniew Nowak: *W poszukiwaniu początków drukarstwa gdańskiego*. Gdańsk: ZO SBP 1998

Wydawnictwa ciągłe

- „Aktualności Telewizyjne” 1998 nr 11
- „Biblioteka” 1998 nr 2 (reaktywowane czasopismo Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu)
- „Książnice a informację” 1998 nr 11
- „Kwartalnik Metodyczny”. Katowice, Bielsko-Biała. Częstochowa. 1998 nr 4
- „Miesięcznik Regionalny” 1998 nr 2
- „Notes Biblioteczny” 1998 nr 2

ZAPROSILI NAS

- Biblioteka Narodowa na spotkanie z Jerzym Waldorfem, otwierające Salon Pisarzy, w dn. 8.12.1998 r. i na spotkanie ze Spółdzielnią Wydawniczą „Czytelnik” w ramach Salonu Wydawców w dn. 15.12.1998 r.
- Dyrektor WBP i Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu na uroczystości jubileuszowe 75-lecia Książnicy Miejskiej w dn. 10-11.12.1998 r.
- Dzielnicowa Biblioteka Publiczna Łódź-Górna im. W. S. Reymonta na jubileusz 35-lecia swojej działalności w dn. 11.12.1998 r.
- Dyrektor WBP w Sieradzu na seminarium bibliotek publicznych z terenu województwa w dn. 21.12.1998 r.



Z Warszawy i regionu

INTAMEL 1998

INTAMEL (International Association of Metropolitan City Libraries) jest międzynarodowym stowarzyszeniem bibliotek publicznych działających w dużych ośrodkach miejskich, liczących ponad 400 tys. mieszkańców. Ta niezależna organizacja, założona w 1968 r. i działająca również jako okrągły stół IFLA, liczy obecnie 57 członków wywodzących się głównie z bibliotek metropolitalnych, przede wszystkim z Europy Zachodniej i Ameryki Północnej. Z krajów Europy Środkowej i Wschodniej należą do niej biblioteki miejskie z Bratysławy, Budapesztu, Bukaresztu, Pragi i Zagrzebia.

Działalność INTAMEL-u skupia się na organizowaniu dorocznych konferencji, które są okazją do poznania pracy innych, wymiany doświadczeń, przedyskutowania problemów specyficznych dla dużych bibliotek miejskich.

Zbierane od bibliotek członkowskich dane statystyczne umożliwiają prowadzenie badań porównawczych oraz ocenę działalności i usług na poziomie międzynarodowym.

Stowarzyszenie posiada własne czasopismo METRO, wydawane w jęz. angielskim, i rozpowszechniane wśród członków organizacji.

Konferencja 31 sierpnia — 4 września 1998 r. stała się okazją do promocji działalności INTAMEL-u w regionie Europy Środkowej i Wschodniej. Ze względu na blisko dwudziestoletnie członkostwo w stowarzyszeniu i położenie geograficzne, organizację konferencji powierzono Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Ervina Szabo w Budapeszcie. Tematem konferencji były związki INTAMEL-u z bibliotekami regionu Europy Środkowej i Wschodniej. Biorąc pod uwagę radykalne zmiany polityczne, społeczne i ekonomiczne ostatnich 6-8 lat, zmiany, które naturalnie miały wpływ również na funkcjonowanie bibliotek, uznano, że zarówno dla bibliotekarzy regionu, jak i spoza niego interesujące będzie połączenie w programie zagadnień organizacyjnych systemów bibliotecznych w ośrodkach miejskich i problemów finansowania usług bibliotecznych.

Zarząd INTAMEL-u zaakceptował propozycję organizatorów, aby do udziału w obradach zaprosić również dyrektorów tych bibliotek miejskich, które dotychczas nie były członkami stowarzyszenia, a problemy dużych bibliotek publicznych pracujących w podobnym otoczeniu są im bliskie.

Dzięki dotacji uzyskanej z Open Society Institute w Budapeszcie organizatorzy mogli zapewnić wszystkim zaproszonym gościom — dyrektorom bibliotek z Europy Środkowej i Wschodniej — bezpłatny

udział w konferencji. Dodatkową zachętę stanowiła możliwość uzyskania zwrotu kosztów podróży w krajowych przedstawicielstwach Fundacji Sorosa.

Na liście oficjalnych uczestników konferencji znalazły się 52 osoby reprezentujące 22 państwa europejskie i zamorskie. Wśród nich siedemnastu delegatów z pięciu państw członkowskich Unii Europejskiej (Dania, Holandia, Niemcy, Szwecja, Wlk. Brytania), 4 osoby reprezentujące Szwajcarię, 11 osób spoza Europy (Argentyna, Izrael, Kanada, USA) oraz dwudziestu przedstawicieli z dwunastu krajów Europy Środkowej i Wschodniej (Białoruś, Chorwacja, Czechy, Litwa, Łotwa, Mołdawia, Polska, Rosja, Rumunia, Słowacja, Słowenia, Węgry).

Konferencja wzbudziła widoczne zainteresowanie przedstawicieli ministerstwa kultury, władz miasta i stowarzyszenia bibliotekarzy węgierskich.

Ceremonia otwarcia odbyła się w siedzibie Uniwersytetu Europejskiego. W imieniu władz miasta uczestników powitał z-ca burmistrza Budapesztu dr Janos Schiffer.

Przemówienia wstępne wygłosili: ustępujący prezydent stowarzyszenia Andrew Miller, dyrektor Biblioteki Miejskiej w Glasgow oraz Borgo Sorensen, dyrektor Biblioteki Miejskiej w Kopenhadze.

Wystąpienia przedstawicieli bibliotek z regionu Europy Środkowej i Wschodniej, dr Anny Bimkowej oraz dr Florina Rotaru (dyrektorki bibliotek miejskich w Pradze i Bukareszcie, które są członkami INTAMEL-u) poświęcone były omówieniu korzyści płynących z uczestnictwa w stowarzyszeniu. Podkreślono w nich, że stowarzyszenie międzynarodowe tylko wtedy może uznać, iż skutecznie wypełnia swoje zadania, jeżeli grono jego uczestników zostanie rozszerzone o przedstawicieli takich metropolii, jak np. Ateny, Belgrad, Stambuł, Kiszyniów, Lubljana, Moskwa, Petersburg, Tirana, Warszawa (F. Rotaru). A. Bimkowa w swoim wystąpieniu przedstawiła korzyści wynikające z możliwości poznawania poszczególnych bibliotek. Doroczne konferencje odbywające się w różnych miastach są okazją do zwiedzenia biblioteki, poznania jej struktury organizacyjnej, realizowanej strategii rozwoju sieci bibliotecznej. Dla biblioteki praskiej możliwości poznawania bibliotek innych miast, które daje INTAMEL były bezcenne. Za równie ważne uznała prelegentka osobiste kontakty nawiązywane za pośrednictwem INTAMEL-u, stworzenie warunków dla wzajemnych odwiedzin pracowników poszczególnych bibliotek. Organizowane w ten sposób wyjazdy studyjne pracowników biblioteki przyniosły

wymierne korzyści. Oceniała, że dzięki danym statystycznym uzyskiwanym ze stowarzyszenia i możliwości porównań rezultatów osiągniętych przez biblioteki, struktury ich wydatków, kosztów gromadzenia itp., łatwiej było opracowywać strategię własnej biblioteki, negocjować budżet. Zachęcając inne biblioteki regionu do przystąpienia do INTAMEL-u, podkreśliła, że niezwykle ważne jest utrzymanie dotychczasowej praktyki łączenia podczas konferencji prezentacji poszczególnych bibliotek ze zwiędzaniem bibliotek centralnych i lokalnych.

Organizatorzy konferencji budapeszteńskiej zrobili wszystko, aby jej uczestnikom pokazać jak najwięcej bibliotek węgierskich.

Drugi dzień konferencji przeznaczono na omówienie zmian zachodzących w bibliotekarstwie węgierskim. Dr Judit Skaliczky, reprezentująca Ministerstwo Narodowego Dziedzictwa Kulturowego zobrazowała strategię rozwoju bibliotek i usług informacyjnych na Węgrzech. Dr Andras Török, prezes Krajowej Fundacji Kultury, przedstawił węgierskie podejście do problemu finansowania kultury w kraju poddawanych zmianom. Erik Vojda zaprezentował projekt współkatalogowania w bibliotekach węgierskich. Wystąpienia te uzupełniło spojrzenie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Węgierskich na zawód bibliotekarza oraz informacja o pracy Stowarzyszenia Bibliotek i Ośrodków Informacji.

Dzień trzeci poświęcony był w całości organizatorowi konferencji — Bibliotece Miejskiej im. Erwina Szabo. Niezwykle interesujące słowo wstępne prezentujące miasto i jego bibliotekę wygłosił burmistrz Budapesztu dr Gabor Demeszky. Dyrektor Biblioteki Miejskiej, Jenő Kiss, przedstawił działania i osiągnięcia bibliotek w Budapeszcie. Tę część konferencji zakończyło wystąpienie architekta Petera Hegediüsa oraz zastępcy dyrektora Istvana Pappa nt. przebudowy i rozbudowy Biblioteki Centralnej. Uczestnicy mieli okazję poznania studium architektonicznego biblioteki po rozbudowie. Przedstawiony projekt, którego realizacja rozpoczęła się w październiku 1998 r., przewiduje zachowanie najcenniejszych historycznie części budynku przy zupełnej zmianie dotychczasowych warunków pracy zarówno użytkowników, jak i bibliotekarzy.

Wszystkim podejmowanym tematom towarzyszyło zwiędzanie bibliotek, od nowoczesnej biblioteki Uniwersytetu Europejskiego poczynając, poprzez Bibliotekę Narodową i Miejską Bibliotekę im. Ervina Szabo, na bibliotekach publicznych sieci kończąc. Dzięki wspaniałej organizacji i niezwyklej gościnności gospodarzy mieliśmy okazję zwiędzić biblioteki publiczne w dzielnicach Kőbánya, Kőbánya-Ujhegy, Kispest oraz Bibliotekę Miejską i Powiatową im. Józefa Katona w Kecskemét. Na szczególną uwagę zasługuje ta ostatnia placówka, która liczy 100 lat. W 1996 r. biblioteka przeprowadziła się do nowego budynku projektowanego specjalnie dla jej potrzeb, a liczącego 8 tys. m². Biblioteka pełni funkcje centrum kulturalnego miasta, i obok działalności tradycyjnej podejmuje szereg nowych działań. Jest ucze-

stniczką licznych projektów ukierunkowanych na rozwój usług informacyjnych, promocję imprez kulturalnych, prezentacje sztuki współczesnej. Biblioteka wykorzystuje zintegrowany system biblioteczny OLIB, posiada stronę domową dostępną pod adresem <http://www.kjmk.hu/english/building.htm>.

Ostatni dzień konferencji przeznaczony był na omówienie problemów bibliotek metropolitalnych — zmian organizacyjnych zachodzących w systemach bibliotecznych dużych miast i finansowania dużych bibliotek miejskich.

Przedstawiono trzy wystąpienia, będące punktem wyjścia do niezwykle interesującej dyskusji: Daniela Wilsona z St. Louis County Public Library ¹⁾ i Barbary Gubbin z Huston Public Library ²⁾. Zilustrowały one problemy i działania podejmowane przez kadrę kierowniczą w dwóch dużych amerykańskich bibliotekach publicznych, aby dostosować ich funkcjonowanie do otoczenia i sprostać wyzwaniom stawianym bibliotekom przez nowe technologie informacyjne. Trzecie z nich, wystąpienie prof. Jacka Wojciechowskiego ³⁾ z WBP w Krakowie było próbą odpowiedzi na pytania, jak powinna być zorganizowana duża biblioteka miejska przyszłości, jakie będą jej funkcje i zadania.

Konferencję zakończyło spotkanie organizacyjne członków INTAMEL-u w czasie którego przedstawiono sprawozdanie ustępującego prezydenta stowarzyszenia p. Andrew Millera, sprawozdanie finansowe i statystyczne oraz przeprowadzono wybory nowych władz stowarzyszenia. Omówiono i przyjęto program konferencji 1999 r. Jej gospodarzem w dniach 19-25 września 1999 r. będzie Biblioteka Miejska w Zurichu (Pestalozzi Bibliothek), a tematem „Biblioteka i społeczeństwo”. Program przewiduje m.in. następujące wystąpienia:

- Biblioteki szwajcarskie — biedne instytucje w bogatym kraju,
- Organizacja sieci bibliotecznej w Zurichu,
- Usługi biblioteczne dla młodych użytkowników,
- Usługi biblioteczne dla społeczności wielonarodowych.

Bliższe informacje nt. warunków uczestnictwa w konferencji można uzyskać u dyrektora Pestalozzi Bibliothek p. Christiana Relly (tel. 41 1 261 78 11; fax 41 1 252 99 57).

Nowym prezydentem stowarzyszenia na okres najbliższych trzech lat wybrano Daniela Wilsona, dyrektora St. Louis County Library. Obowiązki sekretarza i skarbnika powierzono Janowi Bomano-wi ze Sztokholmu i do niego należy kierować zapytania związane z warunkami przystąpienia do stowarzyszenia ⁴⁾.

W pełni podzielam opinię wyrażoną przez Annę Bimkową co do korzyści wynoszonych z udziału w INTAMEL-u i zachęcam przedstawicieli polskich dużych bibliotek miejskich do zainteresowania się tą formą międzynarodowej współpracy.

Elżbieta Górka

PRZYPISY:

- ¹⁾ D. Wilson: *Organizational change at the St. Louis County Library; a case study in progress.*
²⁾ B. A. B. Gubbin: *Organizational Challenges of Large Metropolitan Public Librarians.*

- ³⁾ J. Wojciechowski: *Organization of the Municipal Public Library – some current problems.*
⁴⁾ Jan Boman, Stockholm Public Library, Box 47 601, 117 94 Stockholm, Sweden tel. 46 8 508 31 190, fax: 46 8 508 31 210, e-mail: jan.boman@ssb.stockholm.sc

Przegląd publikacji

Kalisz i ziemia kaliska na łamach „Gazety Kaliskiej” w latach 1893-1914. Bibliografia. Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk 1998

Na Kaliskim rynku wydawniczym ukazała się ciekawa i unikalna pozycja pt. *Kalisz i ziemia kaliska na łamach „Gazety Kaliskiej” w latach 1893-1914. Bibliografia* autorstwa dr Danuty Wańki. Jest to 26. publikacja Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Do wydania publikacji walnie przyczyniły się kaliskie biblioteki: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Adama Asnyka i Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Alfonsa Parczewskiego. Redaktorem książki jest dr Krzysztof Walczak, a recenzentami byli: dr Ewa Żgutowicz z Uniwersytetu Wrocławskiego i mgr Jerzy A. Splitt, dyrektor kaliskiego muzeum. Elegancka szata graficzna i staranne wydanie wyróżniają tę książkę z pośród innych bibliografii KTPN.

Przedmiotem omawianej bibliografii jest „Gazeta Kaliska”, zajmująca znaczące miejsce w historii prasy kaliskiej. Ukazywała się ona od 1893 roku do 1939 r., z krótką przerwą w latach 1914-1916. Książka Danuty Wańki dotyczy pierwszego okresu istnienia „Gazety”, od chwili powstania do tragicznego dla Kalisza sierpnia 1914 r. „Gazeta” kontynuowała tradycje pierwszego poważnego pisma regionalnego „Kaliszanina”. Od samego początku o wysoki poziom „Gazety” dbali znani i zaangażowani ludzie: wydawca Oswald Arno Hindemith i redaktor Józef Radwan, później również wydawca gazety. W latach 30-tych XX wieku druk i redakcję „Gazety Kaliskiej” przejęli dwaj synowie Józefa Radwana — Józef (junior) i Antoni Radwan.

W omawianym okresie do stałych współpracowników i korespondentów należeli znani i zasłużeni dla Kalisza ludzie: Adam Chodyński — współzałożyciel „Kaliszanina”, historyk, który zapoczątkował cykl wydawniczy „Calissiana”, dr Feliks Drecki — kaliski lekarz, inicjator budowy przytułku dla dzieci i starców, prezes Towarzystwa Higienicznego, Melania i Alfons Parczewscy — chyba najbardziej znani kaliscy społecznicy z przełomu wieków, Bronisław Szczepankiewicz — wydawca, księgarz, założyciel i pierwszy prezes Towarzystwa Muzycznego, Józef

Raciborski — autor pierwszej monografii Kalisza, Stefan Giller — poeta, przyjaciel Adama Asnyka, Maria Szumska (Maria Dąbrowska).

„Gazeta Kaliska” miała wielu korespondentów m.in. w Warszawie, Sieradzu, Kole, Liskowie, Rożdzałach, Monachium, Mediolanie, Charkowie, Stanach Zjednoczonych.

Bibliografia obejmuje 21 roczników z lat 1893-1914, rok 1898 jest nieuwzględniony z powodu braku materiałów źródłowych.

Choć „Gazeta Kaliska” — obejmowała swym zasięgiem całą dużą gubernię, w której mieściły się m.in. Sieradz, Koło, Turek, Wieluń, Konin, to zasięg terytorialny opracowanej bibliografii ograniczony jest do granic obecnego województwa kaliskiego.

Zarejestrowano artykuły, recenzje, listy, sprawozdania, życiorysy, wspomnienia pośmiertne, niektóre nekrologi, w całości natomiast odrzucono dział ogłoszeń i ilustracje. Takie podejście pozwoliło skupić się na materiałach posiadających największą wartość informacyjno-dokumentacyjną i historyczną, przy uwzględnieniu obecnego podziału terytorialno-administracyjnego.

Bibliografia zawiera bardzo dużą ilość informacji, choć autorka uwzględniła przede wszystkim najważniejsze i najbardziej spektakularne fakty i wydarzenia.

Zawierający 1989 opisów bibliograficznych materiał został podzielony na 3 części: Kalisz — zawiera 14 działów, ziemia kaliska — 11 działów, Ludzie Kalisza i ziemi kaliskiej.

Najbardziej rozbudowana jest część pierwsza Kalisza, składająca się z następujących działów: I — Dział ogólny, II — Środowisko geograficzne. Klimatologia. III — Historia. Archeologia, IV — Zagadnienia gospodarcze, V — Zagadnienia prawno-administracyjne, VI — Ludność. Opieka społeczna. VII — Wojskowość, VIII — Medycyna. Lecznictwo, IX — Oświata. Szkolnictwo, X — Kultura, XI — Literatura piękna, XII — Sztuka, XIII — Kościół i obrzędy kościelne. Klasztory i Zakony, XIV — Organizacje. Stowarzyszenia.

Poszczególne działy ulegają dalszej rozbudowie w zależności od potrzeb. Tak np. w części pierwszej Kalisz działy VII Wojskowość zawiera tylko poszczególne pozycje bibliograficzne, bez dalszych poddziałów, a działy XIII Kościół i obrzędy kościelne. Kłazytory i zakony podzielony jest na działy A. Generalia, B. Kościoły i C. Kłazytory i Zakony. Działy B. Kościoły dzieli się z kolei na dwa poddziały a. Kościoły katolickie i b. Kościoły innowiercze. Tak na przykład artykuł Adama Chodyńskiego „Zawodzie i kościoły św. Wojciecha” znajduje się w Dziale XIII B.a. pod pozycją 806. Kościół św. Wojciecha, zaś poświęcenie parafii ewangelickiej jest w dziale XIII B.b. pod pozycją 812.

Dzięki zastosowaniu przez autorkę tak rozbudowanych podziałów korzystający z książki czytelnik nie ma trudności z odnalezieniem poszukiwanej informacji.

Zebrany materiał cechuje się wielodostępnością do informacji. Np. Pożar miasta Kalisza w roku 1792... artykuł autorstwa Łukasza Marszałkowskiego znajdujemy w części pierwszej, w dziale III Historia. Archeologia, pod pozycją 57, ale odsyłacz do niego jest także w dziale V. Zagadnienia prawno-administracyjne w poddziale D. Straż pożarna, pożary. Podobnie ma się rzecz z wieloma innymi artykułami.

Część druga: Ziemia kaliska posiada nieco odmienną budowę. We wszystkich działach występuje poddział o nazwie: Poszczególne miejscowości., który zawiera różnorodne informacje związane z tematyką działu. Podobnie jak w części pierwszej, i tutaj spotyka się wielodostępność informacji.

Część trzecia: Ludzie Kalisza i ziemi kaliskiej, obejmuje 2 działy. Pierwszy z nich to Bibliografia przedmiotowa, w której opisy bibliograficzne są zgrupowane alfabetycznie wg zagadnień lub nazwisk osób, których dotyczą. W dziale drugim, Bibliografii podmiotowej opisy ułożone są także alfabetycznie i uporządkowane w układzie według nazwisk autorów i tytułów poszczególnych prac. Tak np. informacje

o Adamie Asnyku, jak akt ślubu jego rodziców czy nekrolog o śmierci poety, znajdują się w bibliografii przedmiotowej. Natomiast utwory autorstwa A. Asnyka np. list do Stefana Gillera czy poemat „Wyschnięty źródło”, także autorstwa poety, występują w bibliografii podmiotowej pod hasłem A. Asnyk.

Szybkie wyszukanie potrzebnej informacji ułatwiają indeksy: alfabetyczny i przedmiotowy.

Bibliografia obejmuje bardzo wiele informacji z różnych dziedzin życia, dzięki czemu może być materiałem pomocniczym nie tylko dla badaczy, naukowców i bibliotekarzy, ale także nauczycieli, studentów oraz innych miłośników historii Kalisza i ziemi kaliskiej.

Powinny się w nią, przede wszystkim zaopatrzyć biblioteki, ponieważ one mają największą możliwość udostępniania odpowiedniego sprzętu i zarejestrowanej na mikrofilmach „Gazety Kaliskiej”.

Należy żywić nadzieję, że po bibliografii „Gazety Kaliskiej” dr Danuty Wańki doczekamy się „Wypisów z Historii Miasta Kalisza”, książki zawierającej artykuły na najciekawsze tematy drukowane w tym okresie w „Gazecie Kaliskiej”. Publikacja ta z jednej strony dałaby nam możliwość zapoznania się z wieloma faktami, o których milczy większość ogólnodostępnych źródeł, z drugiej zaś — pozwoliła zobaczyć świat Młodej Polski oczyma człowieka żyjącego na przełomie XIX i XX wieku. Jestem przekonana, że byłoby to korzystne dla ucznia, nauczyciela, działacza politycznego, historyka i zwykłego zjadacza chleba.

Jest w Polsce wiele miast, które były bądź są stolicami regionalnymi i które wydawały czasopisma w XIX i na początku XX wieku. Powinny one sporządzić także podobne bibliografie i bardziej szczegółowe opracowania, by umożliwić gruntowne poznanie regionu, by zrozumieć teraźniejszość dzięki zrekonstruowanej przeszłości naszych dziadów i pradiadów.

Grażyna Schlender

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Barta Janusz, Markiewicz Ryszard. Internet a prawo. — Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, 1998. — 357 s.

Prezentowana publikacja poświęcona jest problematyce prawnej związanej z posługiwaniem się sieciami komputerowymi, a głównie Internetem. Intensywny rozwój oraz coraz szerszy dostęp do Internetu sprawiły, że stał się on wyjątkowo ważnym elementem życia społecznego, edukacji, nauki, gospodarki i polityki. Jednocześnie dla prawidłowego funkcjonowania sieci komputerowych oraz nieodwzajemnionej modyfikacji przepisów prawnych zarówno w skali krajowej, jak i międzynarodowej, stał się również przedmiotem zainteresowania prawników.

Jak podkreślają autorzy w Kongresie Stanów Zjednoczonych rozpatrywanych jest obecnie 16 projektów ustaw, które już w samym tytule odwołują się bezpośrednio do Internetu. Odnoszą się one do: handlu elektronicznego, w tym zagadnień podatkowych, kryptografii, wolności słowa w Internecie, zwłaszcza w aspekcie ochrony nieletnich, własności intelektualnej, ochrony prywatności. Również w Polsce, jednym z najważniejszych współczesnych wyzwań legislacyjnych jest dostosowanie prawa do potrzeb kształtującego się społeczeństwa informacyjnego. Książka,

mimo iż zawarte w niej kwestie mają charakter prawniczy, adresowana jest do szerokiego kręgu odbiorców, w szczególności tych, którzy interesują się informatyką,

marketingiem, mediami. Uzupełniają ją: wykaz skrótów, niektóre ważniejsze dokumenty dotyczące tematyki poruszanej w pracy, wybrana bibliografia.

Beynon-Davies Paul. Systemy baz danych: z ang. przeł. Lech Banachowski, Marcin Banachowski. — Warszawa: Wydawn. Naukowo-Techniczne, 1998. — 311 s.

Książka Paula Beynona-Daviesa, to podręcznik przeznaczony zarówno dla studentów szkół wyższych, jak i kursów komercyjnych, zawierający podstawowe wiadomości na temat systemów baz danych oraz ich miejsca we współczesnych metodach konstrukcji systemów informacyjnych. Autor wyjaśnia podstawowe pojęcia dotyczące systemów baz danych, a także prezentuje najnowsze produkty software'owe tej kategorii. Omawia jak tworzyć modele danych dla systemów informacyjnych, w tym modele obiektowe, kładąc szczególny nacisk na relacyjny model danych, ze względu na jego powszechne stosowanie. Przedstawia główne elementy współczesnych relacyjnych systemów zarządzania bazami danych: interfejs, jąd-

ro i zestaw narzędzi. Opisuje też systemy rozproszonych baz danych. Wiele miejsca poświęca głównym metodom używanym przy projektowaniu i implementacji systemów baz danych oraz administrowaniu danymi w systemie informacyjnym. Zwraca również uwagę na nowe zastosowania baz danych, skupiając się na sprawach mających największy wpływ na funkcjonalność systemów baz danych: równoległości, projektowania cech inteligentnego zachowania w systemach baz danych i obsługi złożonych baz danych. Książka jest napisana bardzo przystępnym językiem, a trafnie dobrane przykłady i zestawy ćwiczeń stanowią jej wielką zaletę.

Jedynak Ryszard. Podstawy obsługi komputera. — Kielce: Wszechnica Świętokrzyska, 1998. — 139 s.

Książka pełni funkcję podręcznika akademickiego i stanowi pomoc dydaktyczną w nauczaniu przedmiotów mających związek z informatyką i komputerami. Praca składa się z trzech części: opisowej, ćwiczeń i załączników. W części pierwszej omówiono zagadnienia dotyczące:

- budowy i zasady działania komputera,
- systemów operacyjnych MS-DOS wersja 6.22,
- Microsoft Windows wersja 3.1,

— edytora tekstów World dla Windows wersja 6.0.

W następnej części przedstawiono systemy operacyjne MS-DOS i Windows z punktu widzenia użytkownika, kładąc szczególny nacisk na ich zasadnicze cechy i obsługę. Aby ułatwić korzystanie z podręcznika podczas ćwiczeń, książkę uzupełniono licznymi rysunkami, tabelami oraz załącznikami z wieloma rodzajami zestawień.

inne nowości

Barać Dragan. Komentar Zakona o bibliotečkoj delatnosti sa pratećim propisima. — Beograd: Narodna Biblioteka Srbije, 1995. — 182 s.

Buch, Bibliothek, Politik: Vorträge und Ansprechen anlässlich des Richtfestes für den Neubau der Deutschen Bibliothek Frankfurt am Main — Wiesbaden: Harrassowitz, 1995. — 72 s. (Gesellschaft für das Buch, ISSN 0948-5007; Bd. 1)

Fahrbibliotheken in Deutschland: Struktur- und Betriebsdaten/bearb. von Johannes von Freymann. — Stand: 1. Januar 1996. — Berlin: Deutsches Bibliotheksinstitut, 1997. — 118 s. ISBN 3-87068-575-1

Graphische Symbole in mittelalterlichen Urkunden: Beiträge zur diplomatischen Semiotik/hrsg. von Peter Rück. — Sigmaringen: J. Thorbecke Verlag, 1996. — 834 s. (Historische Hilfswissenschaften; Bd. 3) ISBN 3-7995-4203-5

Grund Uwe, Heinen Armin. Wie benutze ich eine Bibliothek?: Basiswissen, Strategien, Hilfsmittel. —

2., überarb. Aufl. — München: W. Fink, 1996. — 270 s. (UTB für Wissenschaft. Uni-Taschenbücher; 1834). ISBN 3-8252-1834-1 (UTB)

Hill Thomas E. International directory of art libraries./comp. and ed. for the International Federation of Library Associations and Institutions, Section of Art Libraries by Thomas E. Hill. — München: K. G. Saur, 1997. — 251 s. (IFLA publications, ISSN 0344-6891;82)

Kemble Jean, Das Pam. United States and Canadian holdings in the British Library Newspaper Library. — [London]: The Eccles Centre for American Studies. The British Library. 1996. — 92 s. ISBN 0-7123-4407-1.

Martin William John. The global information society. — Aldershot, Hampshire, Eng.: Aslib Gower; Brookfield, Vt., USA: Gower, 1997. — 233 s. ISBN 0-566-07715-9 (Hbk).

Halina Migas-Broniek

Strachy na Lachy

Widmo krąży po bibliotekach...

Pojawiło się tuż przed Świętami. Jak na widmo przystało, jest białe jak papier, ale dość gęsto upstrzone kleksami komputerowego wydruku. Zowie się to „Sprawozdanie opisowe za 1998 r. – wytyczne”.

Niby nic nowego; zgodnie z uprawnieniami, wytyczne do sprawozdań opisowych Ministerstwo Kultury i Sztuki „od zawsze” wysyła do bibliotek publicznych co roku. Tyle tylko, że tym razem opatrzone je inwokacją, w której nadawca „uprzejmie prosi” (a jakże, noblesse oblige) biblioteki o „podsumowanie zmian w sieci bibliotek publicznych w latach 1975-1998”. Dla wzmocnienia efektu przesłanie kończy się apelem o „poważne potraktowanie i rzetelne opracowanie analizy dotyczącej działalności bibliotek, ze szczególnym uwzględnieniem części opisowej”.

Rzecz w tym, że około 2/3 informacji, o które „prosi” (hm!) MKiS wcale nie mają charakteru opisowego, lecz jak najbardziej liczbowy, statystyczny. Chodzi mianowicie o podanie liczby bibliotek, filii (w tym dla dzieci), oddziałów, punktów bibliotecznych, księgozbioru (w tym zakupu), czytelników, wypożyczeń, pracowników zatrudnionych itd. Wszystko to jeszcze z wyodrębnieniem „w tym na wsi”, w przekrojach chronologicznych 1998-1997 oraz 1998-1975).

„Wytyczne” są sformułowane niejednoznacznie, bez elementarnej umiędzynosiłości i staranności, wymaganych dla redagowania pytań typu kwestionariuszowego. I tak np. mamy „prośbę” o podanie, ile jest (było) bibliotek połączonych ze szkołami, a także – w odrębnych punktach – połączonych z ośrodkami kultury i z „innymi placówkami”. Ale nie wiadomo, czy chodzi tylko o biblioteki, czy także o filie, które zresztą najczęściej bywają łączone.

„Pani, Twoje życzenie jest dla mnie rozkazem!”, ale nawet przy takim podejściu niektóre prośby są niespełnialne. M.in. żadna biblioteka publiczna w Polsce nie będzie w stanie podać rzeczywistych danych o strukturze wyszkolenia pracowników (nb. działalności podstawowej, czy w ogóle?) w 1975 r. Bo gdyby nawet zachowała arkusze Kb-2 z tego roku, co mało prawdopodobne, to nie było w nich rubryki dotyczącej tych danych. Pojawiła się rok później, co łatwo sprawdzić, choćby w odpowiednim roczniku „Biblioteki Publiczne w Liczbach”, których komplet Ministerium winno posiadać, jako że rok w rok dostaje z rozdzielnika 2 gratisowe egzemplarze. Oczywiście, jakieś dane zostaną wpisane, bo przecież i tak nikt nie będzie sprawdzał danych sprzed 24 lat. A gdyby nawet sprawdził, to niczym to nie grozi. Prośbę można spełnić rzetelnie, byle jak, albo wcale nie spełnić. Żadne sankcje za to nie grożą, bo to tylko uprzejma prośba, nie mająca podstawy prawnej

w ustawie o statystyce publicznej. A nawet jakby trochę z nią niezgodna...

Pomińmy niebagatelną zresztą kwestię, że sumowanie czy porównanie danych za cały okres 1975-1998 pozbawione jest metodologicznego sensu, bo od 1990 r. mamy do czynienia z całkiem nową rzeczywistością ustrojową bibliotek i nie tylko. Clou sprawy tkwi bowiem w tym, że prawie wszystkie dane liczbowe, które przy pomocy owego pisemka pragnie zebrać z bibliotek MKiS, są dostępne w kilku publikowanych źródłach; poza wspomnianymi „Bibliotekami Publicznymi w Liczbach”, także w „Rocznikach Statystycznych” i „Rocznikach Statystyki Kultury” GUS, a w najbardziej szczegółowym podziale (wg gmin) w wydawanych przez tenże Urząd „Zeszytach Statystycznych Kultury”. No tak, ale – po pierwsze – trzeba by o tym pamiętać, a po drugie – trzeba chcieć zadać sobie trud dotarcia do tych danych. A po co? Wygodniej będzie, gdy całą robotę odwalą bibliotekarki. Przesadzam? Chyba nie... Bo przecież MKiS „życzy sobie” nie tylko podania odpowiednich danych za lata 1998, 1997 i 1975, ale nawet tego, aby obliczyć różnice między tymi danymi („+ przybyło”, „- ubyło”). Zapewne bibliotekarki na gminnych liczydłach obliczą to łatwiej i dokładniej niż można byłoby to zrobić na zawodnych, ministerialnych pecetach.

Tzw. sprawozdania opisowe sporządzają biblioteki publiczne co rok. Ale „opisówki” to z założenia słowne objaśnienie i interpretacja aktualnych danych liczbowych w K-03. Biblioteki od dawna wmontowały je w swoje rutynowe obowiązki i bilans czasu. Nie mogą się natomiast nadziwić, jak można było zwalić na barki bibliotekarzy tyle roboty, tak ogromną, retrospektywną analizę w początkach stycznia. To przecież okres podliczania obowiązkowych sprawozdań statystycznych dla GUS, okres „przerejestracji” czytelników na dany rok. Roboty na domiar w 2/3 zbędnej, bo – jako się rzekło – prawie wszystkie „uprzejmie proszalne” dane liczbowe są opublikowane. A jeśli się pojawią inne, których GUS nie zbierał, to będzie to czysta sufitologia.

Nie bez kozery przyrównałem to pismo do widma. Bo jest w nim coś, co budzi trwożny niepokój. Kryje się za tym mniemanie, że „lepsze jakieś dane niż żadne”. Mniemanie, najdelikatniej mówiąc, bezzasadne. Z błędnych, niektórych fikcyjnych danych, muszą wynikać błędne wnioski, a z nich – błędne decyzje.

Na szczęście wszystko zapewne skończy się na kolejnym raporcie na kolejnej konferencji.

Jerzy Maj

Pyłki

Instrukcja dla zwiedzających biblioteki europejskie

Ludwik Pietrusiński (1803-1865), prawnik, publicysta i wierszopis w 1843 r. wydał dwutomowy zbiór „Podróże, przejazdki i przechadzki po Europie”. W pierwszym tomie zamieścił swoje wrażenia z pobytu w Wiedniu, a wśród nich opis biblioteki cesarskiej na Joseph-Platz. Znajdujemy tam ciekawą instrukcję Józefa Maksymiliana Ossolińskiego udzieloną przewodnikowi naszego podróżnika, niejakiemu panu R., gdy ów wybierał się za granicę w celu zwiedzania bibliotek europejskich.

„Napisał mi na karteczce pytania, które przybywszy do jakiego księgozbioru, miałem się starać rozwiązać. Między tymi było:

1) Czy wszystkie książki w bibliotece będące są wydawane do czytelnicy? Czy też książki stoją w półkach dla ozdoby, a obok nich istnieje oddzielna podręczna biblioteka z kilkuset tomików złożona, do codziennego użytku czytających służąca i na podarcie skazana?

2) Czy miejsce do czytania jest wygodne? Czy nie tak szczupłe, iż 4/5 czytać pragnących z niczym do domu wracać musi? Czy nie za ciemne? w lecie za gorące, w zimie za chłodne, aby odstręczać czytających i umniejszyć pracy wydawającym?

3) Czy nie bywa tak, iż kiedy kto żąda kosztowniejszego lub wysoko umieszczonego dzieła, odpowiada mu się dla pozbycia się go, że dzieło to wypożyczone? zabronione? albo już w ręku, albo w oprawie? albo że się gdzieś zarzuciło? albo że za kosztowne, aby je w ręce dawać? albo, że jeszcze do katalogu nie wpisane?

4) Czy biblioteka codziennie otwarta jest przez dostateczną ilość godzin przed i po południu, aby z niej korzystać mogli i ci, co mają zatrudnienie przed południem i ci, co są zajęci przez całe popołudnie? Lub czyli goście przy otwarciu biblioteki zastają tam zegar o pół godziny lub więcej naprzód posunięty, aby tym prędzej potem salę zamknąć można? Czy nie znajdują drzwi zamkniętych raz z powodu feryj, drugi raz z powodu jakoby święta, trzeci raz dla reperacji lub mycia i bielienia sal, inną razą dla choroby kustosa lub skryptora, to znowu dla rewizji książek itd.?

5) Czy na twarzach skryptorów i posługaczów nie maluje się niechęć ilekroć kto żąda dzieła, które nie jest panis quotidianus? (chlebem codziennym — AK) Czy nie każą gościowi czekać tak długo na posyłkę po dzieło lub na wynalezienie onegoż, iż nareszcie straci wszelką cierpliwość? Czy po półgodzinnym lub godzinnym czekaniu nie przynoszą mu, niby przez pomyłkę innego jakiego dzieła, pro-

sząc, aby jeśli to nie to, raczył inną razą po tamto się pofatygować.

Takich pytań praktycznych było ze 20. Pamiętam ostatnie:

21) Czyli fundusz na coroczne pomnożenie biblioteki nowymi dziełami przeznaczony, nie bywa przypadkiem wydawany na zakupywanie bezużytecznych a arcydrogich inkunabułów, na kupno niepotrzebnych ksiąg prywatnych pana kustosa lub jego rodziny, którzy się chcą ich pozbyć, na kosztowną oprawę starych szpargałów, wierszów okoliczności itd., itd., które raczej w sążnie ustawić i nimi czytelnik opalać by wypadało?”

Jeść czy nie jeść przy czytaniu

Przed laty podałem w „Bibliotekarzu” zalecenie z „Biesiady Literackiej” (1888 nr 8), aby nie czytać przy jedzeniu, bo „podczas czytania krew napływa do głowy, na czym tracą organa trawienia; jednym słowem trzeba potępić ten zwyczaj niedorzeczny a bardzo rozpowszechniony”.

Tymczasem Janusz Dunin w rozprawce „Uczująca mała czyli czy należy jeść przy czytaniu” (Łódź 1993) powiada: „Na hasło *nie czytaj przy jedzeniu* powinniśmy spojrzeć z wielkim dystansem. Kiedy jesteśmy sami, kiedy dumamy nad zagadnieniami filozoficznymi, czy czytamy podniecający romans dobrze jest sobie coś pochrupać, co wzmocni nasze odczucia. Sądzę, że wolno to robić nawet w czytelni bibliotecznej, która wówczas przestanie być zimną, obcą przestrzenią. Jeśli nie wchodzi w rachubę zniszczenie wartościowej, zwłaszcza nie naszej książki i nie obraża to postronnych nie musimy odczuwać wyrzutów sumienia, nawet jeśli położymy publikację obok talerza zupy.”

Do bibliofilów i bibofilów zarazem

Pan Stanisław Frankowski, prezes Towarzystwa Bibliofilów im. Joachima Lelewela w Toruniu, wygłosił 8 maja 1993 roku podczas Łódzkiego spotkania na temat „Dlaczego bibliofile się zrzeszają” wierszowany toast „Do bibliofilów i bibofilów zarazem”, kontynuujący najlepsze tradycje rymotwórstwa bibliofilskiego z I połowy XX wieku. Wspomniany w wierszu Grzegorz, to Grzegorz Matuszak — prezes Łódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Książki, założonego w 1968 r.

*Pytasz, zacny Grzegorzu, czemu bibliofile,
Zrzeszając się spędzają razem wolne chwile?*

Na tak ujętą kwestię odpowiem Ci krótko:

Z tym naszym księgolubstwem bywa tak jak z wódką.

*Jeden woli in quarto, drugi foliał cały,
Tamten coś wytrawnego, ów słodkie specjały,
Inny rzecz kolorową, ten zaś prostą, czystą,
A każdy z nich po trosze czuje się artystą.*

*Twórca dobrej nalewki, jak i księgi twórca,
Nie chowa arcydzieła gdzieś pod wieko korca,
Lecz sprasza przyjaciół, niech rzecz tę smakują,
Choć gusta rozmaite, wspólnie biasiadują.*

*Azali socjologi (przypuszczam, że wszystkie)
Znają stworzenia bardziej niż my towarzyskie?
I jeno czasem w sercu rodzi się zwątpienie,
Co stać się może naszych następców strapieniem:*

*Boję się, aby kiedyś uczone medyki
Nie znalazły lekarstwa na nasze nawyki.*

Ostrzeżenie

Już w połowie XIX wieku wielu księgarzy nakład-ców ułatwiał sobie pracę, zalecając introligatorom nacinanie grzbietów książek i napuszczanie w powstałe rowki kleju zamiast tradycyjnego szycia arkuszy. Zaprotestował przeciwko temu partactwu księgarz krakowski Daniel Edward Friedlein (1802-1855), zalecając swemu bratu Rudolfowi Fryderykowi (1811-1873) zwrot towarów uznanych „za szmaty a nie książki”, o czym świadczy „Ostrzeżenie”,

opublikowane w „Gazecie Warszawskiej” (1855 nr 58):

„Ponieważ książki polskie zaczynają przez skąpstwo księgarzy wydawców wyglądać jak szmaty, z przyczyny, że nie są szyte niemi tylko zarzynane i klejem napuszczane, co w bibliografii jest grzechem, przeto ostrzegam wszystkich księgarzy, iż żadnej książki od nikogo nie przyjmę, która by nie była niemi szyta. I w tym to względzie upoważniłem mojego komisanta w Warszawie p. R. Friedlein do zwrócenia takich tomów, które uznają za szmaty a nie książki.

Kraków, dnia 31 stycznia 1855 roku.
D.E. Friedlein.”

Księgi

Prawdziwy przyjaciel, jest zwierciadłem, w którym ze wszystkimi szczegółami odbija się dusza nasza. W przyjacielu widzisz tajemnicze dotychczas wnętrze swojej istoty, jak między dwoma lustrami własny żakiet. On jest otwartą księgą naszych myśli, czynów i upodobań, podczas gdy inni, obojętni ludzie są księgami w grubą skórę oprawnymi i zamkniętymi na kłódki.

Bolesław Prus (1879)

Andrzej Kempa

Ukazuje się od maja 1992 r.

Notes

wydawniczy

W każdym numerze:

- zapowiedzi wydawnicze Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- noty o nowych książkach
- bestsellery – cykliczna analiza wyników sprzedaży
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słycać w branży?
- problemy bibliotek
- nowe media

Uwaga! Promocja!

Wszystkim, którzy już dziś zamówią całoroczną prenumeratę „Notesu Wydawniczego” oferujemy specjalny rabat:
Cena rocznej prenumeraty (11 numerów) wynosi 100 zł, zatem **otrzymują Państwo 1 numer gratis!**
Przypominamy, że cena pojedynczego numeru nabytego w księgarni wynosi 10 zł + marża księgarska.
W promocji, za 11 numerów płać państwo tylko 100 zł!

Adres redakcji: 00-849 Warszawa, ul. Pereca 13/19 m 713, tel./fax (0-22) 624 54 21
www.notes-wydawniczy.pl e-mail: redakcja@notes-wydawniczy.pl

MIESIĘCZNIK
WYDAWCÓW,
KSIĘGARZY,
BIBLIOTEKARZY,
HURTOWNIKÓW
I WSZYSTKICH
ZAINTERESOWANYCH
RYNKIEM KSIĄŻKI

oferujemy prenumeratę i reklamę

Spis treści

Contents

Od redaktora	1
Listy	2
Artykuły	3
Maria ŚLIWIŃSKA: Współpraca i rywalizacja bibliotek: esej okolicznościowy	3
Dariusz GRYGROWSKI: Możliwości wykorzystania UKD w bibliotecznych systemach zautomatyzowanych w sytuacji głębokich zmian w metodyce klasyfikowania	5
Teresa SZCZĘSNA: Program mikrofilmowania czasopism i innych dokumentów z bibliotek polskich realizowany w Bibliotece Narodowej	10
Maria RYDZ: Nowe formy planowania i organizacji pracy, czyli próby stosowania marketingu w zarządzaniu	15
Urszula KNOP: Marketing w kształceniu użytkowników biblioteki akademickiej	19
Relacje, doniesienia	22
Warsztaty międzynarodowe „Ochrona dóbr kultury w razie zagrożeń ze szczególnym uwzględnieniem powodzi” (Jan WOŁOSZ)	22
Konferencja „Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych” (Maria WOŹNIAK)	23
Doniesienia	25
Z Warszawy i regionu	28
INTAMEL 1998 (Elżbieta GÓRSKA)	28
Przegląd piśmiennictwa	30
Kalisz i ziemia kaliska na łamach „Gazety Kaliskiej” w latach 1893-1914. Bibliografia (Grażyna SCHLENDER)	30
Sygnały o nowych publikacjach (Halina MIGAS-BRONIEK)	31
Strachy na Lachy	33
Widmo krąży po bibliotekach... (Jerzy MAJ)	33
Pyłki (Andrzej KEMPA)	34
From the Editor	1
Letters	2
Articles	3
Maria ŚLIWIŃSKA: Library Cooperation and Competition: A Special Essay	3
Dariusz GRYGROWSKI: Possibilities of the UDC Use in Library Integrated Systems in the Light of Deep Changes in the Classification Methodology	5
Teresa SZCZĘSNA: Microfilming Project in Periodicals and Other Documents from Polish Libraries Implemented at the National Library	10
Maria RYDZ: Library Reengineering, i.e. Attempts to Use Marketing Methods in Library Management	15
Urszula KNOP: Marketing in Training Programmes for Academic Library Users	19
Reports	22
International Workshop „Protection of Cultural Values in Case of Civil Emergency with a Particular Focus on a Flood” (Jan WOŁOSZ)	22
Conference on „Preservation and Conservation of Library Collections” (Maria WOŹNIAK)	23
Reported News	25

Warsaw and Regional News	28
INTAMEL 1998 (Elżbieta GÓRSKA)	28
Survey of Literature	30
Kalisz i ziemia Kaliska na łamach „Gazety Kaliskiej” w latach 1893-1914. Bibliografia (Kalisz and the Kalisz Region in the Pages of „Gazeta Kaliska” from 1893 to 1914. A Bibliography) (Grażyna SCHLENDER)	30
Signals of New Publications (Halina MIGAS-BRONIEK)	31
Empty Threats	33
A Ghost is Haunting Libraries (Jerzy MAJ)	33
Stardust (Andrzej KEMPA)	34

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Janina JAGIELSKA, Stanisław KRZYWICKI, Irena SUSZKO-SOBINA, Józef ZAJĄC

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ. Sekretarz Redakcji: Andrzej JOPKIEWICZ. Tłum. na jęz. angielski: Katarzyna DIEHL
Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK. Skład i łamanie: Ewa KOSSOWSKA

WYDAWNICTWO



Dyrektor Wydawnictwa — Janusz NOWICKI tel. 827-52-96

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7

Konto SBP: BIG Bank Gdański SA IV O/Warszawa Nr 11601120-4040-132

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na I kw. 1999 r. wynosi zł 14,70, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

2. Wpłaty na prenumeratę:

— na teren kraju: przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób;

● przyjmuje „RUCH” S.A. Oddział Warszawa 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11, zapewniając dostawę pod wskazany adres pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.

● na zagranicę: „RUCH” S.A. Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zleceniodawca.

3. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę: do 5.03. — na I kwartał roku następnego, do 5.06 — na II kwartał, do 5.09 — na III kwartał, do 5.12 — na IV kwartał.

Papier offset. kl. III, 70 g. B1. Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa PAN, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8.
ISSN 0208-4333. Indeks 352624

NAJPROSTSZY, NOWOCZESNY SPOSÓB ZABEZPIECZANIA KSIĄŻEK!

IDEALNE FOLIE SAMOPRZYLEPNE

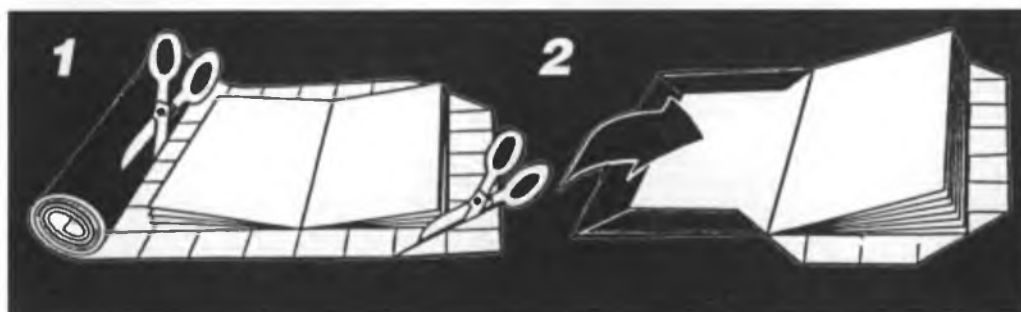
Nowy typ, importowanych, bardzo trwałych i grubych folii samoprzylepnych:

- łatwe w użyciu
- formuła „removable” – można je w razie potrzeby odkleić nie niszcząc książki i nie pozostawiając śladu kleju
- solidne – 80 mikronów, skutecznie usztywniają książkę

**Cena* 1m folii przy standardowej szerokości 45 cm
tylko 3,50 zł + VAT 7%**

1 m x 45 cm wystarcza na obłożenie 4-5 średnich książek.

* przy zamówieniu minimalnym, w cenę wliczony jest koszt przesyłki.



A L T R E X

**ul. Kościelna 8
05-510 Konstancin Jez.**

tel: (22) 754 10 66

(22) 754 10 67

fax: (22) 754 00 66

Prosimy o kontakt telefoniczny w celu otrzymania próbek folii.

Koniec kradzieży książek!

Przeczytaj o systemach 3M.

Firma 3M jest światowym liderem w dziedzinie zabezpieczania zbiorów bibliotecznych. Chronimy cenne księgozbiory w 20 tysiącach bibliotek, co stanowi ponad 75% światowych instalacji systemów bibliotecznych. W Polsce 3M zabezpiecza zasoby między innymi: w Akademii Ekonomicznej w Krakowie i Katowicach, w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Nasze systemy gwarantują ograniczenie kradzieży książek, kaset audio/wideo oraz nośników pamięci o ponad 80%. Projektujemy je w ścisłej współpracy z bibliotekarzami. Efektem są skuteczne i dyskretne rozwiązania, które odciążają pracę personelu i nie są uciążliwe dla czytelników, którzy mają wolny dostęp do księgozbiorów i mogą wchodzić do czytelnicy z plecakami i torbami.

Pamiętajmy o tym, że mniej kradzieży oznacza więcej oszczędności na zakup nowych pozycji oraz przyjemniejszą atmosferę w czytelnicy.

Co sądzi pan
o systemach
zabezpieczeń 3M?

Bardzo utrudniają mi życie.
Kiedyś, to były czasy! Można
było wynieść 16-tomową
Encyklopedię. A teraz to
z czytelnicy wyniesie pan
najwyżej... wiedzę.



3M Poland Sp. z o.o.

Systemy Zabezpieczania
Zbiorów Bibliotecznych
Aleja Katowicka 117

Kajetany k. Warszawy, 05-830 Nadarzyn
tel. (0-22) 739 60 00, fax (0-22) 739 60 01

3M *Innowacje*

LIBRA 3 Odmiany

komputerowego, kompletnego systemu
dla bibliotek:

- ▲ publicznych
- ▲ pedagogicznych
- ▲ firm

jedna odmiana
jest dla Państwa
biblioteki

NOWE TECHNOLOGIE I KOMPUTERY
NIE MOGĄ OMINĄĆ BIBLIOTEKI

W każdej bibliotece jest potrzebny
komputerowy system biblioteczny

Bezpłatnie udostępniamy zaintereso-
wanym bibliotekom pełną wersję
na okres próbny

Skorzystaj, sprawdź, zdecyduj

Firma zawsze służy pomocą
Odpowiemy na wszystkie pytania

MOL 

SYSTEMY INFORMATYCZNE

81-359 Gdynia

ul. Zygmunta Augusta 3-5-7

tel. (058) 661 15 83, 620 39 53

fax (058) 620 39 53

e-mail: mol@mol.com.pl



Szanowni Państwo!

Reforma administracyjna naszego państwa stała się ciałem. Już wkrótce zaczną funkcjonować nowe województwa i powiaty a w nich nowe **samorządowe** instytucje kultury. Jakie będzie w tym miejsce dla bibliotek? Co trzeba zrobić by przy tej wielkiej zmianie kultura, a szczególnie czytelnictwo nie straciła? Na te i inne pytania próbowali sobie odpowiedzieć uczestnicy konferencji zorganizowanej w Radomiu, w czerwcu 1998 r.

Wydawnictwo SBP wydało materiały z tej konferencji pt.:

BIBLIOTEKI W REFORMIE ADMINISTRACYJNEJ PAŃSTWA

Książka zawiera niżej wymienione teksty:

G. Lewandowicz — *Organizacja i podstawy prawne działalności bibliotek publicznych w wybranych krajach Europy Zachodniej*

J. Wołosz — *Uwagi o prawie bibliotecznym w krajach Unii Europejskiej*

B. Howorka — *Pod drzwiami Unii Europejskiej czyli o kierunkach zmian w polskim prawie bibliotecznym*

L. Biliński — *Akta wykonawcze do ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r.*

St. Czajka — *Biblioteka Narodowa w ustawie o bibliotekach*

A. Tyws — *Prawo biblioteczne a modele organizacyjne i instytucjonalne bibliotek publicznych*

W. Szymanowski — *Biblioteki powiatowe w systemie samorządowym*

St. Krzywicki — *Biblioteka publiczno-naukowa jako podstawowy standard bibliotek regionalnych (wojewódzkich) po reformie administracyjnej kraju*

J. Sekulski — *Biblioteki powiatowe, ale jakie? Doświadczenia i uwarunkowania radomskie.*

Bardziej aktualnej wiedzy na te tematy Państwo nie znajdziecie!

Zachęcamy do zakupu.

Cena zł 15.-

Zamówienia — również telefoniczne — prosimy kierować:

Dział Promocji i Kolportażu
ul. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa
tel.: (0-22) 822-43-45

lub

Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa

WYDAWNICTWO
SBP



WYDAWNICTWO
SBP



Poleca Państwu

nową, niezwykle interesującą
książkę z serii „NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA”

tom 31— **ZARZĄDZANIE BIBLIOTEKĄ.**

Najnowsze kierunki w bibliotekarstwie brytyjskim.
Wybór tekstów. Red. Ivor Kremp i Teresa Wildhardt.

Jest to pierwsze w naszym piśmiennictwie tak szerokie przedstawienie poglądów teoretyków i praktyków brytyjskich na temat zarządzania. Oto tytuły rozdziałów:

1. Raport Folleta.
2. Wymagania dotyczące normatywów powierzchni bibliotek akademickich.
3. Wytyczne dla bibliotek akademickich.
4. Zarządzanie szkoleniem i rozwojem kadr.
5. Rozwój kadr w bibliotekach akademickich.
6. Świadczenie usług ukierunkowanych na użytkownika.

Książka ta wprowadza nas w świat standardów obowiązujących w nowoczesnej, bibliotekarskiej Europie. Jest to lektura obowiązkowa dla naszych dyrektorów wszystkich większych bibliotek.

Nakład ograniczony. Cena 30 zł.

Zamówienia — również telefoniczne — prosimy kierować:

Dział Promocji i Kolportażu
ul. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa
tel.: (0-22) 822-43-45

lub

Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa

WYDAWNICTWO

SBP



WYDAWNICTWO

SBP



„WYPRAWKA DLA BIBLIOTEKI POWIATOWEJ”

Przywrócenie po blisko 25 latach BIBLIOTEK POWIATOWYCH to ważne wydarzenie dla kultury polskiej. Jak wiemy nie jest to proste odtworzenie tego co było ale to zmiana jakościowa — tym ważniejsza, że te biblioteki stają się elementem systemu instytucji samorządowych.

Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich chce wspomóc te biblioteki w momencie ich tworzenia proponuje — po cenach preferencyjnych — zestaw książek nazwany nieco żartobliwie

„WYPRAWKĄ dla BIBLIOTEK POWIATOWYCH”.

Naszą intencją jest zaoferowanie takich książek, które będą pomocne w tworzeniu instytucji, wskażą na doświadczenia z których warto korzystać. Mamy też nadzieję, że w bibliotekach powiatowych powstaną stanowiska pracy d/s instrukcyjno-metodycznych, a nasze książki stanowić będą niezbędną bibliotekę podręczną.

OTO PROPONOWANE TYTUŁY:

1. Biblioteka — informacja w systemie edukacji,
2. Działania profilaktyczne w bibliotece,
3. Dziecko niepełnosprawne w bibliotece,
4. Instrukcja tematowania i katalogu przedmiotowego,
5. Informacja biznesowa w bibliotece,
6. Informacja — edukacja cz.I,
7. Informacja — edukacja cz. II,
8. Jak pomagać bibliotekom,
9. Katalog rzeczowy w średnich bibliotekach publicznych,
10. Komputery, biblioteki, systemy,
11. Organizacja przestrzenna i wyposażenie biblioteki publicznej,
12. Opracowanie rzeczowe zbiorów,
13. Przepisy katalogowania książek,
14. Prawo autorskie w działalności bibliotekarskiej,
15. Samorządowa biblioteka publiczna,
16. Wykaz działów katalogu rzeczowego dla małych bibliotek publicznych,
17. Biblioteki w reformie administracyjnej Państwa.

Wszystkie w/w książki są warte wg cen katalogowych ponad 100 zł.

CENA SPECJALNA, TYLKO DLA BIBLIOTEK POWIATOWYCH,
WYNOŚI 50 ZŁ.

Sami przyznajcie, że jest to okazja!

Ponadto pragniemy przypomnieć, że Wydawnictwo SBP jest dla Was. Wydajemy oprócz książek:

- najtańsze w Polsce druki biblioteczne,
- miesięcznik „Bibliotekarz”
- miesięcznik „Poradnik Bibliotekarza”
- półrocznik „Zagadnienia Informacji Naukowej”

Prenumeratę możecie zamówić nie tylko w „Ruchu” i na Poczcie,
ale także u nas

w

DZIAŁE PROMOCJI I KOLPORTAŻU

ul. Hankiewicza 1, 02-103 WARSZAWA

tel.: 822-43-45

Przyjmujemy także zamówienia telefoniczne!

Ofertę wysyłamy na każde życzenie!

WYDAWNICTWO

SBP



WYDAWNICTWO

SBP



SZANOWNI CZYTELNICY!

W dniach 15-17 października 1998 roku odbyło się IV FORUM SBP poświęcone ochronie i konserwacji zbiorów bibliotecznych.

Organizatorom udało się zgromadzić najbardziej kompetentne grono bibliotekarzy i naukowców z całego kraju. Wygłoszono 26 referatów, których wysłuchało ponad 100 uczestników i gości. Biorąc pod uwagę doniosłość problematyki, postanowiliśmy szybko wydać publikację zawierającą **pełną** dokumentację Konferencji i Forum. Od początku br. oferujemy Państwu książkę

„OCHRONA I KONSERWACJA ZBIORÓW BIBLIOTECZNYCH”

wydaną w serii „Nauka-Dydaktyka-Praktyka” pod red. B. Drewniewskiej-Idziak i E. Stachowskiej-Musiał.

Książka zawiera: wszystkie referaty i komunikaty, omówienie dyskusji oraz przyjęte dokumenty.

Str. 233. Cena 25 zł.

**TO JEST KSIĄŻKA DLA KAŻDEJ ŚREDNIEJ
I WIĘKSZEJ BIBLIOTEKI!**

Zamówienia — również telefoniczne — prosimy kierować:

Dział Promocji i Kolportażu
ul. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa
tel.: (0-22) 822-43-45

lub

Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:



ADAM MICKIEWICZ W OCZACH FRANCUZÓW

Pod red. Zofii Mitosek

(Adam Mickiewicz aux yeux des Français)

Tłum. Remigiusz Forycki

Wyd. 1, ks. pom., ark. wyd. 33, brosz., 16,5×24 cm
ISBN 83-01-12639-6

Praca komparatystyczna, na pograniczu historii literatury i badań z zakresu francuskiego życia literackiego w XIX w. Zebrane w niej materiały zawierają opinie o życiu i twórczości największego poety, poczynając od pierwszych informacji jeszcze sprzed przyjazdu Mickiewicza do Francji aż do końca wieku. Są to wypowiedzi zarówno wielkich sław francuskiej literatury (George Sand, Michelet, Sainte-Beuve), jak i dziennikarzy oraz pisarzy niższego rzędu. Osobną grupę stanowią opinie polityków (Montalembert, Faucher, Villemain, Cousin, papież Grzegorz XVI), działacze społecznych (Lamennais), raporty policji, polemiki, jakie wywiązały się wokół wykładów Mickiewicza w Collège de France.

Książka przeznaczona dla polonistów, historyków, badaczy obyczajów i kultury francuskiej, studentów oraz licealistów.

Zenon Klemensiewicz HISTORIA JĘZYKA POLSKIEGO

Wyd. 7 uzup. podr. ak., ark. wyd. 84, tw. (pl.+obw.), 16,5×24 cm
ISBN 83-01-12760-0

Historia języka polskiego Zenona Klemensiewicza jest — jak dotąd — najobszerniejszym i najwszechstronnie opracowanym dziełem prezentującym dzieje języka polskiego od czasów kształtowania się jego zaczątków w łonie prasłowiańszczyzny do przełomu spowodowanego najazdem hitlerowskim na Polskę. Historia polszczyzny ukazana jest na tle historycznokulturalnym. Widzimy, jak dzieje narodu spletają się z dziejami języka, jak na przekształcenia języka wpływa życie polityczne, religijne i kulturalne, jaką rolę odgrywa język w danej epoce. Autor przypomina też najważniejsze dla rozwoju języka zabytki, dzieła, postacie i fakty. Czytelnicy zainteresowani tematem ewolucji poszczególnych form znajdą wzięte omówienie przemian językowych — od historii ortografii po historię słownictwa. Bardziej wnikliwi odbiorcy mogą skorzystać z licznych przypisów zawierających charakterystyczne cytaty z tekstów, uwagi polemiczne, próbki stylów itp.

Przystępny, jasny tok wykładu ułatwia korzystanie z dzieła, a uzupełnieniem jego jest bibliografia historii języka polskiego, ilustracje i tablice synchronistyczne, zestawiające w porządku chronologicznym odnośne fakty oraz zjawiska polityczne i kulturalne.

Bogdan Owczarek POETYKA POWIEŚCI NIEFABULARNEJ

Wyd. 1, ks. pom., ark. wyd. 15, brosz., 12,3×19,3 cm
ISBN 83-01-12759-7

Kolejny tom z serii teoretycznoliterackiej PWN poświęcony jest polskim powieściom niefabularnym, charakterystycznym dla naszej literatury po roku 1956. Autor dokonuje typologicznej klasyfikacji utworów na: introspekcyjne (powieści Kuśniewicza, Woroszyńskiego), dyskursywne (Bocheńskiego, Brandysa, Białoszewskiego), serialne (Buczakowskiego, Parnickiego).

Książka polemiczna wobec ujęć dekonstruktywistycznych oraz modernistycznych i do wykorzystania dydaktycznego na zajęciach z praktyki.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S. A.

Dział Dystrybucji Wysyłkowej Prenumerat

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

tel.: 0-800-20-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa

Cena zł 4,90

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:



ENCYKLOPEDIA PWN W TRZECH TOMACH

Wyd. 1, encyklop., ark. wyd. 700, tw., 23,5×29,5 cm
ISBN 83-01-12702-3 t. 1-3

Encyklopedia PWN w trzech tomach jest 3-tomową encyklopedią uniwersalną, która zawiera 90 tysięcy haseł obejmujących wszystkie obszary wiedzy, bogato ilustrowanych (ponad 5 tysięcy zdjęć i rysunków, 200 map i prawie 220 tabel). Czytelnicy poszukujący dokładniejszych informacji dotyczących najwybitniejszych postaci życia społecznego, najważniejszych obszarów wiedzy i wydarzeń odnajdą je w prawie 500 dużych, specjalnie wyróżnionych hasłach. *Encyklopedia PWN w trzech tomach* podaje dane o położeniu miejscowości w Polsce zgodnie z nowym podziałem administracyjnym obowiązującym od 1 stycznia 1999.

Władysław Kopaliński

SŁOWNIK WYDARZEŃ, POJĘĆ I LEGEND XX WIEKU

Wyd. 1, słownik, ark. wyd. 40, tw., 14,3×20,5 cm
ISBN 83-01-12763

Słownik wydarzeń, pojęć i legend XX wieku jest niezwykle ciekawym słownikiem wymyślonym i napisanym przez jednego człowieka. Jest kontynuacją *Słownika mitów i tradycji kultury*. Każdy, kto korzystał z tamtego dzieła, powinien zapoznać się z jego drugą częścią. Z kart tej książki przemawia do czytelnika mijający XX wiek z całą jego złożonością — z ogromnymi osiągnięciami nauki, techniki i kultury, a zarazem z okrutnymi rewolucjami i wyniszczającymi wojnami, z szaleństwem polityków i absurdami masowej kultury.

Subiektywny dobór haseł nie jest wadą, ale zaletą dzieła. Jego lektura pozwoli czytelnikom skonfrontować własne przemyślenia i wiedzę o naszym stuleciu z tym jak widzi wiek XX Władysław Kopaliński.

SŁOWNIK ŁACIŃSKO-POLSKI T. 4

Pod red. Mariana Plezi

Wyd. 2, słownik, t. 4, s. 580, tw., 16,5×24 cm
ISBN 83-01-12709-0 t. 4

Niniejsza publikacja jest reprintem słownika wydanego przez PWN w latach 1957-1979. Jest to jedyny jak dotąd tak obszerny i wyczerpujący słownik łaciński, opracowany przez najlepszych polskich filologów klasycznych. Słownik zawiera terminologię ze wszystkich dziedzin wiedzy, stanowi zatem niezastąpioną pomoc nie tylko dla filologów klasycznych, ale także dla polonistów, historyków, historyków sztuki, archeologów, biologów, neofilologów itp.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S. A.

Dział Dystrybucji Wysyłkowej Prenumerat

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

tel.: 0-800-20-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

Zapraszamy do naszych księgarń własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa